



GŁOS WIELKOPOLSKI

REKLAMA

009509154

EURO JACKPOT

TERAZ DO WYGRANIA

225 000 000

LOTTO

lotto.pl

Przez droższe parkowanie mamy się zakochać w tramwajach

Parkowanie w Poznaniu
to dzisiaj koszmar. Drastyczne
podwyżki cen mają wyrzucić
samochody ze śródmieścia

strony 12-14

**Nie będzie re-
montu basenu
Olimpii. Miasto
chce zbudować
nową pływalnię**

strona 08

**Pracownicy
Solarisa żądają
podwyżek i no-
wego systemu
wynagrodzeń**

strona 09

**Psy znów szcze-
kają. Franz
Maurer po-
wraca - ale to ani
miły, ani krysz-
tałowy człowiek**

strona 21

REKLAMA

NAJWIĘKSZY SALON ODZIEŻOWO-OBUWNICZY W WIELKOPOLSCE

**NIE MUSISZ CIĄĆ CIUCHA NA PÓŁ
ŻEBY ZAPŁACIĆ ZA NIEGO PÓŁ CENY.**

nico
odzież i obuwie

**za PÓŁ
CENY**

DOTYCZY OZNACZONYCH ARTYKUŁÓW

Salon 3500m² – Swadzim
k. Poznania obok Leroy Merlin i Auchan
Sklep internetowy **nico.com.pl**

TOMMY HILFINGER

GEOX

TRUSSARDI JEANS

K

FABI

NeroGiardini

GAS

INTEL CELERON

PAMIĘĆ 4GB

DYSK 32 GB

OBROTALNY, DOTYKOWY EKRA

-100 zł

999

899

Windows 10

acer

LAPTOP 11,6"

ACER SPIN 1

INTEL CORE I3

GRAFIKA GEFORCE 2 GB

PAMIĘĆ 4 GB

DYSK SSD 256 GB

Windows 10

-300 zł

1999

1699

hp

LAPTOP 15,6"

HP 15-DA0004NW

INTEL CORE I5

PAMIĘĆ 8 GB

DYSK SSD 256 GB

Windows 10

-200 zł

2399

2199

DELL

LAPTOP 15,6"

INSPIRON 3583

INTEL CORE I5

GRAFIKA GEFORCE 2 GB

PAMIĘĆ 8 GB

DYSK SSD 512 GB

Windows 10

-200 zł

2799

2599

hp

LAPTOP 15,6"

HP15 15DA1007NW

GRAFIKA GEFORCE GTX1050 4 GB

INTEL CORE I5

PAMIĘĆ 8 GB

DYSK SSD 256 GB

Windows 10

-600 zł

3499

2899

acer

LAPTOP 15,6"

ACER ASPIRE 7

ZINTEGROWANY SUBWOOFER

BLUETOOTH

DOLBY ATMOS

-200 zł

1499

1299

SONY

SOUNDBAR HT-X8500

BLUETOOTH

USB

EFEKTY ŚWIETNE

FUNKCJA KARAOKE

DO 18 h NA BATERII

-100 zł

1599

1499

UHLIR

POWER AUDIO

PARTY BOX 300

EDYCJA SERYJNA

6 k/s

PEŁNA KLATKA

24,3 min PIKSELI

4999

3399

-1600 zł

Nikon

LUSTRZANKA CYFROWA D610

WZMACNIACZ ZASIĘGU WIFI

-40 zł

119

79

ASUS

WZMACNIACZ RP-W12N200

USB 3.0

ROZMIAR 3,5"

6000 GB

-50 zł

549

499

SEAGATE

DYSK SEAGATE

BP HUB 6TB

DRUKOWANIE BEZPRZEWODOWE

DRUKARKA - SKANER - KOPIARKA

-40 zł

189

149

hp

WIELOFUNKCYJNE URZĄDZENIE

DESKJET 2633

159

129

-30 zł

CZAS PRACY DO 24 h

BLUETOOTH

DOSTĘPNE W 8 KOLORACH

Panasonic

SŁUCHAWKI BLUETOOTH RP-HF410BE

549

489

PODŚWIETLENIE AIMO

PRZELĄCZNIKI MECHANICZNE TITAN

KLAWIATURA MECHANICZNA VULCAN 100

199

179

-20 zł

PRZETWORNIKI 50 mm

MIKROFON Z REDUKCJĄ SZUMÓW

logitech

SŁUCHAWKI DLA GRACZY G332

59

39

-20 zł

1000 dpi

ŁĄCZNOŚĆ BEZPRZEWODOWA 2,4 GHz

hp

MYSZ BEZPRZEWODOWA HP 200

219

169

-50 zł

8500 dpi

PODŚWIETLENIE AIMO

SEAGATE

MYSZ DLA GRACZY KAIN 100 AIMO

8

1600 dpi

ERGONOMICZNY KSZTAŁT

eracer

MYSZ BEZPRZEW. TRACER STONEX

139

119

-20 zł

1600W

PRZEWODOWY PANEL STEROWANIA

logitech

GŁOSNIKI Z.1 2213

09 25

DO 20 DNI NA BATERII

LICZNIK KROKÓW

WODOODPORNOŚĆ 1 ATM

OPASKA MI BAND 3

-20 zł

99

79

5,7"

APARAT 48 Mpx

APARAT 13 Mpx

BATERIA 3000 mAh

motorola

MOTO G7 PLAY

449

399

-50 zł

6,3"

APARAT 48 Mpx

APARAT 25 Mpx

DO SELFIE

PAMIĘĆ 128 GB

motorola

MOTOROLA ONE VISION

1199

999

-200 zł

32 GB

iPhone 6S

1399

1149

-250 zł

6,7"

PAMIĘĆ 6/128GB

POJEMNA BATERIA 4500mAh

POTRÓJNY APARAT

SAMSUNG

Galaxy A70

1799

1499

-300 zł

5,8"

BEZPRZEWODOWE ŁADOWANIE

PAMIĘĆ 4 GB / 128 GB

SAMSUNG

GALAXY S10E

2599

2399

-200 zł

OSTRZE ZE STALI SZLACHETNEJ

TECHNOLOGIA ACTIVECONTOUR

COMFORT TRIM

REMINGTON

GOLARKA MĘSKA PR1330

-40 zł

139

99

2200 W

ZIMNY NAWIEW

REMINGTON

SUSZARKA D5710

-30 zł

109

79

TYLKO W EURO I

WYKONANY ZE STALI SZLACHETNEJ

RAVEN

CZAJNIK ECO11

249

199

-50 zł

TYLKO W EURO I

MOC 1200W

3 WYMIENIE PŁYTY W ZESTAWIE

RAVEN

SANDWICH ES006

-60 zł

199

139

1650W

AUTOMATYCZNE WYTACZANIE

NAZADNI DO TAPICERKI, KIERŚCI I DELIKATNYCH

Russell Hobbs

RECZNA PAROWNICA STEAMINGE 25600/56

-50 zł

249

199

PRASOWANIE W PIONIE

MOC 2300W

STOPA EASY GLIDING

Tefal

ZELAZKO FV1845

-20 zł

139

119

MOC 2400W

RODĄTKOWE UDRZENIE PASY 450g/min.

STRAŻAK

PHILIPS

GENERATOR PARY GC7932/30

-90 zł

789

699

SPINIENIE MLEKA BEZPOŚREDNIO W KUSZANCE

DOTYKOWY EKRA

FUNKCJA ONETOUCH

SIEMENS

EKSPRES AUTOM. T130A209RW

-200 zł

1490

1290

ZINTEGROWANY POJEMNIK NA MLEKO

FUNKCJA GORĄCEJ WODY

MEYNEK CERAMICZNY KOLOR BIAŁY

PHILIPS

AUTOMATYCZNY EKSPRES EP5361/10

-200 zł

2099

1899

DWIE KAWY MLECZNE ZA JEDNYM DOTKNIĘCIEM

KOLOROWY WYŚWIETLACZ TFT

FUNKCJA ONETOUCH

SIEMENS

EKSPRES AUTOM. TP507R04

-409 zł

2599

2190

ZINTEGROWANY POJEMNIK NA MLEKO

WYŚWIETLACZ LCD

11 RODZAJÓW NAPOJÓW KAWOWYCH

Saeco

EKSPRES AUTOMAT. SM3061/10

-200 zł

2499

2299

TYLKO W EURO I

DOTYKOWY PANEL STEROWANIA

SZEROKI OTWÓR WYŁADOWY

MOC 800W

RAVEN

SOKOWIROWKA ES0003

-50 zł

2 produkt
20%

lub 3 produkt
40%

lub 4 produkt
60%

lub 5 produkt
80% taniej

Promocja na wybrane produkty.

PROMOCJA „MEGA WYPRZĘDZĄ” OBOWIĄZUJE OD 02.01.2020 R. DO 23.01.2020 R. PROMOCJĄ „PIĄTY WYBRANY PRODUKT 80% TANIEJ” OBOWIĄZUJE OD 14.01.2020 R. DO 23.01.2020 R. RABAT UZYLEJANY JEST NA KONTANTNY PRODUKT W KOSZYKU. PROMOCJĄ OBJĘTE SĄ PRODUKTY WSKAZANE W REGULAMINIE PROMOCJI. REGULAMIN DOSTĘPNY W SKLEPIACH EURO I NA EURO.COM. REPREZENTATYWNĄ PRZYKŁAD KĄTOWY KREDYTU 3 000 ZŁ: BRŚO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 3 000 ZŁ; STĄŁA STOPA PROCENTOWA/ROK 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 20 MIESIĘCY; LICZBA RAT 20; WYSOKOŚĆ RASY 150 ZŁ; O PRZYNYMANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A.; SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOWIANY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODPSTAPIENIU DO UMOWY KREDYTOWEJ; ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD DOSTĘPNE W STOISKACH USŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL

WIĘCEJ NA **euro.com.pl**

RTV EURO AGD

FINAŁ!

**MEGA
WYPRZEDAŻ**

ZERORATY • ZERO ODSETEK • ZERO ZAŚWIADCZEŃ O ZAROBKACH • ZERO WPŁATY • DO 50 RAT 0% • RRSO 0%

HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
-250 zł
2199
1949
4K
Ultra HD
ambilight 3
KLASA A+
PHILIPS TELEWIZOR LED 55PUS6754

HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
-100 zł
2290
2190
4K
Ultra HD
KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55RU7472

HDR SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
55"
-309 zł
2699
2390
4K
Ultra HD
KLASA A
LG TELEWIZOR LED 55UM7660

HDR 10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
70"
-509 zł
3699
3190
4K
Ultra HD
KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE70RU7092

MOTIONFLOW XR 400 Hz
SMART TV
4K X-REALITY PRO
65"
-409 zł
3799
3390
4K
Ultra HD
KLASA A+
SONY TELEWIZOR LED 65XG7096

HDR 10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
75"
-700 zł
5499
4799
4K
Ultra HD
KLASA A+
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE75RU7102

201 cm WYSOKOŚCI
SAMSUNG
NO FROST
KOMORA Fresh Zone i CoolSelect Duo
TECHNOLOGIA DIGITAL INVERTER
TECHNOLOGIA SPACE MAX
WNĘTRZE Metal Cooling
-200 zł
KLASA A+++
GRAFITOWA STAL
2199
1999
SAMSUNG ŁODÓWKA RB37J502VB1

185 cm WYSOKOŚCI
beiko
TECHNOLOGIA NEO FROST
KOMORA ŚWIEŻOŚCI Everfresh+
SYSTEM Active Fresh Blue Light
-250 zł
KLASA A++
STAL NIERDZEWNA
1749
1499
beiko ŁODÓWKA RCNA366130ZXB

DO ZABUDOWY 45 cm
SILNIK BEZSZCZOTKOWY EcoSilence Drive
AquaSensor
VarioSpeed Plus
-250 zł
1399
1149
KLASA A+
BOSCH ZMYWARKA SPV25CX03E

SUSZARKA
POMPA CIEPŁA AutoDry
MNIEJ ZAGNIECIEŃ Sensitive Drying System
WYBÓR STOPNIA SUSZENIA
OŚWIETLENIE BĘBNA
-250 zł
2999
2749
KLASA A+++
8 kg
BOSCH SUSZARKA WTR87TW0PL

-100 zł
1699
1599
Electrolux PŁYTA INDUKCYJNA Slim-Fit CIV634
FUNKCJA BRIDGE BOOSTER DirectTouch

PIEKARNIK PAROWY SteamBake
CZYSZCZENIE PYROLITYCZNE
PROWADNICE TELESKOPOWE
TERMOSONDA
-250 zł
1949
1699
KLASA A+
Electrolux PIEKARNIK EOD6P71X

SLIM 45 CM GŁĘBOKOŚCI
KLASA A+++ (-20%)
1200 obr./min.
SILNIK INVERTEROWY FUZZY LOGIC
-200 zł
1799
1599
AddWash
ecobubble
6 kg
SAMSUNG PRAŁKA WW60K42109W

-200 zł
1299
1099
KLASA A
Amica KUCHNIA 57GES2.33HZpTaNA(Xv)

KLASA A+++
OPÓŹNIENIE STARTU
OPCJA EXTRA WASH
1000 obr./min.
-100 zł
899
799
5 kg
Indesit PRAŁKA BTW A51052

Sprzedaj samochód, może starczy na bilet MPK

Leszek Waligóra
l.waligora@glos.com



Na dzień dobry

Mieszkaś w Poznaniu? Sprzedaj auto. Nie jest ci do niczego potrzebne. I nie stać cię na nie. A jeśli stać cię na samochód, to nie marnuj, tylko płac za zajmowanie tą nieruchomością miejsca w mieście. Bo, przestańmy się wreszcie oszukiwać: samochody, niezależnie od tego jak sterane życiem, w centrum miasta, to nieruchomości. A jak kogoś stać na nieruchomości w centrum miasta to musi być milionerem. Dla reszty autobusy, tramwaje, hulajnogi, rowery i trampki.

Oburzeni? Nikt Wam tego w oczy nie powie. No, może poza dziennikarzami. Ale, owszem: we wszystkich działaniach miasta dotyczących stref parkowania, chodzi o to, aby

samochodów ubyło. A skoro samochód wciąż jest dobrem, ułatwieniem życia, rozwiązaniem wielu problemów, w tym komunikacyjnych, najprostszą i najbardziej skuteczną metodą zniechęcenia ludzi do jeżdżenia samochodami jest... sprawienie, że staną się uciążliwe dla ich właścicieli. Bo inne argumenty zdają się nie działać.

Auta zatrują powietrze? To prawda. Ale jeśli wszyscy zatrują, to dlaczego mi nie wolno mieć samochodu. Tworzą korki. Tak, ale kiedy nie ma korków, to samochodem szybciej wszędzie dojeżdżamy, niż autobusem... który też tkwi w korku. Są niezdrowe, ludziom, którzy podróżują samochodami, rosną brzuchy, słabną kręgosłupy. Prawda, nadrobi się na siłowni. Jest problem ze znalezieniem miejsca do parkowania? Ale w końcu się znajdzie.

Jeśli duże miasta mają stać się miejscami do życia - muszą wyrzucić ze swoich centrów samochody. To tylko

w amerykańskich wizjach przyszłości przez centra miast wiodą sześciopasmowe autostrady. Zauważcie, że w tych wizjach przyszłości... wszyscy mieszkają na wsi. W Europie, gdyby tak widzieć przyszłość, trzeba by było wyburzyć połowę zabytków, przeważnie zlokalizowanych w centrach miast. Auta muszą zniknąć, bo nie ma na nie miejsca i zdrowia.

Inna kwestia, że operacja: wygoimy samochody z centrum (albo szerzej: z miasta) przebiega głównie pod dyktando zakazów i utrudnień. Pozytywnych zachęt jest mało, prawie wcale. Parkingi buforowe? Park and ride? Mało, mało. Ale jest też gorsza wiadomość, bo, choć z polityki miasta wynika, że poruszanie się autem po centrum, będzie zabawą dla bogatych (albo szastających pieniędzmi), to alternatywa (bilety MPK) zamiast tanieć, drożeje. Wszyscy mają przesiąść się na rowery? A wtedy, cytując klasyka, i je się opodatkuję. ©©

SAWKA RYSUJE



Weekend pochmurny, może też popadać

Pochmurny weekend w Poznaniu

Według prognoz IMGW najbliższy weekend w Poznaniu będzie pochmurny. Przejściem się może jedynie dzisiaj po południu. Termometry pokażą nam w ciągu dnia maksymalnie 5 stopni Celsjusza, a umiarkowany wiatr powieje z kierunku południowo-zachodniego. W sobotę zapowiadane jest zachmurzenie całkowite z okresowymi, niewielkimi przejaśnieniami. Prognozowana, maksymalna temperatura na ten dzień to 3 stopnie Celsjusza. Umiarkowany wiatr będzie wiał z południa. W niedzielę natomiast nie powinniśmy spodziewać się słońca. Według prognoz wystąpi całkowite zachmurzenie, a w nocy z soboty na niedzielę oraz w niedzielę od rana także opady deszczu. W ostatni dzień weekendu możemy spodziewać się maksymalnie 5 stopni Celsjusza w ciągu dnia oraz zachodniego i północno-zachodniego wiatru. (JD)

Dzisiaj

5°C
2°C



Barometr
1020 hPa
Wiatr
płd-zach.
4m/s

Jutro

4°C
3°C



Barometr
1015 hPa
Wiatr
południowy
4m/s

W niedzielę

5°C
2°C



Barometr
1024 hPa
Wiatr
płn-zach.
zachodni
4m/s

CYTAT TYGODNIA

„Brakuje 60 tysięcy lekarzy, 100 tysięcy personelu medycznego. Tego się nie załatwi w ciągu sekundy. Tego także nie załatwią pieniądze. To jest zapaść systemowa.”



FOT. ADAM JANIKOWSKI

PODKREŚLIŁ JERZY OWSIAK, PO FINALE TEGOROCZNEJ WOŚP, KTÓRA DZIĘKI GORĄCYM SERCOM POLAKÓW ZNÓW ZEBRAŁA REKORDOWE KWOTY - JEST 115 MLN ZŁ, ALE TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

PAŃSTWO POZNAŃSKY



SKALA „GŁOSU”

Początek roku powitał nas pogodą raczej wiosenną, ale choć zima jest ciepła, w przeszłości takie już bywały. Jeśli wziąć pod uwagę temperatury średnie, grudzień i styczeń nie są tak mroźne jak zwykliśmy uważać

13,2st.C

to najwyższa temperatura jaką tej zimy pokazały poznańskie termometry. Tak ciepło było 20 grudnia.

4,5st.C

to rekordowa temperatura średnia stycznia. Tak ciepło było w styczniu 2007 roku. Do 15 stycznia bieżącego roku średnia temperatura jest o 0,7 stopnia niższa i wynosi 3,8 stopnia Celsjusza.

-0,5st.C

to najniższa temperatura, którą zanotowano w Polsce podczas letnich miesięcy. Tyle wskazały termometry 2 czerwca 1928 roku. 1 maja 1985 było podobnie

-1,4st.C

to średnia temperatura stycznia dla lat 1961 - 2010

ZDJĘCIE TYGODNIA



Chłopcy pływają kajakiem na jeziorze okalającym wulkan Taal na Filipinach, który wybuchł 13 stycznia. Filipińczycy z niepokojem śledzą doniesienia związane z erupcjami, ponieważ Taal znajduje się tylko 60km od stolicy Manili, którą zamieszkuje ponad 11 milionów mieszkańców.

WZLOT

Pasjonaci chcą zbudować Karasia

Chcieć to móc – a oni chcą poprzeczkę powiesić wysoko. Pasjonaci z poznańskiej Ławicy, którzy nie tylko odtwarzają sceny z Powstania Wielkopolskiego, ale chcą do tego móc prezentować samoloty, jakie wzbijały się w przestworza nad Poznaniem. Gdy rok temu „Głos Wielkopolski” zapowiadał, że zamierzają zbudować replikę myśliwskiego Fokkera D.VIII z pierwszej wojny, uznali, że słowo się rzekło i... kupili odpowiednie plany, zakasali rękawy, po czym własnymi siłami i z własnych środków zbudowali udany model tego samolotu w skali 1:1. Teraz wybrali znacznie trudniejszy w budowie model, związany z Wojną Obronną 1939 roku – lekki samolot bombowy i rozpoznawczy PZL 23 Karaś. Takie maszyny latały nad Ławicą w barwach 34. eskadry rozpoznawczej, która we wrześniu 1939 wykonywała zadania na rzecz Armii „Poznań”, wykonując 48 lotów bojowych. Replika Karasia – z przyczyn finansowych – miałaby być wykonana nie z metalu, ale z laminatu, a Grupa Historyczna Stacja Lotnicza Ławica, inicjator budowy, musi znaleźć partnerów i sponsorów, którzy wesprą budowę. Już na drugi dzień po naszej publikacji zgłosiły się dwie osoby oferujące rzeczową pomoc przy wykonaniu planów i przygotowaniu form. (GOK)

UPADEK

Zagłodził 4 tysiące kaczek po przykrywką ptasiej grypy

Ptasia grypa to tragedia przede wszystkim dla ptactwa, ale również dla hodowców, którzy przez pomór stają na krawędzi bankructwa. Ale zdarzają się i tacy, którzy wykorzystują atak wirusa do pokretnych mataczeń. 40-letni hodowca ze wsi Zamość (powiat ostrowski) zgłosił Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej, że padają mu kolejne sztuki ptactwa. Za przyczynę wskazał zarażenie wirusem H5N8. Jednak inspektorzy weterynarii już po pierwszych oględzinach nabrali wątpliwości, że przyczyną śmierci kaczek może być wirus, a Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach definitywnie to wykluczył. A tymczasem hodowcy ze stada 4000 sztuk kaczek typu Pekin pozostało zaledwie 112, reszta – jak się okazało – padła z głodu! 40-letni mężczyzna został zatrzymany w areszcie tymczasowym i usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Od 9 grudnia do 8 stycznia zamiast podawać kaczkom 1300 kg dziennej dawki paszy podawał im zaledwie 400 kg i tylko co drugi dzień. Twierdził, że od lipca ubiegłego roku gospodarstwo nie przynosiło mu dochodów i musiał... oszczędzać. A przy okazji wpadł na pomysł ptasiej grypy licząc na wypłatę odszkodowania. (LEG)

REKLAMA

259503009

POChP?

Centrum Medyczne Synexus prowadzi bezpłatne konsultacje dla osób po 40 roku życia, które:

- leczą się z powodu POChP (przewlekłej obturacyjnej choroby płuc)
- przeszły w ostatnim roku zaostrzenie choroby wymagające hospitalizacji lub podania sterydów (doustnie, dożylnie lub domięśniowo)
- przewlekłe paliły lub palą papierosy
- szukają nowych możliwości terapeutycznych



szczegóły:

61 625 80 34

www.przychodniasynexus.pl



SYNEXUS

Synexus Poznań
ul. Głogowska 31/33



Niedzielną zabawę Eksperymentuj z babcią i dziadkiem

Dzień Babci i Dziadka zbliża się wielkimi krokami (21-22.01). Z tej okazji Laboratorium Wyobraźni PPNT organizuje wspólne eksperymentowanie babć i dziadków wraz z ich wnukami. Atrakcje zaplanowano na niedzielę, 19 stycznia w Laboratorium Wyobraźni, przy ul. Rubież 46/B. Tego dnia seniorzy i najmłodsi poznaniacy będą mieli okazję przeżyć naukową przygodę, a przy okazji dobrze się bawić. Zajęcia rozpoczną się o godz. 10 i mają potrwać trzy godziny. W programie zaplanowano trzy punkty: eksperymentarium – lodowe królestwo, ekspozycję na Wystawie Zielonej „Barwy, światło i ruch” oraz planetarium z wizytą u gwiazdnych sąsiadów. Istnieje możliwość skorzystania z pełnego pakietu lub z pojedynczych atrakcji. W drugim przypadku, każde z zajęć rozpoczyna się o godz. 13.30 i trwa godzinę. Bilety na Niedzielę z Babcią i Dziadkiem można kupić na stronie internetowej Laboratorium Wyobraźni. Pełen pakiet w przypadku biletu normalnego kosztuje 35 zł, a w przypadku ulgowego – 27 zł. Bilety do eksperymentarium i planetarium kosztują 16 zł lub 14 zł, a na ekspozycję 12 zł lub 10 zł. Dla osób, które ukończyły 65 lat i dla emerytów i rencistów przygotowano bilety ulgowe. (JD)

Poznań ma mieć najlepszy transport publiczny w naszym kraju

Błażej Dąbkowski
b.dabkowski@glos.com



Komunikacja miejska

Władze Poznania zapowiadają, że stolica Wielkopolski za kilka lat będzie dysponować najlepszym transportem publicznym w kraju. - Z tego powinni się cieszyć przede wszystkim kierowcy - mówi Mariusz Wiśniewski, wiceprezydent Poznania.

- Jesteśmy w sytuacji bez wyjścia, dlatego musimy zdecydowanie postawić na transport zbiorowy - tłumaczy Mariusz Wiśniewski, zastępca prezydenta Poznania. I dodaje: - W tej chwili w mieście mamy zarejestrowanych ponad 380 tysięcy samochodów, w ostatnich dwóch latach ta liczba zwiększyła się aż o 40 tysięcy. Zwiększa się również liczba kierowców, którzy nie mają prawa jazdy. Dlatego władze Poznania zapowiadają poważne wzmocnienie transportu publicznego,



W tym roku Zarząd Transportu Miejskiego zajmie się pracą nad kompleksową koncepcją buspasów

która za kilka lat - jak twierdzą - ma być najlepszy w kraju. Jedyne z elementów, które spowodują usprawnienie komunikacji autobusowej będzie stworzenie kompleksowej koncepcji buspasów dla całego miasta.

- Dotychczas działaliśmy punktowo, teraz postawimy na podejście systemowe. Analizy

punktualności, czy zdarzeń, w których autobusy są blokowane przez ruch samochodowy pokazują, że musimy się tym zająć kompleksowo. Dotyczy to zwłaszcza ścisłego centrum Poznania - mówi Jan Gosiewski, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego. W tegorocznym budżecie miasta zarezerwowano

środki na przygotowanie całościowej koncepcji. Natomiast konkretne działania na ulicach mają rozpocząć się w przyszłym roku. Przypomnijmy, że obecnie w stolicy Wielkopolski znajduje się 10 km buspasów, co stanowi jedynie 2 proc. całkowitej długości sieci komunikacji autobusowej.

ZTM chce skupić się także na punktualności i niezawodności transportu publicznego. Dlatego w tym roku jednostka dokona przeglądu siatki połączeń. - Być może warto będzie ją zweryfikować - zauważa Gosiewski. Wiceprezydent Wiśniewski tłumaczy, że pasażerowie problem z taktowaniem zauważają zwłaszcza w sytuacji, w której kilka autobusów pod rząd przyjeżdża na przystanek. - A później następuje luka. Dlatego musimy zmienić filozofię układania rozkładów jazdy, w taki sposób, by mieszkańcy traktowali komunikację autobusową, jako tę, która ma przede wszystkim służyć dotarciu np. do pętli tramwajowej - stwierdza zastępca prezydenta. Poprawie atrakcyjności służyć mają

również nowe wiaty przystankowe. Ich wymiana rozpoczęła się w lipcu ubiegłego roku. Do tej pory postawiono 150 wiat, a do 2025 r. planuje się postawić 600.

Dyrektor ZTM zapowiada także cyfryzację. Jednym z jej elementów ma być zwiększenie liczby Tablic Informacji Pasażerskiej. Tylko w tym roku ma ich stanąć w mieście przynajmniej 20. Nowością będzie też postawienie specjalnych ekranów na poziomie -1 i -2 ronda Kaponiera, dzięki którym pasażerowie dowiedzą się, jaki tramwaj czy autobus odjedzie z konkretnego przystanku w obrębie całego ronda. Cyfryzacja to też wypracowanie strategii poboru opłat i sprzedaży biletów, która będzie mogła zostać wdrożona po 2021 r., kiedy zakończy się okres trwałości projektu PEKA. - W najbliższym czasie zostanie powołany zespół, który zajmie się nowoczesnymi płatnościami - zapowiada dyrektor ZTM.

- Nadchodzących zmian powinni się cieszyć przede wszystkim kierowcy - podsumowuje wiceprezydent Wiśniewski. ©

Spowodował wybuch na Dębku. Chciał też zabić swojego syna?

Z sądu

Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com

W poznańskim sądzie trwa proces przeciwko Tomaszowi J. oskarżonemu o zabójstwo pięciu osób oraz usiłowanie zabójstwa kolejnych 34 osób poprzez doprowadzenie do wybuchu kamienicy na Dębku w Poznaniu. Zeznawały między innymi osoby, które udzieliły pomocy rannemu Tomaszowi J. i jego synowi po wypadku samochodowym, który celowo miał spowodować oskarżony mężczyzna.

1 stycznia 2018 roku auto, którym kierował Tomasz J., zjechało z drogi i uderzyło w drzewo. Sam Tomasz J. odniósł jedynie lekkie obrażenia. Ciężko ranny został za to jego syn, który nadal prze-

chodzi rehabilitację. Sama Beata J. od początku była przekonana, że mężczyzna celowo doprowadził do wypadku, chcąc w ten sposób zrewanżować się jej za fakt, że zażądała rozwodu. Tomasz J. miał stwierdzić, że zabierze jej to, co dla niej najcenniejsze, czyli syna.

Zeznawał m.in. Dariusz J., który razem ze swoją partnerką przejeżdżał obok miejsca wypadku i był prawdopodobnie pierwszą osobą, która zjawiła się na miejscu zdarzenia.

- Jechaliśmy boczną i zadrzewioną drogą. Ona jest wąska i niebezpieczna. Nie było jednak mroku, nie padało. Warunki na drodze były raczej dobre, ruch był bardzo mały. Z dalszej odległości spostrzegłem, że coś leży na drodze. W pierwszej chwili myślałem, że to jakieś zwierzę - zeznawał Dariusz J.

- Jak dojechaliśmy bliżej okazało się, że to część od samochodu. Nie było widać śladów hamowania. To wyglądało tak, jakby auto zjechało prosto na drzewa. Jak podjechaliśmy, zobaczyliśmy jeszcze leżący w polu silnik. To musiało się stać chwilę wcześniej. Poziom zniszczeń sugerował, że to była duża prędkość - dodał.

Na grudniowej rozprawie mecenas Barbara Szubert, pełnomocnik małoletniego Kacpra J., złożyła wniosek, by Tomasz J. odpowiadał też za usiłowanie zabójstwa swojego nastoletniego syna Kacpra.

Na temat wypadku zeznawała też pani Karolina, partnerka Dariusza J. - Na miejscu wypadku i w okolicy nie było żadnych śladów hamowania - mówiła z przekonaniem. ©

Od dzisiaj do niedzieli rolnicze premiery zagospodzą na MTP

Targi

Monika Kaczyńska
m.kaczynska@glos.com

Od dziś do niedzieli na Międzynarodowych Targach Poznańskich będzie można obejrzeć najnowsze maszyny, urządzenia, a także zapoznać się z premierowymi usługami dla rolnictwa, to Polagra Premiery 2020.

W tym roku ekspozycję targową będzie można obejrzeć w siedmiu pawilonach (5, 5A, 6, 7, 7A, 8, 8A) i na otwartej przestrzeni ekspozycyjnej pomiędzy pawilonami 5A, 6 i 8.

Będzie tam można znaleźć wszystko co jest związane z techniką rolniczą: od pojazdów oraz maszyn do uprawy gleby przez te służące do zbiorów, po wyposażenie techniczne stosowane w hodowli zwierząt oraz urządzenia i sprzęt laboratoryjny wykorzystywany w rolnictwie.

Na targach nie zabraknie także nowości z zakresu rolniczej chemii: środków ochrony roślin czy nawozów oraz materiałów hodowlanych. Będą także pasze, dodatki paszowe, a także preparaty weterynaryjne.

Ponieważ Polagra Premiery odbywa się trzy miesiące po



Polagra Premiery to najważniejsze targi w Polsce prezentujące osiągnięcia techniki rolniczej

hanowerskiej Agritechnice - najważniejszych targach branży - w Poznaniu można zobaczyć maszyny i urządzenia, które właśnie w stolicy Wielkopolski mają światową premierę. Tych w tym roku jest jedenaście. Wiele innych to nowości z Hanoweru, nie pokazywane wcześniej w Polsce.

Ważną częścią ekspozycji jest tradycyjnie już Strefa Precyzyjnego Rolnictwa, w której prezentowane są najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne zwiększające efektywność rolnictwa.

Ekspozycję będzie uzupełniały prezentacje wystawców oraz konferencje i seminaria.

Targi można zwiedzać dziś i jutro od godziny 8.30 do 16.30, w niedzielę ekspozycja będzie otwarta dla zwiedzających do 15.30. Wstęp na targi jest bezpłatny. Obowiązują jednak opłaty za wjazd, a także parkowanie na parkingu strzeżonym MTP. Wjazd na teren targów kosztuje 30 zł (będzie to możliwe w miarę wolnych miejsc). Parkowanie samochodu osobowego na parkingu targowym to koszt 4 zł/godz. ©

REKLAMA

009518455

FERIE w górach ze śniegiem!

7-dniowe pobyty w Dusznikach Zdrój k. Zieleńca - centrum narciarskie

W cenie oferujemy: noclegi w pokojach z łazienkami, śniadania, obiadokolacje, 2 x hotel masujący, 1 x sauna.

Do Zieleńca dowozi SKI - BUS.

Oferujemy również krótsze pobyty 3-, 4-dniowe w cenie 120 zł/doba (nocleg ze śniadaniem).

Cena:
840 zł

REZERWACJA I SPRZEDAŻ MIEJSC: Ośrodek „Belweder”

Tel. 74/ 86-69-444, 500-056-062, 500 056 023 lub: e-mail: marketing@resurs.com.pl.

ZACZNIJ ZWALCZAĆ SZUMY USZNE OD 1. UŻYCIA

Rewolucyjne odkrycie specjalistów z Polski przełomem w walce z zaburzeniami słuchu?

Zmagasz się z niedosłuchem? Doskwierają Ci szumy i szmery uszne, które zaburzają Twój słuch? Czujesz, że dolegliwości się pogłębiają? Jeżeli choć na jedno z tych pytań Twoja odpowiedź brzmi „TAK”, koniecznie poznaj sposób, który da Ci szansę odzyskać pełny, czysty zakres dźwięków w 30 dni! Wypróbuj nową metodę i zdobądź 100% dofinansowania od producenta!

W krótkim czasie odzyskasz słuch 20-latk!

Wyobraź sobie, że już za kilka dni mógłbyś z łatwością rozmawiać z bliskimi, usłyszeć dzieci bawiące się za oknem, a rozmowa przez telefon nie byłaby dla Ciebie już przykrym doświadczeniem. Według specjalistów nie ma takiej wady słuchu, której nie poprawiłby nowatorski sposób. Będziesz słyszeć wyraźniej, głośniejsze, a niepotrzebne szmery znikną. Stosując innowacyjne plastry, możesz odzyskać 3x lepszy, precyzyjny słuch – i to bez względu na to ile masz lat i z jakim problemem ze słuchem się mierzysz.

Poprawisz swój słuch w ekspresowym tempie

Nowatorska metoda działa jednocześnie na trzech poziomach:

1. Minimalizuje szumy uszne od samego początku. Łagodzi szumy i szmery, które powodują u Ciebie nie tylko dyskomfort, ale również są przyczyną bólów głowy i bezsenności. Już na samym początku używania plastrów zdasz sobie sprawę, że potrafisz lepiej rozróżnić dźwięki w swoim otoczeniu. Masz szansę przestać słyszeć



Pani Elżbieta z Kielc była jedną ze 100 osób, które wzięły udział w eksperymencie prowadzonym przez zespół J. Sprouta

piski i trzaski w tle, które dotąd utrudniały Ci prowadzenie rozmowy z drugim człowiekiem.

2. Pomaga zmniejszyć ubytki słuchu. Nowatorski produkt pobudza organizm do odbudowania słuchu na poziomie komórkowym. Już 1 innowacyjny plaster może poprawić ukrwienie ucha środkowego, a do tego zregenerować nerw słuchowy i zmniejszyć ubytek słuchu. Nie ma więc znaczenia Twój wiek ani to jak bardzo zaawansowana jest Twoja wada – wystarczy 30 dni, aby Twój słuch wzmacnił się w dużym stopniu.

3. 4-krotnie wzmacnia dźwięki. Już po pierwszym zastosowaniu tej metody zauważysz, że wszystkie otaczające Cię dźwięki stały się głośniejsze i ostrzejsze. Dzięki temu przebywając w miejscu, w którym panuje hałas, będziesz w stanie wyraźnie usłyszeć mowę.

Zespół polskich ekspertów stworzył rewolucyjny sposób, dzięki któremu aparaty słuchowe już niebawem mogą okazać się przeżytkiem. Ponad 340 654 ludzi na całym świecie, którzy używają innowacyjnych plastrów potwierdzają, że w ciągu 30 dni zaczęli znów słyszeć więcej dźwięków, a szumy uszne znacząco zmalały.

„Ta metoda to największe odkrycie tego 10-lecia”

Zespół naukowca Johna Sprouta z Nowego Jorku przeprowadził niezależny test rewolucyjnego wynalazku. Eksperyment polegał na sprawdzeniu skuteczności nowatorskiej metody w grupie 100 osób, które na co dzień zmagają się z niedosłuchem i szumami usznymi. Przedział wiekowy ludzi biorących udział w eksperymencie to 45-80 lat. O rezultatach testu opowiada jego pomysłodawca:



Już po 1. użyciu nowego sposobu u badanych poprawiło się ukrwienie ucha środkowego, wyciszając niepożądane gwizdy, piski i szumy w uszach

bez względu na przyczynę ich występowania. Po 14 dniach przyklejania plastrów u osób z niedosłuchem stwierdziliśmy 6-krotną poprawę w wyłapywaniu szeptów i głosów w zatłoczonych miejscach, a szumy i szmery uszne ustąpiły. Natomiast po 30 dniach u tych samych osób, słuch był bardzo poprawiony. Plastry równie dobrze działały na każdy rodzaj niedosłuchu, w tym niewrażliwość na tony. To naprawę rewolucyjne efekty, które mają szansę zmienić ludzkie życie.

John Sprout
Specjalista ds. laryngologii

Spodziewaj się fenomenalnych rezultatów!

Niewielki rozmiar, komfort stosowania i zważając na cenę sprawiły, że produkt zniknął z polskich magazynów w rekordowym tempie. Jeżeli metoda będzie stosowana regularnie, już w krótkim czasie mogą przestać Cię męczyć niepotrzebne szmery i trzaski. Następnie możesz zauważyć, że



Szumy uszne doprowadziły mnie do szału

Trzy tygodnie temu pierwszy raz użyłem tych plastrów i to była pierwsza od 7 lat noc, którą przespałem jak dziecko. Szumy i szmery ustąpiły jak ręką odjął. W dodatku ustał ten okropny ból głowy, na który już nic przeciwbólowego mi nie pomagało. Nadal nie dowierzam, że w końcu mogę normalnie oglądać telewizję, rozmawiać z innymi ludźmi. Polecam!
Grzegorz, 62 lata, Gdańsk

Słysz jak 30 lat temu!

Miesiąc temu córka przyniosła mi te plastry, które nałożyłam na noc. Pierwszą poprawę zauważyłam, kiedy zadzwoniła do mnie siostra i swobodnie z nią rozmawiałam. Dopiero po rozłączeniu się, zdałam sobie sprawę, że pierwszy raz od wielu lat nie musiałam udawać, że słyszę, a potem się domyślać, co ktoś mi powiedział. Po tygodniu mogłam zmniejszyć głośność telewizora, a radio słyszę nawet z drugiego pokoju.
Marzena, 73 lata, Kraków



z każdym dniem słyszysz wyraźniej, głośniejsze i ostrzejsze. A w końcu, przed zużyciem pierwszego opakowania zdasz sobie sprawę, że swobodnie porozumiewasz się z otoczeniem, a towarzyszące Ci wcześniej skrepowanie zniknęło bezpowrotnie.

Napraw swój słuch już dziś

Zaburzenia słuchu mają wiele przyczyn. Mogą mieć podłoże genetyczne, powstać z wiekiem lub na skutek długotrwałego przebywania w hałasie. Rewolucyjny produkt działa niezależnie od przyczyny i stadium problemów ze słuchem. Poznaj pionierski preparat stworzony przez polskich specjalistów.

Pomoże Ci:

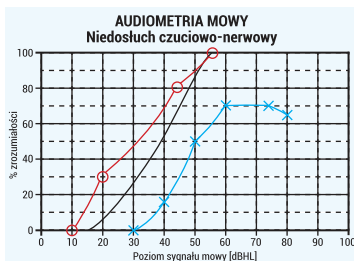
- ✓ Rozszerzyć słyszalność dźwięków z otoczenia
- ✓ Przywrócić słyszenie nawet najcichszych dźwięków
- ✓ Odbudować wyraźne słyszenie mowy w tłumie i w hałasie
- ✓ Zniwelować słyszalność niepotrzebnych szmerów
- ✓ Poprawić jakość słyszanych dźwięków

Wygraj z ciszą

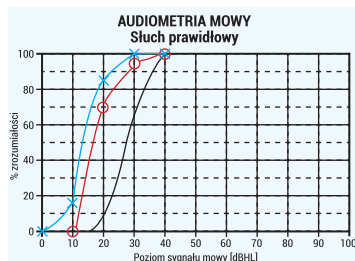
Zachwyt nad rewolucyjnymi plastrami rośnie na świecie z każdym dniem, a osób usatysfakcjonowanych ich działaniem wciąż przybywa. W związku z nowym programem refundacyjnym producenta, masz szansę na wypróbowanie tej metody bezpłatnie. Nie trać czasu i zadzwoń.

Regulamin - rgjmmprncjpk.com

PRZED:



PO:



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy audiogram przedstawiający niedosłuch czuciowo-nerwowy, który wynika z uszkodzenia komórek słuchowych ślimaka lub struktur je otaczających. W efekcie słyszymy słabo i niewyraźnie, jak również towarzyszą nam szumy uszne. Po zastosowaniu plastrów (zdjęcie po prawej) komórki słuchowe ślimaka diametralnie się poprawiły i wzmacniły, tak jak u osoby ze słuchem prawidłowym.

Daj sobie szansę, by
POPRAWIĆ SŁUCH W 30 DNI!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 25.01.2020 r. otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 84 539 77 41

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Przesyłka
GRATIS

REKLAMOWANE W
TV

Ptasia grypa wciąż w ataku. W naszym regionie są już cztery ogniska

Rolnictwo

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

Ptasia grypa zbiera żniwo w Wielkopolsce. Wyniki badań z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach potwierdziły kolejne ogniska ptasiej grypy w powiecie ostrowskim. W Słaborowicach padło w prywatnym gospodarstwie 21 tys. kaczek. 9 tysięcy martwych kaczek znaleziono dzień później w hodowli w Ostrowie Wielkopolskim.

We wtorek do powiatowego lekarza weterynarii zgłosił się jeden z hodowców drobiu ze Słaborowic. Na terenie jego hodowli pod wpływem wirusa H5N8 miało paść 21 tysięcy kaczek reprodukcyjnych. Wyniki badań z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach potwierdziły ognisko ptasiej grypy w Słaborowicach.

- Zostały pobrane próby i wysłane do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Objawy i zmiany sekcyjne wskazywały na to, że to wirus ptasiej grypy - przyznaje Andrzej Żarnecki, wojewódzki lekarz weterynarii.

Po godzinie 15 w środę pojawiła się informacja z Puław, potwierdzająca, że kaczki padły na skutek ptasiej grypy. Starosta ostrowski zwołał posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Służby weterynaryjne

podjęły działania w celu likwidacji zagrożenia.

Kolejne ognisko ptasiej grypy zostało stwierdzone na terenie gospodarstwa z Ostrowa Wielkopolskiego wczoraj po południu. Tam padło 9 tysięcy kaczek rzeźnych.

- Wynik z Puław jest dodatni. Podejmujemy kroki, by wyznaczyć obszar zapowietrzenia i zagrożenia oraz usunąć niebezpieczeństwo - informuje Dariusz Hyhls, powiatowy lekarz weterynarii w Ostrowie Wielkopolskim.

To trzecie już ognisko ptasiej grypy w powiecie ostrowskim, a czwarte w ogóle w Wielkopolsce.

Pierwszy przypadek występowania wirusa H5N8 na terenie Wielkopolski ujawniono na początku roku w miejscowości Topola Osiedle w powiecie ostrowskim. Wirus wystąpił na fermie, gdzie hodowano 65 tysięcy kur niosek. Wszystkie ptaki i jaja zostały zutylizowane w weekend 4-5 stycznia. Drugi przypadek potwierdzono 13 stycznia na fermie 6 tysięcy gęsi w miejscowości Zalesie w pow. kolskim. Na początku tygodnia odbyła się utylizacja stada.

W każdym z tych przypadków wyznaczono obszar zapowietrzony - 3-kilometrowy i obszar zagrożenia - 7-kilometrowy, gdzie obowiązują ścisłe zasady bioasekuracji. Osoby nieupoważnione nie mają wstępu na teren gospodarstw, pasze powinny być zabezpieczone, a kurniki zamknięte. ©©

Nie będzie remontu basenu Olimpii. Miasto chce zbudować nowy obiekt

Rekreacja

Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com
twitter: @norkowalski

Miasto Poznań otrzymało od wojewody wielkopolskiego teren po dawnej pływalni Olimpii przy ul. Taborowej. Władze stolicy Wielkopolski nie planują jednak wyremontować starych basenów. Zamiast tego prezydent Jacek Jaśkowiak przekonuje, że w ciągu niespełna trzech lat miasto wybuduje od podstaw nowoczesną pływalnię w parku Kasprowicza. Jednak takiemu rozwiązaniu sprzeciwiają się osiedlowi radni z Grunwaldu.

Baseny Olimpii są jedną z najstarszych i najbardziej znanych pływalni w Poznaniu. Teraz jednak daleko im do lat świetności. W czerwcu 2018 roku z powodu zadłużenia TS Olimpii wyłączono prąd w obiekcie, a w lipcu 2018 roku policja wypowiedziała umowę, która miała obowiązywać do 2022 roku. W budynku pływalni nadal funkcjonują jedynie mały basen i akademie judo. Duży basen wciąż jest wyłączony z użytku.

Od miesięcy trwały za to działania mające na celu przekazanie tych terenów przez Skarb Państwa miastu Poznań. Wczoraj wojewoda Łukasz Mikołajczyk przekazał prezydentowi Jackowi Jaśkowiakowi rozporządzenie o darowiźnie miastu terenów Olimpii.



Poznań otrzymał tereny basenów Olimpii. Mimo tego władze miasta nie planują przywrócić funkcjonalności pływalni. Tłumaczą to faktem, że niedaleko ma być budowana nowoczesna basen

- Cieszę się, że z takiej decyzji wojewody, bo jest to wyjście na przeciw oczekiwaniom wielu poznaniaków. Dzięki temu będziemy mogli zrobić coś bardzo dobrego - mówi prezydent Jacek Jaśkowiak.

Kwestia basenów Olimpii budzi jednak duże kontrowersje. To

Na terenie basenów Olimpii ma powstać miejsce do uprawiania innych dyscyplin sportowych takich jak np. różne sporty walki

dlatego, że władze miasta otwarcie przyznają, że nie planują modernizacji pływalni i przywrócenia jej funkcjonalności. Z taką postawą nie zgadzają się osiedlowi radni z Grunwaldu.

- Obecnie 125 tysięcy mieszkańców południowo-zachodniego Poznania nie ma dostępu do pływalni więc nadarza się doskonała okazja, by to zmienić - mówi Włodzimierz Nowak, przewodniczący zarządu osiedla Grunwald Południe.

Jednak prezydent Jaśkowiak przekonuje, że remont pływalni jest niemożliwy i niepraktyczny.

- Po doświadczeniach z basenem na os. Piastowskim, gdzie także zburzyliśmy starą pływalnię

i wybudowaliśmy nową, wiemy, że baseny z lat 70., budowane przy wykorzystaniu starej technologii, nie nadają się do remontu. Niezależnie od różnych głosów, musimy patrzeć na fakty - mówi Jacek Jaśkowiak.

Dodaje, że zamiast tego na terenach Olimpii powstanie miejsce do uprawiania innych dyscyplin takich jak np. judo czy inne sportów walki. Ponadto prezydent Jaśkowiak zapewnia, że w ciągu 2,5 roku miasto wybuduje nowoczesną i krytą pływalnię w parku Kasprowicza.

- Aktualnie trwają prace związane z projektowaniem oraz uzyskaniem odpowiednich decyzji - przekonuje J. Jaśkowiak. ©©

REKLAMA 039469945



NEUROLOGICZNY NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

CENTRUM LECZENIA STWARDNIENIA ROZSIANEGO
OŚRODEK BADAŃ KLINICZNYCH

im. dr n. med. Hanki Hertmanowskiej

Jeżeli zauważyłeś u siebie lub bliskiej osoby utrzymujące się od dłuższego czasu:

- smutek, przygnębienie,
- lęk, niepokój, drażliwość,
- wahania nastroju lub zaburzenia koncentracji,
- spadek zainteresowania dotychczasowymi aktywnościami

TO MOŻE BYĆ DEPRESJA

NIE CZEKAJ – ZGŁOŚ SIĘ DO NAS
NA BADANIA DIAGNOSTYCZNE I LECZENIE



Zapraszamy:
62- 064 Plewiska, ul. Fabianowska 40
Rejestracja telefoniczna
(poniedziałek-piątek w godz. 10:00 – 16:00):
61-863 00 68 lub 506 444 900
e-mail: neurologiczny.nzoz@gmail.com
www.hertmanowska.pl

W SKRÓCIE

Ostrów Wielkopolski Wśród poszkodowanych w wypadku jest dziecko

Wczoraj przed południem w Kościanie na ulicy generała Chłapowskiego zderzyły się dwa samochody osobowe. Kierowca auta marki Opel uderzył w fiata na skrzyżowaniu. W wyniku wypadku poszkodowane zostały trzy osoby, w tym dziecko. Na miejscu zdarzenia pracowały dwa zastępy wielkopolskiej straży pożarnej.

- Zgłoszenie odebraliśmy około godziny 11.40. W Kościanie zderzyły się dwa samochody osobowe. W wypadku drogowym ucierpiał trzy osoby, w tym jeden nieletni. Zarówno dziecko, jak i dwie osoby dorosłe były przytomne, ale wszyscy zostali przewiezieni do szpitala, a na miejscu pracują nasze dwa zastępy - mówi dyżurny wielkopolskich strażyaków. - Ruch drogowy był czasowo utrudniony - informował. (JD)

Poznań Dziki grasują po mieście

Wczoraj poznańska straż miejska aż trzy razy musiała interweniować w związku z pojawieniem się dzików w mieście. Jedno ze zwierząt wtargnęło na teren podstawówki na Jeźcach i tam... zasnęło, stado pojawiło się niedaleko podstawówki przy ulicy Wergiliusza. - Mamy dzisiaj dziki w trzech miejscach miasta. Jeden dostał się na teren Szkoły Podstawowej numer 23 przy ulicy Jeżyckiej. Na miejscu interweniują strażnicy miejscy, wezwano także łowczego. Kolejne zwierzę uszkodziło ogrodzenie i weszło na prywatną posesję przy ulicy Wieżowej. Najpoważniejsza sytuacja jest przy ulicy Wergiliusza. Tam na polanie w pobliżu szkoły podstawowej przebywa stado dzików - mówił Przemysław Piwecki, rzecznik prasowy straży miejskiej. I przestrzegając, że w sytuacji, gdy dziki pojawiają się w mieście, należy zawiadomić straż miejską. (JD)

Roślinna podróż po kuchniach świata

Festiwal jedzenia

Anastazja Bezdusznia
a.bezdusznia@glos.com

Wege Festiwal odbędzie się 18-19 stycznia w pawilonie numer 1 na MTP. Roślinna kuchnia proponuje podróż po smakach całego świata. Pojawi się kuchnia indyjska, gruzińska, meksykańska, koreańska, a także wietnamska.

Na miejscu zjeść będzie można pyszne roślinne hot dogi w chrupiących bułkach, frytki z batatów, smakowite domowe pierogi, burgery ze świeżymi sosami, azjatyckie wegańskie pho i wiele innych potraw. Nie zabraknie także deserów takich jak orzechowa bakława, orzeźwiający wegańskie lody czy też puszyste serniki w przeróżnych odsłonach. Wszystko to w weekend czeka poznaniaków na Między-

narodowych Targach Poznańskich. W sobotę podczas targów kuchni wegetariańskiej i wegańskiej kucharze działać będą od godz. 11 do 19, natomiast w niedzielę godzinę krócej. Za wstęp do godz. 13 zapłacimy 5 zł od osoby, po tym czasie wstęp na festiwal jest bezpłatny.

W niedzielę o godz. 15 odbędzie się panel o charakterze dydaktycznym, który poprowadzi Młodzieżowy Strajk Klimatyczny. Ruch uczniów opowie szerzej o swojej działalności oraz o tym jak człowiek wpływa na klimat i co możemy z tym zrobić. Wydarzeniem towarzyszącym będą targi Ekopiękno, gdzie znaleźć możemy przede wszystkim kosmetyki cruelty free. Tej edycji wyjątkowo towarzyszył będzie Festiwal Kawy i Czekolady, czyli gratka dla wszystkich kawoszy i fanów słodczy. ©©

Pracownicy Solarisa żądają podwyżek i zmian systemu płac

Firmy

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

Pracownicy Solarisa są w sporze zbiorowym ze swoim pracodawcą. Nie otrzymali zapowiadanych podwyżek, co więcej - pracodawca nie przystał na ich propozycje zmiany sposobu wynagrodzeń.

Wielomiesięczne negocjacje dwóch związków zawodowych: OPZZ Konfederacja Pracy i Solidarność z Solarisem, nie przyniosły oczekiwanego efektu.

- Wspólnie z OPZZ Konfederacja Pracy walczyliśmy o wyższe wynagrodzenia - potwierdza Albert Wojtczak, przewodniczący Solidarności w Solarisie.

Spór między pracownikami Solarisa a zarządem powraca co kilkanaście miesięcy jak bumerang. W 2017 roku związkowcy także weszli w spór zbiorowy z pracodawcą w sprawie wynagrodzeń. Pracownicy domagali się podwyżek wyższych, niż te które oferowała firma. Tym razem sytuacja jest podobna z tą różnicą, że od kilkunastu miesięcy związkowcy prowadzili także negocjacje w sprawie zmian sposobu wynagrodzeń.

- Dążyliśmy do zwiększenia płac, ale także do wprowadzenia nowych zasad wynagradzania. Obecnie mamy do czynienia z rynkiem pracownika, co nas niezmiennie cieszy. Nowi pracownicy negocjują dla siebie lepsze warunki pracy. Jednak w efekcie nowo zatrudnieni zarabiają więcej, niż pracownicy z wieloletnim doświadczeniem, którzy pracują w spółce nawet od kilkunastu lat. Prowadzi to do napięć między pracownikami, a władze firmy nie wprowadziły żadnych rozwiązań, by uzdrowić sytuację - mówi Wojciech Jasiński, przewodniczący OPZZ KP w Solarisie.

Taką sytuację mógłby rozwiązać dodatek stażowy, albo włączenie go na stałe do wy-

grodzenia. - Na tę możliwość zarząd spółki nie przystał - mówi Albert Wojtczak.

Niemniej zarząd spółki, w trakcie rozmów, obiecał, że pracownicy od stycznia 2020 roku będą mogli liczyć na podwyżki. - Proponowana suma nie satysfakcjonowała ani Konfederacji Pracy, ani Solidarności. Wspólnie zdecydowaliśmy się, aby dalej negocjować. W grudniu zarząd wstrzymał się z decyzją wprowadzenia podwyżek od 1 stycznia. Stwierdził, że skoro nie ma porozumienia, nie ma też podwyżek - mówi Jasiński.

To oburzyło związkowców. - Odbieramy takie działanie zarządu spółki jako próbę skierowania niezadowolenia pracowników na związki zawodowe w celu ich osłabienia. Przyznanie obiecanej podwyżki jest wyłącznie kwestią dobrej woli. My nie robimy tutaj żadnych przeszkód. Negocjujemy w zasadzie dodatkowe zwiększenie budżetu, a to, co obiecał zarząd można wdrożyć choćby dziś - mówi Jasiński.

Zarząd firmy zapewnia, że deklaruje i deklaruje chęć znalezienia porozumienia, które będzie korzystne dla wszystkich pracowników, a jednocześnie zapewni stabilny i długofalowy rozwój firmy. Zaznacza przy tym, że nie jest w stanie teraz zarezerwować w budżecie pieniędzy na podwyżki i dalej ich negocjować.

- Mimo wielokrotnej próby znalezienia porozumienia, strona związkowa nie chciała do tej pory zaakceptować, realnych z finansowego punktu widzenia propozycji podwyżek. Bardzo chcieliśmy je wprowadzić dla wszystkich pracowników z początkiem tego roku. Wierzymy, że wejście w kolejny etap negocjacji z udziałem mediatorów zewnętrznych pozwoli wypracować porozumienie, choć z pewnością nie przyspieszy to całego procesu - mówi Mateusz Figaszewski, pełnomocnik zarządu Solarisa. ©©



FOT. LUKASZ GDAK

Związkowcy są na etapie szukania mediatora. Szykują się do dalszych negocjacji z pracodawcą - zarządem spółki Solaris

Szef Elektromisu twierdzi, że przez lata nie słyszał o Ziętarze

Łukasz Cieśla

lukasz.ciesla@polskapress.pl



Zbrodnia na Ziętarze

Nie znałem Jarosława Ziętary, dopiero kilka lat temu dowiedziałem się o jego zaginięciu w 1992 roku - tak wczoraj zeznał w sądzie twórca Elektromisu Mariusz Ś. Tymczasem prokuratura przekonuje, że na terenie Elektromisu, w obecności Mariusza Ś., w 1992 roku biznesmen Aleksander Gawronik podlegał do zabójstwa dziennikarza. Porywaczami mieli być ochroniarze Elektromisu.

Jarosław Ziętara, 24-letni dziennikarz „Gazety Poznańskiej”, zniknął 1 września 1992 roku. Jego ciała nigdy nie odnaleziono. Po latach krakowska prokuratura uznała, że przed jego zniknięciem doszło do narady na terenie firmy Elektromis. Podżegać do zabójstwa dziennikarza miał biznesmen Aleksander Gawronik, z kolei twórca Elektromisu miał być świadkiem tej rozmowy. Porywaczami mieli być ochroniarze Elektromisu. Jeden z nich nie żyje, a dwaj pozostali „Ryba” i „Lala” mają proces za porwanie i pomocnictwo w zabójstwie.

Wczoraj w poznańskim Sądzie Okręgowym odbyła się kolejna rozprawa przeciwko byłym



FOT. LUKASZ GDAK

Szef Elektromisu Mariusz Ś. zapewniał w sądzie, że Ziętary nie poznał, a jego firma nie prowadziła nielegalnej działalności.

ochroniarzom. Do winy się nie przyznają. Przesłuchano ich dawnego szefa - twórcę Elektromisu Mariusza Ś. Ponadto przytoczono zeznania, które wcześniej składał w tej sprawie. I on stanowczo zaprzecza, by miał wiedzę o losach dziennikarza oraz by angażował się w jakiegokolwiek działania przeciwko niemu.

Mariusz Ś. przekonuje, że z Aleksandrem Gawronikiem nigdy nie miał bliskich kontaktów i nigdy nie naradzali się, by pozbyć się dziennikarza. Zapewnia, że Jarosława Ziętary nigdy nie poznał, a o jego zaginięciu dowiedział się dopiero z mediów. Kiedy dokładnie?

Choć sprawa jest głośna od lat 90., Mariusz Ś. twierdzi, że przez wiele lat o niej nie słyszał. W 2015 roku, podczas pierwszego przesłuchania (w prokuraturze),

twierdził, że o sprawie Ziętary dowiedział się mniej więcej dopiero w 2012 roku, kiedy krakowska prokuratura po latach wznowiła śledztwo w tej sprawie. Wtedy też polecił swojemu pracownikowi, by przejrzał stare numery nieistniejącego już pisma „Poznanianak”.

Mariusz Ś. był właścicielem tego tytułu, które - jak sam przyznał - zamieszczało sporo sensacji i było w nim dużo krwi.

- Po latach okazało się, że „Poznanianak” kiedyś sporo pisał o Ziętarze. Ja czytałem w tamtych latach swoją gazetę, ale nie zwróciłem wówczas uwagi na artykuły o jego sprawie - zeznał Mariusz Ś.

W sądzie odczytano też drugie zeznania, które Mariusz Ś. składał w sądzie w 2016 roku. Wtedy podał inną datę, w której

miałby dowiedzieć się o kimś takim, jak Jarosław Ziętara. W 2016 roku Mariusz Ś. twierdził, że sprawę dziennikarza poznał około 2014 roku. Wtedy właśnie doszło do zatrzymania Aleksandra Gawronika oraz dwóch byłych ochroniarzy Elektromisu.

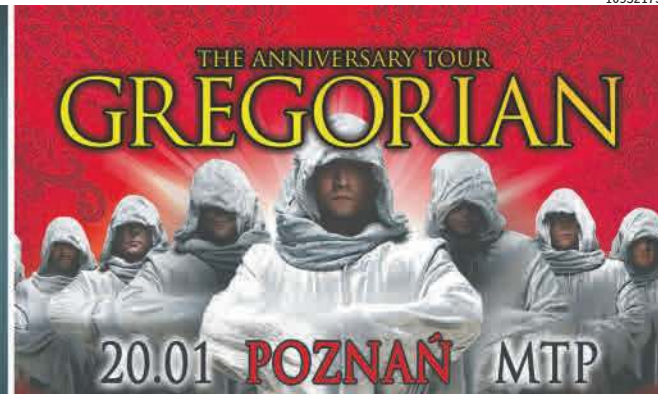
W swoich zeznaniach Mariusz Ś. opowiadał ponadto o Elektromisie, wielkiej firmie handlowej stworzonej pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Wskazał, że był osobą, która faktycznie kierowała holdingiem Elektromis. Odnosił się do żartów, że jedyną oficjalną funkcją jaką pełnił, było stanowisko szefa zakładowej straży pożarnej. Wskazał, że o zostaniu jej honorowym szefem prosili go pracownicy.

To właśnie nielegalną działalnością Elektromisu miał się interesować Jarosław Ziętara. Mariusz Ś. zapewniał jednak, że jego firma prowadziła normalną działalność. Owszem, zatrudniał byłych esbeków i milicjantów, ale dlatego, że miał do nich zaufanie jako do byłych pracowników instytucji państwowych. Uznał, że to gwarancja sumiennego podejścia do obowiązków służbowych. Zaprzeczał przy tym, by w firmie przechowywano fikcyjne mundury policyjne, by stał tam fikcyjny radiowóz. O takich zdarzeniach oraz o przebranych za policjantów porywaczach Ziętary mówili jednak inni świadkowie. ©©

Więcej czytaj na www.gloswielkopolski.pl

REKLAMA

109521735



Bilety oraz więcej informacji: www.MAKROCONCERT.pl

Komisja Wenecka i Parlament Europejski krytycznie o ustawach sądowych. Decyzja Senatu dzisiaj

Warszawa

Jakub Oworuszko

jakub.oworuszko@polskapress.pl

Nowelizacja ustaw sądowych może być postrzegana jako dalsze podważanie niezależności sądownictwa w Polsce - wynika z opublikowanej w trybie pilnym opinii Komisji Weneckiej. Komisja zarekomendowała odrzucenie ustaw, decyzję w tej sprawie podejmie dzisiaj Senat. W czwartek Parlament Europejski przyjął rezolucję ws. praworządności w Polsce.

Opinia Komisji Weneckiej jest bardzo krytyczna. Międzynarodowi eksperci zarekomendowali Senatowi, żeby w ogóle nie wprowadzał własnych poprawek, ale odrzucił w całości ustawę uchwaloną w grudniu przez sejmową większość.

„Wprowadzane są nowe przestępstwa dyscyplinarne, a wpływ ministra sprawiedliwości na postępowania dyscyplinarne jest jeszcze większy” - czytamy w 14-stronicowej opinii. „Niektóre z tych przepisów mogą być interpretowane jako skutkujące unieważnieniem wyroków, które są już prawomocne” - podkreślono w dokumencie.

„Niestety, niektóre przepisy z grudnia 2019 r. mogą być postrzegane jako dalsze podważanie niezależności sądownictwa, przy jednoczesnym dążeniu do rozwiązania problemów wynikających z reformy z 2017 r.” -



Rezulację PE poprzedziła burzliwa debata na temat zmian w polskim wymiarze sprawiedliwości, doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy polskimi europosłami. Głos zabierał m.in. Patryk Jaki

ocenila Komisja Wenecka. „Komisja Wenecka rozumie, że polski porządek prawny stoi w trudnej sytuacji w wyniku kontrowersyjnej reformy z 2017 roku. Stare instytucje sądowe de facto odmówiły uznania zasadności nowych. Ta „schizma prawna” powinna zostać szybko rozwiązana” - oceniono.

W innym miejscu czytamy, że „wolność słowa i zrzeszania się sędziów będzie poważnie ograniczona”. Komisja zaleca też, aby przywrócić wybór 15 sędziów do KRS przez środowisko sędziowskie.

„Opinia kagańcowa”

Choć opinia komisji nie jest w żaden sposób wiążąca, wywołała mnóstwo emocji po obu stronach sporu politycznego.

- To parodia opinii, ona jest nie do przyjęcia - mówił minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, który nie przebiegał w słowach. - Chciałbym wszystkim tym mędrcom, pyszałkom, którzy przyjeżdżają z nadęciem do Polski (...) powiedzieć, że tego rodzaju tony obraźliwe nigdy nie zostaną przez Polskę zaakceptowane - podkreślał. Mówił też o „neokolonialnym” podejściu.

- Opinia Komisji Weneckiej jest skandaliczna, to opinia kagańcowa. Mamy wrażenie, że ta opinia powstała przed wizytą komisji, to opinia na zlecenie polityczne - przekonywał senator

- To parodia opinii, ona jest nie do przyjęcia - przekonywał wczoraj minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro

Prawa i Sprawiedliwości Marek Pęk.

- To właściwie opinia zdumiewająca. Mogę powiedzieć, że nawet oburzająca. Wzywa się nas w tej opinii, rekomenduje, żebyśmy rezygnowali ze wszystkich reform, które do tej pory przeprowadziliśmy, żebyśmy wrócili do stanu, który był przed. Dla nas takie rekomendacje są nie do przyjęcia - przekonywał senator Michał Seweryński z PiS.

Krytyczna opinia komisji stała się politycznym paliwem dla opozycji, która chce odrzucenia ustawy. „Jedyne, co mają nam do zaproponowania PiS i Prezydent Duda, to rozwiązania pograżające sądownictwo w chaosie. Ustawy sądowe osłabiają wymiar sprawiedliwości w Polsce. To jednoznaczna i stanowcza opinia Komisji Weneckiej” - oceniła na Twitterze Małgorzata Kidawa-Błońska.

- W Polsce nie było i nie ma żadnej reformy wymiaru sprawiedliwości, od kiedy PiS doszło do władzy - ocenił szef klubu KO Borys Budka. - Ustawa kagańcowa nie rozwiązuje żadnego istotnego problemu w wymiarze sprawiedliwości, a stanowi tylko i wyłącznie dalszy ciąg walki z niezależnym sądownictwem i próbę upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości i podporządkowania go ministrowi sprawiedliwości - podkreślał.

Rezulacja PE

Kilkadziesiąt minut po publikacji opinii komisji Parlament Eu-

ropejski przyjął rezolucję ws. praworządności w Polsce i na Węgrzech. Głosowało 665 europosłów, za było 446, przeciw 178, a 41 wstrzymało się od głosu. Za głosowali m.in. Magdalena Adamowicz, Radosław Sikorski, Leszek Miller czy Ewa Kopacz. Przeciw byli m.in. europosłowie PiS.

W dokumencie wyrażono potrzebę częstszego organizowania wysłuchań na temat sytuacji w Polsce i na Węgrzech i przypomniano, że przeciwko tym krajom uruchomiono procedury z art. 7 unijnego traktatu. Podkreślono, że wciąż występuje wyraźne ryzyko poważnego naruszenia przez państwa członkowskie - Polskę i Węgry - wartości unijnych.

Rezulację poprzedziła burzliwa debata na temat zmian w polskim wymiarze sprawiedliwości.

„Czas na powiązanie funduszy UE z przestrzeganiem praworządności, żeby powstrzymać państwa od łamania zasad UE!” - proponuje europosłanka Sylwia Spurek.

Senat nie zablokuje ustawy

Decyzję ws. tzw. ustawy dyscyplinującej sędziów podejmie w piątek Senat. Ostateczna decyzja co do kształtu ustawy należy jednak do Sejmu, który może odrzucić poprawki lub uchwałę Senatu odrzucającą ustawę w całości. Następnie ustawa trafi na biurko prezydenta, który już zadeklarował, że ją podpisze. ©©

W KRAJU

Warszawa

Sondaż: Duda w dół, Grodzki w górę

Z sondażu IBRIS dla Onetu wynika, że Andrzejowi Dudzie ufa 41,6 proc. badanych. Choć prezydent wciąż cieszy się największym zaufaniem spośród polskich polityków, to zanotował jednak spadek o 5,1 pkt proc. w porównaniu do ostatniego badania. Onet zaznacza, że to najsłabszy wynik głowy państwa od lutego ub.r. (42,1 proc.). Co więcej, pierwszy raz od tego czasu przeważają o nim opinie negatywne. Brak zaufania wobec Dudy deklaruje 43,6 proc. respondentów (wzrost o 6 pkt proc.). Na drugim miejscu w rankingu zaufania jest premier Mateusz Morawiecki (40 proc.), na trzecim Małgorzata Kidawa-Błońska z PO (34,7 proc.). Rośnie natomiast zaufanie do marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Ufa mu 23,3 proc. badanych. To oznacza wzrost o 10,1 pkt proc. w porównaniu z poprzednim badaniem. (AIP)

Warszawa

Oficerowie WP zatrzymani przez CBA

Żołnierze Żandarmerii Wojskowej i funkcjonariusze CBA zatrzymali 5 osób, w tym 3 starszych oficerów Wojska Polskiego oraz dwóch przedsiębiorców. Oficerowie mieli dogadać się z przedsiębiorcami i odpłatnie informować ich o wojskowych przetargach. Część tych informacji była niejawna i objęta ochroną. Wojskowi usłyszeli zarzuty ujawnienia informacji niejawnych przez funkcjonariusza publicznego i zakłócania przetargu informacyjnego. Współpracujący z nimi biznesmeni oskarżeni zostali o udzielenie korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu. - W Wojsku Polskim obowiązuje zasada zero tolerancji dla jakiegokolwiek łamania prawa. Wszyscy, którzy dopuszczają się przestępstw, będą ponosić surowe konsekwencje - napisał na Twitterze szef MON Mariusz Błaszczak. (AIP)

Warszawa

Zakonnik odmówił Hołowni komunii św.

Szymon Hołownia, dziennikarz i niezależny kandydat na prezydenta, brał w środę udział w wieczornej mszy świętej w kościele karmelitów bosych na warszawskim Solcu. W trakcie komunii świętej doszło do nietypowej sytuacji, ksiądz zakonnik odmówił Hołowni jej udzielenia. Ostatecznie, po dłuższej wymianie zdań, Hołownia przyjął komunię, ale nie kryje oburzenia. Całą sytuację opisał na Facebooku. „Pytam: „Dlaczego?”. Ksiądz, nadal odwrócony do innych, odpowiada: „Nie. Sumienie mi nie pozwala. Za poglądy, które pan głosi”. Odpowiadam mu: „Ale które? I przecież nie wie ksiądz nic o moim sumieniu, motywacjach, nie rozmawiał ksiądz ze mną, nie zna mnie ksiądz, nie jest moim spowiednikiem”. Rzecznik prasowy archidiecezji warszawskiej ks. Przemysław Śliwiński zadzwonił do Hołowni z przeprosinami, sprawa ma zostać formalnie wyjaśniona. (AIP)

PiS odwołał posłankę Lewicy z funkcji szefowej sejmowej komisji rodziny

Warszawa

Leszek Rudziński

leszek.rudziński@polskapress.pl

Posłanka Lewicy Magdalena Biejat została odwołana z funkcji przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. O odwołanie posłanki Razem wnioskowali parlamentarzyści PiS.

Za odwołaniem Magdaleny Biejat opowiedziało się 19 członków komisji, przeciw było 12, nikt nie wstrzymał się od głosu. Nową szefową komisji została posłanka PiS Urszula Rusecka.

Posłowie Lewicy zarzucili parlamentarzystom PiS złamanie obyczaju sejmowego, w ramach protestu opuścili salę. - Procedujcie, proszę bardzo, w swoim gronie. PiS rozmawia

ze swoimi wśród swoich. Dziękujemy wam bardzo! - rzucił na odchodne poseł Krzysztof Gawkowski.

Posłanka PiS Teresa Wargocka podkreślała, że Magdalena Biejat jako jedyna z 29 przewodniczących komisji sejmowych nie ma doświadczenia parlamentarnego, a większość społeczeństwa nie podziela jej poglądów nt. modelu rodziny.

- Absolutny brak aktywności ze strony pani przewodniczącej Biejat w okresie czterech tygodni od czasu powołania spowodował złożenie wniosku o odwołanie pani Biejat z funkcji przewodniczącej - stwierdziła Wargocka. Dodała, że Biejat „przez miesiąc od dnia powołania nie podjęła obowiązków przewodniczącej komisji”. - W ciągu drugiego miesiąca tej kadencji dała wiele

dowodów na nieznaną zasad funkcjonowania komisji, narzucenia własnej agendy pracy komisji, wykazała się brakiem umiejętności pracy zespołowej - wyliczała.

Magdalena Biejat oceniła na konferencji prasowej Lewicy, że PiS „skleciło na kolanie argumenty, które nie miały żadnych podstaw”.

- Zarzuca mi się, że komisja nie pracowała. A to była jedna z najbardziej pracowitych komisji. Spotkaliśmy się 10 razy, inne komisje najwyżej pięć - podkreśliła posłanka.

Dodała, że podczas prac komisji zajmowała się sprawami kluczowymi, w tym projektem zagwarantowania 1600 zł emerytury i recenzowaniem działań rządu dotyczących przemocy w rodzinie, „co nie wypadło dla PiS korzystnie”. ©©

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

◀ Poznaj opinie osób, które nam zaufały! ▶

Preparat sprawdzony przez 47 890 osób

1 dawka pomoże wzmocnić mięśnie dna miednicy nawet do 85%

Rzuć wyzwanie problemowi nietrzymania moczu

Amerykańscy badacze podkreślają jego 98,4% skuteczność!

Wystarczy 14 dni, byś miał szansę już nigdy nie popuścić w miejscu publicznym!

To koniec potwornego uczucia wstydu i dyskomfortu związanego z nietrzymaniem moczu – bezinwazyjnie, bez żmudnych ćwiczeń! Już tysiące Europejczyków dostało szansę zminimalizowania uciążliwego popuszczania i parcia na pęcherz, po zaledwie kilkunastu dniach stosowania autorskiego preparatu Wallensa, którego skuteczność wynosi nawet do 98,4%.



Poprawia komfort życia

„To było dla mnie problematyczne, że nosiłam pieluchomajtki, tak jak mój wnuczek pieluchy. Nie mogłam założyć ulubionych spodni, bo wszyscy widzieliby te okropne gacie. Wallens dosłownie uratował mi życie swoim preparatem!”

Irena, 71l.



Mogę spokojnie pracować

„Sześć miał już dość mojego częstego wychodzenia do toalety. Myślał, że robię to celowo, a mnie po prostu ciągle cisnęło na pęcherz. Ale to już przeszłość - chodzę do WC tylko podczas przerwy. Ten preparat jest naprawdę skuteczny!”

Artur, 39l.



Przesypiam całą noc

„Byłam nieustannie zmęczona, ile można wstać w nocy do łazienki? Zamiast odpocząć, ciągle myślałam o tym, że chce mi się do WC... pomimo tego, że dopiero co byłam. Już 2. dzień stosowania zapewnił mi spokojny sen, a po kolejnych kilku dniach problem znacznie się zmniejszył!”

Anna, 36l.



Nie ma nic lepszego

„Nietrzymanie moczu to naprawdę upierdliwa sprawa, już myślałam, że nic mi nie pomoże. Preparat Wallensa to moim zdaniem najskuteczniejszy środek dostępny na rynku! Tylko on sprawił, że mój układ moczowy wreszcie mnie nie męczy!”

Jan, 54l.

Zwiększ kontrolę nad pęcherzem!

ZMNIJSZ POPUSZCZANIE NAWET W KILKANAŚCIE DNI



Już nie muszę się wstydić...

Gdyby nie preparat Wallensa, pewnie już nigdy nie wyszłabym z domu. Ile ja się namęczyłam... Zaryzykowałam i już po dwóch dniach zażywania poczułam, że jest o niebo lepiej, a po tygodniu mogłam wyjść z domu bez obawy o niekontrolowane popuszczenie na środku ulicy. Nigdy bym się nie spodziewała, że rezultaty będą aż tak ogromne! Teraz nie muszę martwić się, by być w pobliżu łazienki 24h na dobę, bo bez pójścia do toalety mogę wytrzymać dobre kilka godzin!

Katarzyna 64 l., Police

Wielozadaniowość preparatu kluczem do sukcesu

„Kluczowym aspektem jest także szerokie działanie opracowanego przez nas preparatu. Jest to bowiem pierwsza metoda na rynku, która może odpowiadać zarówno za przyspieszenie procesów regeneracyjnych organizmu, jak i wzmocnienie tkanek mięśniowych oraz komórkowych. To właśnie dzięki wielozadaniowości preparatu, ma on tak wysokie statystyki dotyczące skuteczności i cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Ponadto, można nim stymulować nawet te najbardziej zaawansowane stadia problemów układu moczowego, niezależnie od przyczyn ich występowania oraz wieku czy płci pacjenta. Musimy bowiem pamiętać, że nietrzymanie moczu dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Po rozpoczęciu stosowania preparatu osoba dotknięta tym problemem bez obaw może się śmiać, kichać czy wychodzić z domu nie bojąc się o niekontrolowane popuszczenie moczu” – podsumowuje specjalista ds. urologii Paul Wallens.

Jakim cudem to działa aż tak dobrze?

Pierwsze efekty pozytywnego działania preparatu można poczuć już w pierwszych 24h od zażycia jego pierwszej dawki. Wszystko za sprawą innowacyjnej formuły przyspieszającej wzmocnienie i regenerację organizmu, która dzięki wykorzystaniu oligopeptydów, już podczas pierwszej doby od wprowadzenia do organizmu, znacząco poprawia kondycję mięśni wyszczepiających dno miednicy.



To było jak niekończący się koszmar!

Pracuję jako nauczyciel, więc problem nietrzymania moczu był dla mnie istną katastrofą. Doszło do tego, że wytrzymanie całej lekcji bez wyjścia do toalety było dla mnie niewykonalne. Gdy zacząłem wychodzić po 3 albo nawet 5 razy w ciągu lekcji, by przypadkiem nie popuścić przy całej klasie, moi uczniowie zaczęli się ze mnie najzwyczajniej podśmiewać... Preparat Wallensa wyszukała dla mnie moja żona. Oboje wiedzieliśmy, że to moja ostatnia deska ratunku... na całe szczęście skuteczna! Wystarczyło zaledwie kilkanaście dni, bym pozbył się tych okropnych, cuchnących i wstydliwych kropli. Popuszczanie i ciągle, bolesne parcie na pęcherz również już nie spędzają mi snu z powiek. Polecam ten preparat każdemu, kogo dotyczy ten wstrętny problem.

Marek 59 l., Kazimierz Dolny

Pęcherz staje się mniej wrażliwy, dzięki czemu stopniowo ustaje uczucie ciągłego parcia na cewkę. Poprzez spodziewane błyskawiczne pobudzenie procesów naprawczych i regeneracyjnych może dojść do wzmocnienia mięśni odpowiedzialnych za trzymanie uryny w pęcherzu – to jest kluczowy etap działania tabletek Wallensa. Mięśnie, dzięki niemal 12-krotnemu przyspieszeniu pro-

GWARANTOWANE 5 KORZYŚCI

To za nie płacisz!

- ▶ do 8-RAZY MOŻESZ ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ, PRZEZ CO ZREDUKUJESZ WIZYTY W TOALECIE NAWET O POŁOWĘ
- ▶ JUŻ W KILKANAŚCIE DNI MOŻESZ ZNACZĄCO PRZYSPIESZYĆ PROCES WZMACNIANIA DNA MIEDNICY
- ▶ MOŻESZ WYDŁUŻYĆ DO 5-KROTNIE CZAS MIĘDZY WIZYTAMI W TOALECIE
- ▶ MOŻESZ OGRANICZYĆ RYZYKO NIEZWYKLE KOSZTOWYCH I BOLESNYCH ZABIEGÓW
- ▶ MOŻESZ NA ZAWSZE POZBYĆ SIĘ WSTYDLIWYCH I NIEPRZYJEMNIE PACHNĄCYCH KROPEL NA BIELIŹNIE

cesu wzmocnienia tkanek łącznych, dają pacjentom szansę nie tylko na zmniejszenie ciągłych wizyt w toalecie do minimum, ale również pozbycie się ciągłego wstydu i dyskomfortu spowodowanego popuszczaniem uryny – nareszcie możesz odzyskać pełną kontrolę nad dotkniętym problemem pęcherzem!

Zawalcz o swój komfort i wyzbądź się wstydu!

Stosowanie preparatu Wallensa nie wiąże się z żadnym ryzykiem – jest on oparty na najwyższej jakości naturalnych składnikach, w 100% bezpiecznych dla Twojego organizmu! Od teraz wystarczy zaledwie kilkanaście dni, by mieć szansę pozbyć się dokuczającego od dawna wstydu i ciągłych obaw o notorycznie pojawiające się krople na Twojej ulubionej białej bieliźnie. Co więcej, KONIEC z pozostającym po nich nieprzyjemnym i powodującym okropny dyskomfort zapachem! Przestań być niewolnikiem własnego domu i ciesz się z wolności, którą zapewni Ci ta innowacyjna, autorska metoda Paula Wallensa.



Już nie popuszczam!

„Od kilku lat miałam problemy z pęcherzem, ale koszmar zaczął się dopiero wraz z początkiem niekontrolowanego popuszczania. Preparat Wallensa złagodził te udręki. No i mogę wytrzymać z pełnym pęcherzem prawie cały dzień.”

Andrzej, 68l.



Ulgą dla pęcherza

„Stosowałam wiele środków, które chwilowo zmniejszały uczucie parcia na pęcherz, ale gdy tylko przestawałam je brać, biegałam do toalety co 30 minut. Odkąd trafiłam na ten preparat, ilość wizyt w toalecie zmniejszyła się 4-krotnie.”

Piotr, 45l.



Odzyskałam radość życia

„Dzięki temu preparatowi w końcu nie muszę moczyć ubrań. Odkąd zażyłam 1. dawkę, nie popuściłam ani razu i nie muszę ciągle być w pobliżu WC. Zaczęłam wychodzić do ludzi i na spacer. Rewelacja!”

Hanna, 57l.



Koniec wstydu

„Gdy odbierałam wnuczkę z przedszkola, jakaś dziewczynka powiedziała mi „ale masz mokre spodnie”. Co za wstyd, nawet nie czułam, że popuściłam! Wyżaliłam się przyjaciółce, poleciła mi ten preparat. Już się nie martwię, że znów publicznie popuszczę.”

Alicja, 62l.

100% DYSKRECJI PRZY ZAMAWIANIU I ODBIORZE PRZESYŁKI!

ZADZWOŃ JUŻ TERAZ

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 20 stycznia 2020 r., przysługuje gwarantowana 73% zniżka producenta w momencie zakupu preparatu Wallensa na nietrzymanie moczu. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki. (przesyłka GRATIS!)

61 300 33 39

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat)

Oferta ważna do 20 stycznia 2020

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

**suplement diety

magazyn

Parkowanie w centrum Poznania. Mamy pokochać komunikację miejską. Zmuszać nas mają do tego podwyżki!

Bogna Kisiel
b.kisiel@glos.com



Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl



Poznań

Gigantyczne korki na ulicach, każdy wolny skrawek terenu zastawiony parkującymi samochodami i to nie tylko na Starym Mieście, ale także Jeźcach, Łazarzu czy Wildzie. Tak wygląda krajobraz miasta fanów motoryzacji, bo poznaniacy niewątpliwie nimi są. W 2018 roku w stolicy Wielkopolski było zarejestrowanych 389 tysięcy aut co oznacza, że na tysiąc mieszkańców przypada 725 pojazdów. Do tego należy dodać 170 tysięcy, które codziennie wjeżdża do Poznania.

Nie trzeba być mistrzem kierowcy, aby poruszać się po Poznaniu, ale na pewno należy uzbroić się w cierpliwość, znać skróty i wiedzieć, w jakich godzinach które ulice są mniej obłożone. Z opublikowanego w ubiegłym roku przez firmę TomTom raportu, opisującego sytuację drogową w 403 miastach z 56 krajów na świecie, wynika, że Poznań jest trzecim po Łodzi i Krakowie najbardziej zakorkowanym miastem w Polsce. Poznaniacy, podobnie jak warszawiacy w korkach spędzają średnio 39 proc. dodatkowego czasu w porównaniu do standardowego natężenia ruchu drogowego. Najbardziej zakorkowane ulice to: Jana Pawła II, Roosevelta, Hetmańska, Krzywoustego.

Poznań od kilkunastu lat próbuje na różne sposoby ostudzić miłość swoich mieszkańców do transportu indywidualnego. Powodem jest nie tylko odkorkowanie miasta, ale także walka ze smogiem o lepszą jakość powietrza. Poznańskie władze podkreślają, że stawiają na komunikację miejską – punktualną, wyposażoną w nowoczesny tabor. Inwestują w in-

frastrukturę transportową i remontują ją (Św. Marcin, Górny Taras Rataj, tramwaj na Unii Lubelskiej czy na Naramowice). Dofinansowują Poznańską Kolej Metropolitalną. Ba, nawet wybudowały jeden – na razie – parking P&R (Park & Ride czyli parkuj i jedź). I efekty – jak twierdzą – są mizerne.

Gdy „marchewka” zawodzi, sięgnięto po bat. I zapowiedziano nie tylko rozbudowę Strefy Płatnego Parkowania – bo przecież, że pojawi się ona na Łazarzu i Wildzie było wiadomo od dawna – ale także drastyczną podwyżkę opłat za pozostawienie na jej terenie auta. Ma ona zachęcić do korzystania z komunikacji publicznej. Jednocześnie zapowiedziano, że w tym roku podrożeją także przejazdy autobusami i tramwajami. Niektórzy twierdzą, że opowieści o wyrzuceniu aut z poznańskich ulic są tylko „mydleniem oczu”, bo w rzeczywistości chodzi o wyciągnięcie kasy z kieszeni kierowców

i pasażerów, ponieważ budżet miasta „się nie spina”. Inni zwracają uwagę, że wprowadza się podwyżki, ale nie daje się alternatywy – miejsc do parkowania. Jak w rzeczywistości wygląda sytuacja?

Parkingi buforowe są nieodłącznym elementem strefy

Parkingi buforowe mają ograniczyć liczbę samochodów wjeżdżających i parkujących w ścisłym centrum Poznania. Jak podkreśla Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu, są one integralnym elementem Strefy Płatnego Parkowania. Mają za zadanie umożliwienie dojazdu do śródmieścia osobom spoza Poznania i z peryferyjnych dzielnic miasta. Zostawiając na nich auto, kierowca może dotrzeć do celu komunikacją miejską lub pieszo.

Biorąc pod uwagę ich rozmieszczenie, preferowane są wjazdy do Poznania z południowego kierunku. Parkingi te znajdują się przy Drodze Dębińskiej

(80 miejsc), Maratońskiej (80 miejsc), dwa przy Dolnej Wildzie (nr I – 160 miejsc; nr II – 80 miejsc), Poznańskiej (60 miejsc) przy Dworcu Zachodnim (60 miejsc) oraz na Chwaliszewie (400 miejsc). Obecnie za godzinę postoju trzeba na nich zapłacić 3 zł, (rowery można pozostawić za darmo). Wysokość miesięcznego abonamentu jest zróżnicowana. Najwięcej zapłacimy na Dworcu Zachodnim (250 zł) i Chwaliszewie (220 zł), na Maratońskiej i Dolnej Wildzie I – 160 zł, Dolnej Wildzie II i Drodze Dębińskiej – 130 zł.

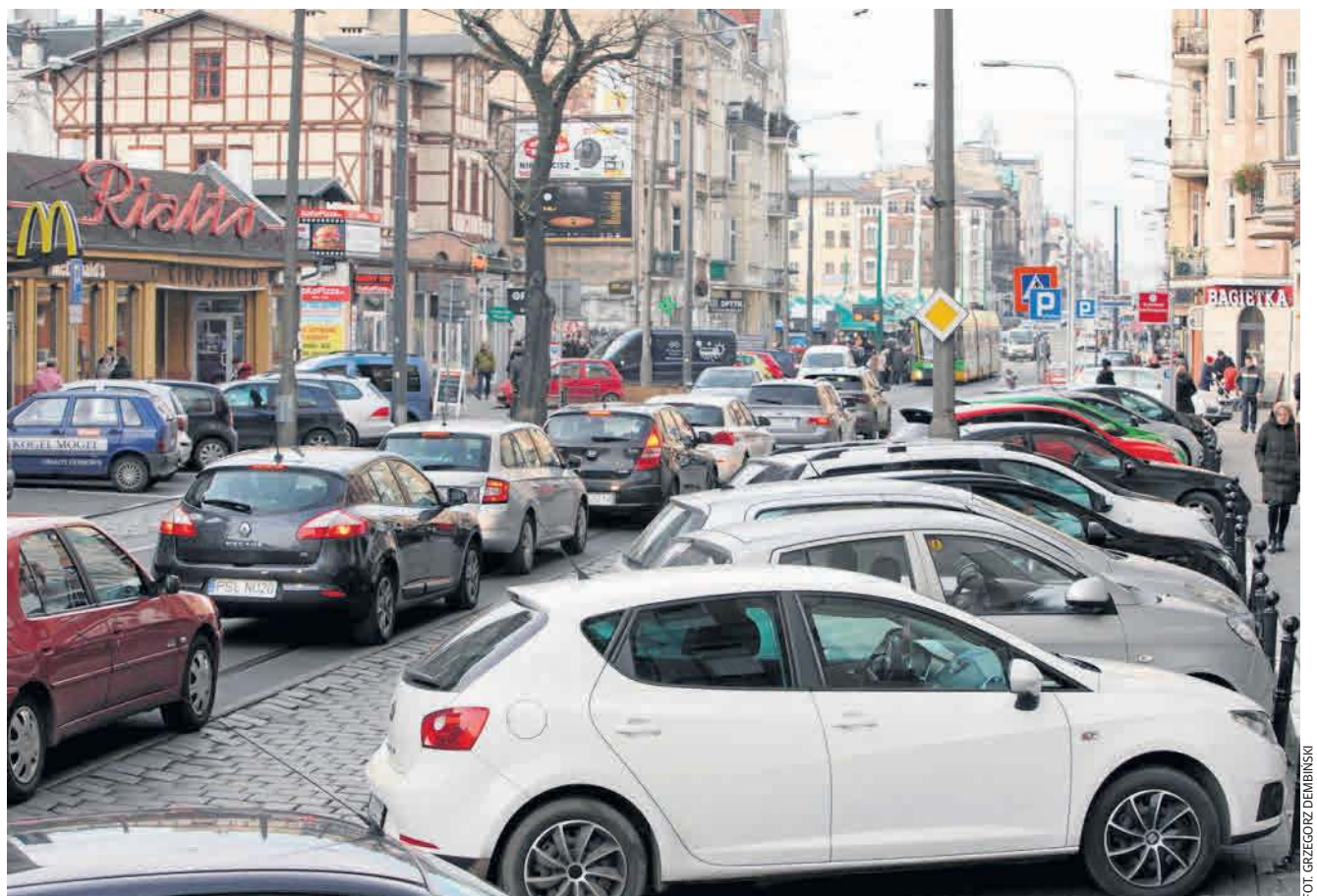
Parkowanie przez miesiąc przy Poznańskiej to wydatek 100 zł. W tej lokalizacji (przy skrzyżowaniu z Roosevelta) parking buforowy funkcjonuje od ubiegłego roku. W tym samym czasie ZDM zdecydował, że parking przy Pułaskiego w rejonie ulicy Mieszka I przestaje być parkingiem buforowym, a staje się ogólnodostępnym. Tutaj można auto pozostawić bez ponoszenia opłat.

Jeden parking P&R, trzy kolejne jeszcze w tym roku

Parkingi P&R mają spełniać podobną rolę, jak buforowe czyli umożliwiać zaparkowanie samochodu i kontynuowanie podróży tramwajem czy autobusem. Do tej pory udało się wybudować jeden z czterech zaplanowanych obiektów tego typu. Został on uruchomiony w lutym 2018 r. przy ulicy Szymanowskiego, w pobliżu przystanku Poznańskiego Szybkiego Tramwaju oraz dworca autobusowego na osiedlu Jana III Sobieskiego.

Do dyspozycji użytkowników znajduje się tutaj 130 miejsc parkingowych.

Na początku z bezpłatnego parkowania mogli korzystać posiadacze wszystkich rodzajów biletów okresowych na kartach PEKA (w wariantach zawierających strefę A). Z uwagi na małe zainteresowanie (kilkadziesiąt miejsc świeciło pustkami) postanowiono rozszerzyć grupę uprawnionych do darmowego



Ulica Dąbrowskiego jest szczelnie zastawiona autami. Czy wyższe opłaty to zmienią, jeśli na Jeźcach parkingów brakuje?

FOT. GRZEGORZ DEMBINSKI

Próbują
przekrzyczeć
ciszę, czyli
walka o uszy
Mikołaja i Julki
str.16-17

Komasowie
to
niezwykła,
artystyczna
rodzina
str. 18

Weronika
Książkiewicz:
- Ja naprawdę
kocham to,
co robię
str. 20

parkowania o osoby posiadające bilety okresowe na trasę, w Programie Premiowym oraz w ramach oferty PEKA Firma.

Na początku grudnia rozpoczęła się budowa parkingu P&R przy ul. św. Michała. Powstaje tu 100 miejsc parkingowych, w tym cztery dla osób z niepełnosprawnościami. Wkrótce powinna rozpocząć się realizacja kolejnych P&R – przy Biskupińskiej, w rejonie przystanku kolejowego Poznań-Strzeszyn (50 miejsc postojowych) oraz w rejonie ulic Hetmańskiej, Starołęckiej i Wagrowskiej (57 miejsc postojowych). Wszystkie trzy obiekty mają być gotowe przed końcem tego roku.

Gdzie jeszcze w centrum Poznania można zostawić auto?

W ścisłym centrum Poznania samochód można pozostawić na parkingu podziemnym w biurowcu Za Bramką. Za godzinę zapłacimy tu 4 zł. Można też wykupić abonament – dzienny (w godz. 7-17) i nocny (w godz. 17-7), największym wzięciem cieszą się abonamenty kwartalne, których pula jest wyczerpana do odwołania. Podobnie jest z abonamentami ze zniżką dla mieszkańców pl. Kolegiackiego, Wszystkich Świętych i Za Bramką. Ten parking przewidziany jest na 176 miejsc.

3 zł to stawka godzinowa obowiązująca w podziemnym parkingu w Kupcu Poznańskim, gdzie może zaparkować nieco mniej aut, bo 150. Taką samą opłatą, ale za pierwszą godzinę parkowania obowiązuje w Starym Browarze (tysiąc miejsc postojowych). Za darmo parkują ci, którzy wydadzą odpowiednią kwotę na zakupy w tym centrum handlowych (niektóre produkty są wyłączone z promocji) lub kupią bilet do kina.

Nieco drożej jest na parkingu pod pl. Wolności (250 miejsc), bo tu postój do godziny kosztuje 5 zł, a od jednej do dwóch godzin opłata wzrasta do 10 zł. Operator tego obiektu we wrześniu ubiegłego roku uruchomił również ogólnodostępny parking przy Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego na poznańskiej Wildzie.

1500 miejscami dysponuje wielopoziomowy parking w centrum handlowym Avenida. Trzy pierwsze godziny parkowania są gratis, za następne trzeba zapłacić, na przykład parkowanie do czterech godzin kosztuje 6 zł.

Parking pod Kaponiera dysponuje 240 miejscami. Opłata wynosi tu 3 zł za godzinę, do 72 zł za dobę.

Kierowcy chętnie korzystają z naziemnych parkingów przy galeriach handlowych, gdzie nie płać za pozostawienie auta, a dalej do pracy czy szkoły dojeżdżają tramwajem lub autobusem. „Oszczędni”



W godzinach porannego szczytu Estkowskiego stoi w korku w kierunku centrum, po południu jest zakorkowana w drugą stronę



Aleja przy Cytadeli poblizu Dworca Garbary codziennie przeżywa „obłężenie”. Kierowcy zostawiają swoje auta i kontynuują podróż autobusami miejskimi

dojeżdżają, jak najbliżej centrum i zostawiają auta na dzikich parkingach, na przykład w rejonie ulicy Grudzieniec skąd mają „żabi skok” na Jeźyc lub na Ostrowie Tumskim, którego nie obejmuje SPP – w dzień okolice katedry są oblegane przez pojazdy.

W przyszłości zniknie natomiast parking przed Centrum Kultury Zamek. W październiku 2019 r. rozstrzygnięto konkurs na projekt zagospodarowania dziedziny. Zamiast parkujących tu aut powstanie pawilon z częścią gastronomiczną, a plac zostanie podzielone na strefy wypoczynku i reprezentacyjną.

Obecnie w Poznaniu obowiązują trzy podstrefy cenowe

Strefa Płatnego Parkowania (SPP) obowiązuje w Poznaniu od 1993 roku i obejmuje teren osiedla Stare Miasto, Jeźyce oraz fragment św. Łazarza przyległy do Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Jest podzielona na trzy podstrefy cenowe: A (czerwona), B (żółta) i C (zielona). Godzina parkowania w A jest najdroższa: kosztuje 3 złote, druga godzina – 3,60, a trzecia – 4,30 zł. Każda następna już kosztuje 3 złote. W Podstrefie B, pierwsza kosztuje 2,80, kolejne – 3,30; 3,90 i 2,80. Wreszcie w podstrefie C opłaty wyglądają odpowiednio – 2; 2,40; 2,80 i 2

7 zł

Opłatę w takiej wysokości proponuje się za pierwszą godzinę parkowania w ŚSPP na terenie Starego Miasta

7,40 zł

Opłatę w takiej wysokości proponuje się za drugą godzinę parkowania w ŚSPP na terenie Starego Miasta

7,90 zł

Opłatę w takiej wysokości proponuje się za trzecią godzinę parkowania w ŚSPP na terenie Starego Miasta

6,90 zł

Taką opłatę proponuje się za trzecią godzinę parkowania w ŚSPP na terenie Jeźyc, za drugą 6 zł, a za pierwszą 5 zł

zł. Minimalna opłata, jaką trzeba wnieść, wynosi 0,70 zł w podstrefie A i B oraz 0,50 zł w podstrefie C. Nie płać natomiast za parking kierowcy pojazdów jednośladowych i upoważnionych – czyli np. policji, pogotowia, czy samochodów elektrycznych. Strefa funkcjonuje od poniedziałku do piątku, w godzinach 8-18.

Strefa zostanie poszerzona. Będzie również droższa

Prezydent Poznania, Jacek Jaśkowiak, zapowiedział podwyżkę opłat w Strefie Płatnego Parkowania już jesienią ubiegłego roku, w rozmowie z „Głosem”. Stwierdził wtedy, że celem jej wprowadzenia jest impuls do budowy parkingów kubaturowych przez inwestorów prywatnych.

– Rozmawiałem z operatorami takich obiektów – mówił prezydent. – Według nich, przy obowiązujących stawkach w SPP taka inwestycja po prostu się nie opłaca. Musimy też zadbać o interes mieszkańców Łazarza i Wildy. Skarżą się, że samochody z rejestracją spoza Poznania potrafią przez kilka tygodni stać i zajmować miejsce postojowe. Rozumiem przyjeżdżających do pracy do Poznania z okolicznych gmin, ale nie mogą robić tego na koszt poznaniaków. Nie możemy ponosić konsekwencji decyzji



Parking P&R przy Szymanowskiego. Posiadacze biletów okresowych, trasowanych na PECE, w Programie Premiowym i PEKI Firma parkują tu za darmo



Parking pod placem Wolności dysponuje 250 miejscami postojowymi. Za pozostawienie samochodu do godziny kierowca zapłaci 5 złotych

osób, które wyprowadziły się z miasta. Dajemy im alternatywę, inwestując w Poznańską Kolej Metropolitalną.

Poznańskie władze proponują nie tylko podwyżkę opłat za parkowanie w strefie, ale także utworzenie Śródmiejskiej Strefy Płatnego Parkowania (ŚSPP). Pierwsze zmiany miałyby wejść w życie 1 kwietnia i nie byłyby to primaaprilisowy żart.

– Śródmiejska strefa miałaby objąć obszar Starego Miasta i Jeźyc, do ulicy Polnej. Na obszarze Starego Miasta proponujemy jej uruchomienie 1 kwietnia, a na Jeźycach 1 czerwca – informuje Agata Kaniewska, rzecznik Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu. – ŚSPP funkcjonowałaby od poniedziałku do piątku, od godziny 8 do 20 oraz w soboty w godzinach 8-18.

Za pozostawienie pojazdu na Starym Mieście kierowcy musieliby zapłacić 7 zł za pierwszą godzinę, 7,40 zł za drugą, 7,90 zł za trzecią. Na Jeźycach opłata byłaby niższa i wynosiła odpowiednio 5 zł, 6 zł i 6,90 zł, a poza strefą śródmiejską oraz po rozszerzeniu strefy na Wildzie i Łazarzu stawka za pierwszą godzinę wyniesie 3,50 zł. Kolejne godziny będą kosztowały odpowiednio 4,20 zł i 4,90 zł. – Obecnie ocenia się, że w granicach strefy mamy

8630 miejsc postojowych, a po jej rozszerzeniu o Wildę i Łazarz dojdzie odpowiednio 2779 i 3824 miejsc – mówi Kaniewska. – Kierowcy mogą korzystać też z płatnych parkingów, których pojemność szacuje się na około 10 400 miejsc w centrum i około 1 350 miejsc na Jeźycach. Ponadto na terenie całej strefy wyznaczone są zastrzeżone miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami. Te koperty dostępne są dla osób uprawnionych bez opłat, a jest ich ponad 280 sztuk.

Kierowcy wnoszą opłaty za pośrednictwem 422 parkometrów. Po rozszerzeniu strefy o Wildę i Łazarz zostanie dostawionych 375 nowych aparatów.

Będzie więcej miejsc postojowych dla mieszkańców

Andrzej Rataj, radny KO propozycję podwyżek opłat w strefie rozpatruje w dwóch sferach – jako radny staromiejski oraz radny miejski. – To lepsze rozwiązanie dla mieszkańców, ponieważ wpłynie na zwiększenie liczby miejsc postojowych. Wyeliminuje też fikcyjne użyczenia aut, przez co osoby, które tu nie mieszkają mogły parkować za symboliczne opłaty. Już wcześniej Rada Osiedla Stare Miasto postulowała rozwiązanie tego problemu – mówi Rataj.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 14

CIĄG DALSZY ZE STRONY 12-13

Zdaniem Rataja, drastyczna podwyżka opłat w strefie śródmiejskiej – 7 zł za pierwszą, 7,40 zł za drugą i 7,90 zł za trzecią – dla działających tu przedsiębiorców, właścicieli nieruchomości i klientów instytucji może być kłopotliwa. – Nie wszyscy mogą dojechać do centrum komunikacją miejską czy rowerem. Są tacy, którym nie pozwala na to na przykład wiek lub stan zdrowia – podkreśla Rataj. – Mieszkam w pobliżu Wielkopolskiego Centrum Onkologii, widzę co tam się dzieje. Przyjeżdżają tu nie tylko poznaniacy, wielu z nich wymaga dwóch osób towarzyszących – jedna musi zaprowadzić chorego, a druga krąży, by zaparkować auto. A są plany rozbudowy WCO.

Radny wskazuje na przykład, że jeśli klient biura rachunkowego, który musi dostarczyć dokumenty czy przeprowadzić spotkanie w kancelarii prawnej zapłaci 14 zł za postój, to może zrezygnować z ich usług. To może doprowadzić, że takie podmioty wyniosą się z centrum.

– Sam znam kilka takich przedsiębiorców usługowych, którzy odeszli ze Starego Miasta w wyniku remontów ulicy Święty Marcin czy Ratajcza i oni już tu nie wrócą, co zgłaszają mi też właściciele pustych lokali – zaznacza Rataj. I dodaje, że wszystkie te kwestie przed podjęciem ostatecznej decyzji należy przedyskutować, w tym wydłużenie obowiązkiwania strefy do godz. 20, bo już po 18. nie ma problemu z parkowaniem w centrum, z wyjątkiem weekendowych wieczorów.

Małgorzata Woźniak, radna KO uważa, że należy rozwinąć system parkingów buforowych. – Zamyśl jest słuszny, bo ma zachęcić ludzi do korzystania z komunikacji miejskiej – mówi o propozycji prezydenta radna Woźniak. – Jednak 7 zł za pierwszą godzinę to dużo, bo jeśli będę musiała załatwić sprawę w jednym, drugim, trzecim miejscu, to zapłacę 21 złotych. Lepiej byłoby, gdybym miała możliwość pozostawienia auta na parkingu i przemieszczania się tramwajem. Myślę, że jak będzie drogo, to wiele osób zrezygnuje z przyjazdu do centrum Poznania.

Marek Sternalni, szef klubu radnych KO podkreśla, że celem jest zmiana nawyków parkowania w strefie. – Powinna być rotacja. Jeśli ktoś chce na dłużej zostawić auto, powinien korzystać z parkingu buforowego – uważa Sternalni. – Ludzie mentalnie są przyzwyczajeni do strefy. Szukają miejsca do zaparkowania na ulicy, podczas gdy na parkingu na Chwali-szewie, 400 metrów od Starego Rynku, czeka 200 wolnym miejsc postojowych.



Plac przed CK Zamek przestanie służyć, jako parking. Ma stać się miejscem spotkań. Auta można zostawić pod Kaponierą

Eliminacja nadużyć z abonamentami dla mieszkańców

Strefa parkowania w nowych granicach ma rozwiązywać jeszcze inną ważną i drażliwą jednocześnie kwestię, o której wspominał Andrzej Rataj – mówiąc delikatnie: kwestię nadużyć z abonamentami. Czyli ma wyeliminować legalne wykorzystywanie ulg przez osoby nieuprawnione, które korzystają z tolerancyjnego dotąd przepisu.

– Dochodzi do sytuacji, gdy z samochodów rzekomo należących do mieszkańców, w tym także osób niepełnosprawnych, czyli z samochodów upoważnionych do parkowania w oparciu o abonamenty, stale korzystają inne osoby – twierdzi Piotr Libicki, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich. – Możliwa zatem jest sytuacja, że mieszkaniec oficjalnie korzysta z dwóch czy trzech samochodów, których w praktyce wcale nie ma, za to jeżdżą nimi i parkują je osoby, które się z nim wcześniej umówiły.

Podwyżka abonamentu z 10 do 30 zł dla części mieszkańców jest trudna do zaakceptowania, chociaż jest to złotówka dziennie

Po zmianach prawo kupna abonamentu ma przysługiwać wyłącznie osobom zameldowanym na pobyt stały lub czasowy na obszarze danego sektora SPP i płacącym podatki w Poznaniu. Trzeba będzie za niego zapłacić więcej. Z 10 zł miesięcznie podrożeje trzykrotnie. Ci, którzy wykupią go na cały rok, otrzymają jeden miesiąc gratis. Gdy mieszkaniec chciałby wykupić abonament na kolejny samochód, zapłaci za niego 150 złotych miesięcznie.

– Podwyżka abonamentu z 10 do 30 złotych dla części mieszkańców jest trudna do zaakceptowania, chociaż jest to złotówka dziennie, lecz mieszkańcy zwracają uwagę, że wzrost sięga 200 procent – wskazuje radny Rataj. – Jednak stawka nie uległa zmianie od kiedy mam samochód, od kilkunastu lat. Stąd radni osiedlowi nie są zgodni w zakresie poparcia tego postulatu. Uważam, że warto podjąć dalsze wyznaczenie miejsc postojowych dedykowanych mieszkańcom strefy. Taki program pilotażowy jest realizowany na Rybakach, choć kierowcy nie respektują jego rozwiązań i parkują na miejscach dla mieszkańców.

Nie będzie możliwości uzyskania abonamentu na użytek czy pożyczony samochód od krewnego, sąsiada.



Zdesperowani kierowcy ignorują znaki, bo na Łazarzu trudno o wolne miejsce na zaparkowanie auta. Przykład z ul. Śniadeckich

Natomiast będzie można go wykupić na auta użyczone instytucjonalnie czyli na zasadzie leasingu, kredytu czy służbowe.

Stawka abonamentu dla osób z niepełnosprawnością nie ulegnie zmianie, nadal będzie można go wykupić za 5 zł na miesiąc. Jednak będą mogły go nabyć tylko osoby zameldowane i płacące podatki w Poznaniu. I tylko na jeden samochód!

Utrzymana ma być możliwość wykupienia 25-dniowego abonamentu dla osób prowadzących działalność gospodarczą i mających tytuł prawny do lokalu w strefie i proponuje się im 50-proc. zniżkę. Zainteresowani mogą też wykupić kopertę komercyjną na cały miesiąc (na całą dobę). W ŚSPP w centrum jej cena ma wynosić 1,2 tys. zł, a na pozostałym obszarze strefy – 800 zł.

Korzyści, które mają przynieść zmiany w strefie

Miasto zapewnia, że po zmianach w strefie w centrum, na Jeźcach, Wildzie i Łazarzu mieszkańcy łatwiej zaparkują swoje samochody, ograniczona zostanie liczba aut wjeżdżających do centrum, podniesie się jakość życia. Natomiast do kasy miasta wpłynie ok. 2 mln zł.

Zgodnie z ustawą 65 proc. wpływów ze strefy śródmiej-

skiej musi być skierowane na poprawę transportu publicznego, budowę i remonty ulic, chodników, dróg rowerowych, inwestycje w zieleni.

– Do tej pory z pieniędzy z SPP wyremontowano między innymi chodniki na Długosza, Słowackiego, Galla Anonima, Kościuszki, czy Jackowskiego – wymienia Kaniewska. – W ubiegłym roku wydano prawie 2,3 miliona złotych na remonty w SPP właśnie z wpływów ze strefy.

We wtorek poznańscy radni zdecydują, czy i jakie zmiany zostaną wprowadzone w strefie parkowania. To jednak nie koniec. ZDM przygotowuje rozszerzenie SPP o Ostrów Tumski, Śródkę i Berdychowo, co zaplanowane jest na 2021 rok.

Opłaty w strefie podwyższają również inne miasta

Na wprowadzenie śródmiejskiej strefy płatnego parkowania, pobieranie opłat także za parkowanie w weekendy oraz możliwość podwyższenia stawek do 0,45 proc. minimalnego wynagrodzenia czyli do 11,70 zł za pierwszą godzinę i 16,80 zł za trzecią pozwoliła nowelizacja ustawy o drogach publicznych. Nie tylko Poznań skorzystał z tej „szansy” zarobku, ale także inne miasta, choć trzeba przyznać, że stolica Wielkopolski okazała się najbardziej pазerna.

Kraków zmienił wysokość opłat postojowych w połowie grudnia 2019 r. W podstrefie A każda godzina postoju kosztuje 6 zł, w podstrefie B – 5 zł, natomiast w C – 4 zł. Opłata za miesięczny abonament w zależności od podstrefy wynosi 500, 400 lub 300 zł. Abonament na trzy strefy A+B+C to wydatek rzędu 750 zł. Mieszkaniec strefy zapłaci za zaparkowanie auta 10 zł za miesiąc, osoba z niepełnosprawnością – 2,50 zł. Obszar płatnego parkowania obowiązuje od poniedziałku do soboty, w godz. 10-20.

Wrocław we wrześniu 2019 r. zmienił granice strefy i naliczanie opłaty za pierwszą godzinę. I tak w strefie A oraz B stawka wynosi 3 zł, a w strefie C – 2 zł. Przy czym opłata naliczana jest proporcjonalnie za każdą minutę, minimalna wynosi 50 groszy i upoważnia do pozostawienia auta na 10 minut w strefach A i B oraz na 15 minut w strefie C. Wcześniej mieszkaniec mógł wykupić abonament na dowolną liczbę pojazdów, do których posiadał prawo własności. Teraz przysługuje mu (osoba na stałe lub czasowo zameldowana na terenie strefy) abonament na trzy pojazdy – za pierwszy zapłaci 10 zł, za drugi 20 zł, a za trzeci 100 zł. Przed zmianą wrocławianin płacił 10 zł na miesiąc bez względu na liczbę posiadanych pojazdów. Wzrosła też cena abonamentu ogólnodostępnego na numer rejestracyjny auta w strefie C z 110 zł do 160 zł. Strefa obowiązuje tu od poniedziałku do piątku, w godz. 9-18.

WARSZAWA

PODWYŻKI W WAKACJE

W Warszawie opłata za postój w strefie pobierana jest od poniedziałku do piątku, w godz. 8-18. Minimalna stawka wynosi 50 groszy i upoważnia do 10-minutowego postoju. Obecnie za pierwszą godzinę warszawiacy płacą 3 zł, za drugą – 3,60, za trzecią – 4,20, a za czwartą i kolejne – po 3 zł. Jesienią ubiegłego roku Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy zapowiedział podwyżki. Miałyby one wejść w życie w wakacje. Jeśli zostaną zaakceptowane, to koszt pierwszej godziny wyniesie 3,90 zł; drugiej – 4,60 zł; trzeciej – 5,50 zł; czwartej i każdej kolejnej 3,90 zł. Warszawski samorząd przymierza się też do wprowadzenia śródmiejskiej strefy parkowania, gdzie za pierwszą godzinę parkowania trzeba byłoby zapłacić 4,90 zł, a za trzecią 7 zł, także w weekendy.

Roman Laudanski

roman.laudanski@polskapress.pl



Rozmowa

z dr. Jackiem Raubo, ekspertem ds. bezpieczeństwa portalu Defence24 i wykładowcą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Mamy wojnę? Czy decyzja o zabiciu irańskiego generała Sulejmaniego może być jej zapalnikiem?

Na pewno już od dłuższego czasu trwa rywalizacja wizji polityki bliskowschodniej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Iranem. Od zmiany władzy w Iranie, po rewolucji z roku 1979, interesy obu państw są i na razie wydaje się, że jeszcze długo będą rozbieżne. Wywołuje to liczne kryzysy, o których słyszymy - jak zestrzelenie amerykańskiego drona czy zabicie gen. Sulejmaniego. Obecnie skupiliśmy się na ataku wymierzonym w gen. Sulejmaniego, ale podobne akcje działały się w przeszłości i nadal będą się działy. Różnica jest tylko taka, że obecny atak został wykonany wprost i od razu wiedzieliśmy, kto za nim stał. Tak czy inaczej, patrząc pragmatycznie, jeśli po stronie irańskiej nie dojdzie do gwałtownej zmiany władzy na ponownie proamerykańską, jak za szacha lub co najmniej neutralną - to kryzysy będą nasilały się i słabły.

A amerykański atak rakietowy z dronów przypominał bardziej zamach terrorystyczny.

Uderzenia za pomocą bezzałogowych statków powietrznych zostały rozpropagowane za kadencji prezydenta George'a W. Busha. Osiągnęły zenit w kampaniach antyterrorystycznych Baracka Obamy. Teraz sytuacja jest o tyle wyjątkowa, że tym razem Amerykanie zaatakowali na terytorium państwa trzeciego - Iraku, oficera irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji, co więcej, dowódcę oddziałów Al-Kuds. Do tej pory Amerykanie utrzymywali, że za pomocą dronów atakują tylko terrorystów, a świat to zaakceptował. Przypomnę, że tak działali w Somalii, Jemenie, Pakistanie i na granicy pakistańsko-afgańskiej. Teraz zaatakowano oficera suwerennego kraju, który prowadził działania po części autoryzowane i definiowane kwes tiami dyplomatycznymi. Zaskoczyło mnie to, że jeśli Amerykanie tak dobrze znali trasę konwoju gen. Sulejmaniego, to dlaczego nie spróbowali zakamuflowanego ataku, np. za pomocą bomby pułapki - przypisując atak tzw. Państwu Islamskiemu? Można było to przeprowadzić po cichu. A ci, którzy mie-

liby wiedzieć, wiedzieliby, że zrobili to Amerykanie. Wystarczyłoby wysłać odpowiednie sygnały kanałami wywiadowczymi. Może jednak ten atak miał być czymś więcej? Nie tylko eliminacją celu, ale szerszymi niż sukces operacyjny działaniami strategicznymi?

A może był ostrzeżeniem dla innych wrogów? Sygnałem: uważajcie, was też znajdą nasze rakiety.

Symbolika „eliminacji żywego celu o wysokim priorytecie”, uderzenia na tak ważną postać, jak gen. Sulejmani, jest jasna. Sam generał był na listach wrogów nie tylko umownie CIA, ale i służb izraelskich czy też krajów arabskich. Amerykańska symbolika jest czytelna. Ile czasu zajęło im wytropienie bin Ladena? A jednak ostatecznie go dopadli! Celebrowali wręcz informacje, że takich jak on będą ścigać do upadłego. Mocarstwa muszą budować symbolikę nieuchronności ataku wobec swoich wrogów i tak było zawsze. Jeśli naruszasz nasze interesy, to zawsze cie dopadniemy i możemy to zrobić w różny sposób. Widzimy brutalną reakcję, na pograniczu lub wręcz poza zasadami prawa międzynarodowego. Zwróćmy uwagę, że do podobnych działań rosyjskich podchodzimy zupełnie inaczej.

Prezydent Trump potrafił spotykać się z prezydentem Korei Północnej. Nie wysłał do niego dronów, żeby opanować atomowo-rakietowe szaleństwo Kim Dzong Una.

Dlatego Irańczycy tak znacząco i jednocześnie rozsądnie planują swój rozwój w zakresie zdolności odstraszania w wymiarze potencjału atomowego. Wiele państw na całym świecie na przykładzie północnokoreańskim nauczyło się, że jeśli posiadają broń atomową oraz środki do jej przenoszenia, np. w uproszczeniu rakiety, zdolne pokonywać duże dystanse, to nawet mocarstwa takie, jak Chiny, Stany Zjednoczone czy Rosja będą z tym państwem rozmawiały zupełnie inaczej. Nie powiem, że po partnersku, ale będą inaczej traktowały to państwo nawet w czasie kryzysu.

Najpierw wszyscy mówili o ataku na gen. Sulejmaniego, później o irańskich rakietach, które spadły na amerykańskie bazy, a wszystko przykryła informacja o ukraińskim samolocie, który strącili Irańczycy.

Zestrzelenie ukraińskiej maszyny spowodowało wręcz globalne oburzenie, tym samym oczywiście ucierpiała pozycja Iranu. Niewinne ofiary będą obecnie punktem odniesienia w debacie społecznej, bo to wydarzenie najlepiej obrazowane jest przez media na ca-



Dr Jacek Raubo: - Między bajki możemy włożyć mityczne zyski dla polskich interesów gospodarczych. Zyskałoby się za to olbrzymią pozycję w postrzeganiu polskich żołnierzy w działaniach ekspedycyjnych

W tyglu Bliskiego Wschodu

łym świecie, jest proste względem innych zawiłych działań w bliskowschodniej układance. Iran poniósł straty także w wymiarze wewnętrznym. Pomijając kwestie, kto zdecydował o zestrzeleniu ukraińskiego samolotu, czy było to działanie zamierzone czy przypadkowe, bo to jest jeszcze do wyjaśnienia. Efekt wewnętrzny jest już widoczny. Zamach na gen. Sulejmaniego miał pomóc irańskim władzom w pewnym sensie spacyfikować reakcje opinii publicznej protestującej na ulicach w 2019 r. Masa krytyczna społeczeństwa irańskiego może być zagrożeniem dla władzy ajatollahów, a każdy nawet drobny sygnał o jej niestabilności powinien być odczytywany jako możliwość wystąpienia swoistego kryterium ulicznego. System polityczny Iranu to jedno, ale pamiętajmy, że jest tam jeszcze grupa dysponująca największymi pieniędzmi - szczególnie ludzie związani z irańskimi Strażnikami Rewolucji. To tacy „o-

ligarchowie” na miarę współczesnego Iranu i to również może budzić ostre reakcje części społeczeństwa, szczególnie w perspektywie młodych i dobrze wykształconych.

Przy okazji przypomnieliśmy sobie o polskich żołnierzach w Iraku. Mija 17 lat od inwazji Amerykanów na Irak, którą wspieraliśmy. Czy tamten atak zmienił Irak? Czy dziś jest lepszym państwem?

Przypomnijmy, że już sama idea amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r. (operacja Iracka Wolność) spowodowała szereg debat na temat podstaw prawnych inwazji. Powodem ataku miała być broń masowego rażenia, której w Iraku nie znaleziono, w tak czytelny sposób, jakby tego chcieli rządzący w Waszyngtonie. Amerykańskie służby mocno przeliczyły się w ocenie informacji prezentowanych jako tło uderzenia. W dodatku, w pierwszych latach po 2003 roku Amerykanie popełnili tam liczne błędy.

Rozwiązali armię, zdestabilizowali sytuację wewnętrzną, przez co musieli pacyfikować część prowincji w tzw. trójkącie sunnickim, a na południu wzrosły wpływy irańskie. Następnie Amerykanie ogłosili, że kończą misję bojową, a władze irackie ogłosiły pewną stabilność. Lecz już chwilę później de facto wszystko „rozsypano się” po powstaniu tzw. Państwa Islamskiego i jego uderzeniu na Mosul w Iraku. Pojawiły się wątpliwości co do stabilności Iraku, czy wręcz obawy, czy to państwo przetrwa. W szkolenie armii irackiej zainwestowano olbrzymie pieniądze, a ta sama armia oddała niejako bez walki Mosul terrorystom! Odnowiła się przy tym również kwestia kurdyjska, bo ci ostatni okazali się skuteczną siłą w walce z terrorystami i jednocześnie podkreślili swoje znaczenie w relacjach z Zachodem. Nawet teraz w kontekście Iraku panuje duża niepewność, szczególnie w kontekście traktowania go przez państwa zewnętrzne, np. Stany Zjednoczone czy Iran. O sobości stwierdzą, że powinniśmy kibicować Irakowi, żeby potrafił się odbudować. Wojna w Iraku nie rozpoczęła się w 2003 roku - od amerykańskiej inwazji, ale od wojny iracko-irańskiej (1980 - 1988). W 1990 roku Irak najechał Kuwejt, co rozpoczęło pierwszą wojnę w Zatoce Perskiej. Tak więc, od 1980 r. ludność Iraku jest pod stałą presją działań zbrojnych i kosztów społecznych oraz ekonomicznych.

To historia, tylko po co polscy żołnierze nadal są w Iraku?

Trwa misja szkoleniowa na potrzeby irackiego rządu, która ma wzmocnić siły irackie do prowadzenia działań antyterrorystycznych. To nie jest misja bojowa, nie chodzi już o obalenie reżimu Saddama Husajna. Misja jest usankcjonowana prawnie i przede wszystkim jest wyrazem naszych działań sojuszniczych względem NATO.

Tylko jakie korzyści gospodarcze zyskałoby się z tego, że daliśmy się wciągać Amerykanom w kolejne awantury arabskie w Iraku, Afganistanie, w Syrii?

Między bajki możemy włożyć mityczne zyski dla polskich interesów gospodarczych. Zyskałoby się za to olbrzymią pozycję w postrzeganiu polskich żołnierzy w działaniach ekspedycyjnych. Trudno zmierzyć taką renomę, ale wielu partnerów widzi nas jako ważnego sojusznika, zdecydowanego, żeby działać w chwili potrzeby. Można to strywalizować, że to idealistyczne, naiwne spojrzenie, ale patrząc na efektywność działań sojuszniczych, które muszą się opierać na automatyzmie, ale przede wszystkim woli politycznej, to

jest to warte podkreślenia. Wskazałbym również na doświadczenia negatywne. Dzięki temu, że popełnialiśmy błędy, wiele rzeczy nauczyliśmy się chociażby o USA i świecie współczesnym.

Jednak nadal popełniamy te same błędy.

Dzisiejsza polska misja w Iraku nie jest błędem. Ma podstawy międzynarodowe, NATO-wskie i jest zalegalizowana przez władze Iraku. My zaś stawiamy sobie już inne priorytety, dostosowane np. do zmian w zakresie naszej obronności w Europie.

Na koniec zapytam o prezydenta Donalda Trumpa. Czy to człowiek przewidywalny czy nieprzewidywalny? Może wpędzić nas w kolejną wojnę?

Jest niewątpliwie wyjątkowym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Jego specyfika działania wykracza poza ramy dotychczasowych, XX-wiecznych prezydentur. Co więcej, zażartowałbym nawet, że Europa ciągle nie przywykła do tego, że Donald Trump w ogóle został prezydentem. Ale jeśli chodzi o politykę bezpieczeństwa, to dla nas największym problemem są szybkie zmiany w amerykańskiej administracji. To roszady w otoczeniu Trumpa są moim zdaniem największym problemem dla analityków.

Nie chcą z Trumpem współpracować?

Donald Trump potrafi bardzo szybko zmienić kluczowych doradców, ma już chyba czwartego doradcę ds. bezpieczeństwa, nie wspominając o tych, którzy jedynie pełnili obowiązki tymczasowo. Dotychczas to właśnie administracja prezydencka analizowała sytuację i narzucała kierunek. Teraz okazało się, że administracja jest w pewnym sensie zbędna dla Trumpa, bo i tak czekamy na jego słynne tweety. Nie tworzyłbym jednak apokaliptycznych scenariuszy, ponieważ Donald Trump ma specyficzny wyborczy. Nie oczekuje on od Stanów Zjednoczonych zmiany reżimów, jak było w czasach prezydentury G.W. Busha, kiedy panowała euforyczność po zamachach z 11 września, ale żąda poprawy bytu w Stanach, ograniczenia kosztów działań na rzecz zwykłego wyborcy. To powoduje, iż będzie ostrożny w użyciu siły. Chociaż trzeba przypomnieć, że to właśnie Trump, aby przypodobać się jastrzębiom wśród republikanów, inwestuje olbrzymie środki w obronność. A wbrew pozorom to właśnie dzięki temu Trump zyskuje dużą przewidywalność. Musimy się wreszcie nauczyć Donalda Trumpa, bo być może czeka go druga kadencja. ©©

Nicole Młodziejewska
n.mlodziejewska@glos.com



Reportaż

- Czy jest coś równie ważnego dla faceta, jak to, że zostanie ojcem? Maluch rośnie w brzuchu, a ty sobie wyobrażasz przyszłe wspólne chwile. Jak będziesz go przewijał, uczył chodzić, razem z nim majsterkował albo grał w piłkę. Wreszcie przychodzi ten dzień i dziecko pojawia się na świecie. Położna podaje maleństwo. Drżącymi rękoma przytulasz je po raz pierwszy. Na ucho chcesz szepnąć, jak bardzo je kochasz, ale ono cię nie słyszy, bo nie ma ucha. Nawet jednego... - tak historię swojej rodziny na stronie fundacji Siepomaga.pl zaczyna Szymon Kwiek, tata dwójki dzieci, które urodziły się bez uszu.

Mikołaj Kwiek ma niespełna dwa lata. Ma dłuższe blond włosy i duże niebieskie oczy, które spoglądają na wszystko dokoła. To pełne energii dziecko, ciekawe otaczającego je świata. Niestety, na jego dokładne poznanie, nie pozwala mu choroba. Chłopczyk urodził się z niewykształconymi małżowinami usznymi i zarośniętymi kanałami słuchowymi.

- Na początku ciąży nic nie wskazywało na to, że Mikołaj może mieć jakieś problemy. Dopiero przy badaniach połowkowych wyszło, że może mieć problem z uszkami. To było około 20-21 tygodnia ciąży. Powiedziano nam wtedy, że może urodzić się z mniejszymi uszkami, niż normalnie, albo że może być z nimi coś nie tak, ale nikt nie wytłumaczył nam konkretnie, co to może być - wspomina Andżelika Kwiek, mama Mikołaja.

I dodaje: - Oczywiście, po takiej informacji wpadłam w panikę, ale mąż cały czas powtarzał, że bym się nie martwiła, bo to na pewno nie będzie nic poważnego. Nikt nam nie powiedział, że w przypadku Mikołaja jest ryzyko tak poważnej choroby, dlatego też łudziłyśmy się, że będzie dobrze.

Radość zamknięta w ciszy

11 lutego 2018 rok - to data, na którą Andżelika i Szymon Kwiek czekali z niecierpliwością. To właśnie w tym dniu na świat przyszło ich pierwsze dziecko - Mikołaj. Jednak radość rodziców zmieszała się z obawą.

- Pierwsze co zrobiłam po jego urodzeniu, to zapytałam „czy on ma uszy?”. Okazało się, że ich nie ma - wspomina pani Andżelika.

Jednak nikt jeszcze wtedy nie umiał powiedzieć rodzicom chłopca z czym będą musieli się mierzyć. - Zostaliśmy wypisani ze szpitala kompletnie nie wie-



Lekarze szacują, że rodzin, w których więcej niż jedno dziecko rodzi się z mikrocją, na całym świecie jest mniej niż dziesięć

Próbują przekrzyczeć ciszę, która rozbrzmiewa w uszach ich dzieci

dząc z jaką chorobą mamy do czynienia. Nikt nam nawet jej nie nazwał. Pani, która przysłała wykonać badanie przesiewowe słuchu, skomentowała Mikołaja jednym zdaniem: „aha, temu dziecku nie robimy badania, bo ten chłopiec nie ma uszu”. I go minęła. Nic więcej. Dostaliśmy tylko skierowanie do poradni genetycznej i do audiologa - wspomina mama Mikołaja.

Jeszcze tego samego dnia rodzice wraz z chłopcem pojechali skonsultować swój przypadek z prof. Witoldem Szyfterem, specjalistą od audiologii i otorynolaryngologii. To on jako pierwszy nakreślił rodzicom na czym polega choroba Mikołaja i jakie niesie ze sobą konsekwencje. Następnie skierował rodzinę do poradni audiologicznej „Kind” w Poznaniu.

- Tam podjęliśmy pierwsze badania, a kolejne wykonaliśmy w Kajetanach (Światowe Centrum Słuchu Instytutu Fizjolo-

gii i Patologii Słuchu, koło Warszawy - przyp. red.). Dopiero po jakimś czasie, sami śledząc to wszystko w internecie, dowiedzieliśmy się jaka to jest choroba i co się z nią wiąże.

Mikrocja z atrezią - tak fachowo nazywa się rzadka choroba, która od urodzenia odcina Mikołaja od dźwięków. Mikrocja i atreza to wady wrodzone małżowiny usznej lub kanału słuchowego. Dotyczą one około jednego dziecka na 7 tys. do 10 tys. urodzeń. Jak podają źródła, mikrocja częściej zdarza się u chłopców i występuje jako prawostronna (jednostronna). Mikrocja obustronna zdarza się u około 10 proc. przypadków.

- Gdy usłyszeliśmy diagnozę, to wszyscy wpadliśmy w panikę. Ale już wtedy całą rodziną powiedzieliśmy sobie, że choćbyśmy mieli pojechać z Mikołajem na koniec świata, żeby mu pomóc, to tak zrobimy - mówi Andżelika Kwiek.

Jednak początki szukania pomocy dla Mikołaja nie były łatwe. - W Polsce zbyt wielu lekarzy nie mówiło nam, co mamy robić, gdzie się zgłosić i czego możemy szukać. Jeden profesor, powiedział nam, że rekonstrukcja małżowiny może się odbyć dopiero po szóstym roku życia. Jednak, kiedy bardziej zaczęliśmy zgłębiać ten temat, to okazało się, że jest to możliwe nie po szóstym, a po 10. roku życia.

I dodaje: - Co więcej, otwieranie kanałów słuchowych w naszym kraju obarczone jest dużym ryzykiem. Wszyscy mówili, że nie podejmą się wykonania takiego zabiegu.

Pierwszą pozytywną wiadomością, jaką otrzymała rodzina państwa Kwiek była informacja, że po trzecim roku życia Mikołaj może mieć implant w głowę.

- Na tamten moment to było dla nas jak cud. Strasznie się z tego cieszyliśmy. Ale później zaczęliśmy bardziej zgłębiać ten

temat, byliśmy też u innych specjalistów. W ten sposób trafiliśmy na lekarza ze Stanów Zjednoczonych - wyjaśnia pani Andżelika.

I dodaje: - Okazało się, że tam przy jednej operacji mogą zrobić rekonstrukcję małżowiny usznej i otwarcie kanałów. Co prawda będzie się to odbywać po kolei, po jednym uszku, ponieważ nie mogą wykonać obu na raz. Jedna taka operacja trwa osiem godzin. Od razu po operacji, po zdjęciu opatrunków Mikołaj będzie słyszał, tak samo, jak my. A ucho po rekonstrukcji też wygląda zupełnie, jak zdrowe.

Pokonać ocean

Operacja Mikołaja miałyby odbyć się w Los Angeles. Jednak sam zabieg jest bardzo drogi, nie wspominając o dodatkowych kosztach. - Teraz czekamy, żeby zapisać się na operację. Musimy zrobić to na przełomie sierpnia i września tego roku, bo po zapisie na zabieg czeka się około roku. Jednak, żeby się zapisać trzeba najpierw wpłacić zaliczkę na operację i wtedy możemy liczyć na to, że nasza operacja się odbędzie. Koszt operacji, które musi przeżyć Mikołaj to 700 tys. zł, po 350 tys. zł na uszko - tłumaczy Andżelika Kwiek.

I dodaje: - Ale to kwota na samą operację. Do tego dochodzą jeszcze koszty przelotów, noclegów, wyżywienia. Polecimy tam dwa razy - najpierw z jednym uszkiem, a później z drugim, tak po 6-9 miesiącach, jak to pierwsze się zagoi. Każdy pobyt w Stanach będzie trwał około miesiąca, ze względu na kontrolę i stałą obserwację.

Rodzice chłopca utworzyli zbiórkę na stronie fundacji Siepomaga.pl. Jednak, by zielony pasek nadziei, wskazujący

na postępek zbiórki, mógł zapelnąć się w całości, potrzeba pomocy innych ludzi.

Mikołaja można wesprzeć wchodząc na stronę www.siepomaga.pl/mikolajek.

- Kiedy Miki podrośnie, chciałbym mu opowiedzieć wspaniałą historię. O cudownych ludziach, którzy dzięki swoim szczerym sercom, pozwolili wybitnym lekarzom, daleko gdzieś za oceanem, odzyskać kochane uszka. Chciałbym, żeby ją usłyszał i zapamiętał do końca życia - pisze na stronie zbiórki Szymon Kwiek, tata Mikołaja.

Obecnie w ciągu dnia Mikołaj nosi specjalny aparat, który pozwala mu odbierać dźwięki za pomocą drgań. Jednak jego działanie nie jest wystarczające.

- Aparat wspomaga jego słyszenie, ale nie wiemy w jakim stopniu. Dowiemy się tego dopiero wtedy, kiedy sam będzie umiał nam to powiedzieć. Teraz jest jeszcze za mały. Jednak z naszych obserwacji możemy wnioskować, że Mikołaj słyszy te dźwięki, które my do niego mówimy, będąc bardzo blisko. Im dalej od niego jest źródło dźwięku, tym słabiej słyszy - wyjaśnia mama Mikołaja.

I dodaje: - Pamiętam pierwszy raz, kiedy Mikołaj miał założony aparat. Zareagował na niego bardzo ostrym płaczem. My płakaliśmy razem z nim. Łzy leciały nam wszystkim po policzkach, ale wiedzieliśmy wtedy, że jest dobrze, że ten jego płacz, to zdziwienie i reakcja na to, że coś słyszy, czego jeszcze wtedy nie rozumiał.

Jak tłumaczą rodzice chłopca, Mikołaj już teraz nie rozwija się tak, jak jego rówieśnicy. Problemem u niego jest mowa. - Mikołaj jest rehabilitowany. Te ćwiczenia polegają przede wszystkim na stymulacji słuchu. Nie tylko poprzez mowę i pokazywanie, ale także przez dłonie, bo w nich również znajdują się procesory mowy - tłumaczy pani Andżelika.

I dodaje: - Również my, jako rodzice, bardzo dużo Mikołajowi czytamy. Mamy też zalecenie od terapeutki, że za każdym razem, kiedy wykonujemy jakąś czynność w domu, jak np. wyrzucanie śmieci, to mamy mu to mówić i opisywać. I faktycznie widać, że szybko zaczyna to „łapać”. Kiedy powiemy mu, że ma wyrzucić papierek do śmieci, to rozumie i potrafi to zrobić. Ale w momencie, kiedy ma powiedzieć nam coś więcej, to już mu nie wychodzi.

Pani Andżelika przyznaje, że stara się być silna, ale bywają momenty, w których także ona nie daje rady. - Mikołaj jest w takim wieku, że zaczyna wszystkich naśladować. Traf chciał, że akurat mąż siedział obok i wkładał sobie do uszu słuchawki. Po chwili Mikołaj również je wziął i próbował włożyć. Niestety, nie miał gdzie... Wtedy nie mogłam wytrzymać. Bardzo mnie to ruszyło. Widziałam też



Mikołaj od trzeciego miesiąca życia używa specjalnego aparatu. Mimo braku jednego zmysłu chłopiec jest zawsze uśmiechniętym i pełnym energii dzieckiem



Dzieci, które tak, jak Mikołaj i jego siostra Julka rodzą się z niewykształconymi uszkami, nazywa się „mikrocjanami”

zdziwienie na buźce Mikołaja, że nie rozumiał, dlaczego tata może to zrobić, a on nie – opisuje drżącym głosem pani Andżelika.

Po chwili dodaje: – Boję się momentu, w którym Mikołaj zapyta nas, dlaczego on nie ma uszek. Już teraz widzimy u niego takie dziwne zachowanie, że kiedy zasypia, to zawsze trzyma nas za uszy. Nie wiem dlaczego, ale myślę, że na pewno zauważa ich brak u siebie. Tylko na razie jest za mały, żeby nam to powiedzieć. Dlatego tak bardzo wierzę, że uda się zebrać pieniądze i przeprowadzić operację. Być może wtedy unikniemy tego pytania, bo na tę chwilę nie umiałabym na nie odpowiedzieć.

Cisza, która zaczyna krzyczeć

Problemy niestety nie kończą się na Mikołaju. Dwa miesiące temu urodziła się jego siostra. Dziewczynka przyszła na świat z... jednym zdrowym uszkiem.

– Zanim zdecydowaliśmy się na drugą ciążę, to wykonaliśmy liczne badania. Powiedziano nam, że prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się z tą samą wadą jest na poziomie jednego procenta. Byliśmy także na konferencji, gdzie pojawił się lekarz, który będzie operował Mikołaja w Stanach Zjednoczonych. On również mówił nam o jednym procencie szans – wspomina przez łzy pani Andżelika.

I dodaje: – To był jeszcze większy szok, niż ten, którego doznałam przy Mikołaju, bo jed-

nak jest to drugie dziecko, które jest chore. Wiemy, co prawda, z czym musimy się zmagać. Nie jest to już dla nas obca, nowa choroba, ale jednak jest to przykre. I chociaż wszyscy nas bardzo wspierają, to ja cały czas mam takie myśli „dlaczego my?”, „dlaczego znowu my?”. Wydawać by się mogło, że przypadek Julki nie jest tak skomplikowany, jak Mikołaja. W końcu dziewczynka nie ma tylko jednego ucha. Niestety, jak mówi mama dzieci, problemy z córką są dużo większe.

– Miki nie ma obu uszek, więc pozostałe problemy zdrowotne są dużo mniejsze. Julka natomiast jedno uszko ma zupełnie sprawne. Z tego powodu bardzo je nadwyręża. Już teraz przez

cały czas układa główkę na tej stronie, na której nie ma tego uszka – tłumaczy pani Andżelika.

I dodaje: – Jeżeli nie będzie miała aparatu, a później operacji, to w przyszłości czeka ją asymetria twarzy, skrzywienie szczęki. Zacznie opadać jej kącik ust, pojawi się asymetria ciała, kręgosłupa. Do tego nie będzie miała świadomości swojej jednej strony, przez co będzie mogła np. przewracać się, uderzać w futryny i ogólnie mieć problemy z błędnikiem. Zupełnie nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy.

Życie Andżeliki i Szymona Kwiek, młodych rodziców, w całości ustawione jest pod ich dzieci. Każdą wolną chwilę spędzają na organizacji imprez,

koncertów, festynów, licytacji i informowaniu o zbiórce na Mikołaja.

– Niestety, wiele osób potrafi powiedzieć, że przesadzamy, że są dzieci, które bardziej potrzebują pomocy, że przecież to tylko ucho. Ja sobie zdaje z tego sprawę, sami z mężem pomagamy przy innych zbiórkach, wpłacamy, wspieramy. Ale to jest bardzo przykre, bo tak naprawdę ktoś nie zna tej choroby, nie wie, jak wygląda nasze życie z nią, a wypowiada się w taki sposób – żali się pani Andżelika.

I dodaje: – My walczymy o nasze dzieci, a przez takie wypowiedzi i komentarze czujemy się później jakbyśmy przekraczali

rzeczywistość, próbując na tym coś ugrać. Nie wiem, czy ktokolwiek chciałby mieć dziecko, które nie ma obu uszek. A gdyby takie miał, to czy by siedział z założonymi rękoma i nie chciał mu pomóc.

Przed rodziną państwa Kwiek jeszcze długa droga. Pierwszym przystankiem jest uzbieranie 700 tys. złotych, by móc zapisać Mikołaja na zabieg. Julka będzie leczona po swoim bracie. – W momencie, w którym uda nam się wyleczyć Mikięgo, będziemy walczyć o słuch Julki. Nasza przyszłość na najbliższe lata upłynie więc na lotach do Stanów i z powrotem, do czasu aż odzyskamy wszystkie uszka naszych dzieci – mówi pani Andżelika. ©

Marek Zaradniak
m.zaradniak@glos.com

Artystyczna rodzina

Początek tygodnia przyniósł radosną wiadomość, że nominację do – najbardziej pożądanej przez każdego filmowca – nagrody Oscara w kategorii „Najlepszy film międzynarodowy” otrzymał film związanego z Poznaniem Jana Komasy „Boże ciało”. Czy los będzie dla niego łaskawy przekonamy się 10 lutego. A jak oceniają szansę tego obrazu krytycy?

Doktor Wiesław Kot, krytyk filmowy tak ocenia szanse obrazu Jana Komasy na statuetkę Oscara: – Jest jedna szansa na dziesięć, bo 10 tytułów zostało nominowanych na tej liście, ale wydaje się, że szanse te możemy powiększyć do 4 na 10. Na niekorzyść działa to, że film ma świetną konkurencję bo twórca filmu „Parasite” z Korei Południowej Joon-ho Bong jest artystą już znanym, a jeszcze bardziej Pedro Almodovar z „Bólem i blaskiem”. To już twórcy utytułowani, a Komasa zrobił dopiero trzeci film. Tamte filmy są nakręcone lekko, zalotnie, kokieterijnie, bardzo sympatycznie. Nasz film jest ciężki, mroczny, smutny. Ale z kolei na plus działa to, że jest to historia szalenie uniwersalna, bo niezależnie od szerokości geograficznej i niezależnie od wyznania wszędzie ścierają się kostyczna, rytualna część obrzędu, religii czy czegośkolwiek, co istnieje dzięki przyzwyczajeniu starszej części wyznawców z częścią młodą, ze świeżym oddechem, żywym płomieniem idei. To jest zrozumiałe w obrębie każdej ideologii czy religii, a poza tym wszyscy pamiętają co mówi Ewangelia, że „duch wieje kędy chce”, czyli ten żywy płomień wyznania może się odrodzić w różnych miejscach i osobach. A tutaj mamy z taką osobą do czynienia. To osoba z zaskościami nieuprawniona w żaden sposób do tego, aby odnowić oblicze Ziemi. A jednak udaje mu się tchnąć nowego ducha w tę skostniałą wspólnotę gdzieś w polskiej mazurskiej wiosce w Polsce. Ten schemat byłby czytelny na świecie. A poza tym rzecz jest po prostu dobrze napisana w tym sensie, że scenarzysta nie marnował papieru. Pisał tylko rzeczy konieczne. Niezbędne z punktu poprowadzenia intrygi. Rzecz jest napisana sekwencyjnie. Wydarzenie prowadzi do wydarzenia, a jeśli chodzi o reżyserię, to również jest oszczędna i zachowuje w filmie tylko to co jest niezbędne dla potoczności akcji. Bielenia jako odtwórca głównej roli jest naturalistyczny. Te dialogi są raz mruczone pod nosem, to znów krzyżane. Po-



Odtwórca głównej roli w filmie Jana Komasy „Boże ciało” Bartosz Bielenia odebrał prestiżową nagrodę „Paszport Polityki”

W oczekiwaniu na Oskary, czyli „Boże ciało” Komasy nie wzięło się znikąd

siada sporo elementów takiego aktorstwa trochę amatorskiego, ale przez to właśnie jest wiarygodny ponieważ gra również amatora, który wdarł się do życia wspólnoty będąc nieuprawniony.

Tymczasem filmoznawca i medioznawca z Instytutu Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza prof. Marek Hendrykowski mówi krótko o szansach „Bożego ciała” na Oscara: – Trzymam kciuki.

Pod koniec ubiegłego roku, jak zawsze od 31 lat, Hendrykowski przyznał swoje własne Oskary o czym napisał w opublikowanym artykule na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Celem tych nagród, przyznawanych według jego własnego uznania, jest pomoc w promowaniu tego co zaskakuje odkrywczością, pobudza wyobraźnię i dobrze służy rozwojowi kultury audiowizualnej w Poznaniu i Wielkopolsce. W jego zestawieniu „Boże ciało” wypada znakomicie. Uznał je za najlepszy film polski minionego roku, a Komasa za najlepszego reżysera filmowego. Bartosza Bielenię uznał za najlepszego polskiego aktora i jedną z trzech najlepszych nowych twarzy w polskim kinie. Eliza Recymbel otrzymała od prof. Hendrykowskiego nagrodę za



Jan Komasa jest najstarszy z czworga rodzeństwa tej artystycznej rodziny. Urodził się 28 października 1981 roku w Poznaniu

najlepszą rolę drugoplanową. Ale co najbardziej cieszy za nadzieję na przyszły rok (a więc 2020) uznał Marek Hendrykowski Oscara dla „Bożego ciała”.

Zdjęcia do „Bożego ciała” ruszyły w maju 2018 roku. Scenariusz napisany przez Mateusza Pacewicza opowiada o historii chłopaka, który postanowił, że po wyjściu z poprawczaka zostanie księdzem. Jeszcze przed premierą zyskał spory rozgłos. Światową premierę miał w Wenecji i zdobył tam nagrodę Europa Cinemas Label dzięki czemu może liczyć na pomoc w dystrybucji w kinach w Europie oraz Inclusion Award. W Polsce

po raz pierwszy film pokazano na 44. Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Zdobył tam aż 10 nagród w tym m.in. za reżyserię, za scenariusz oraz nagrodę dziennikarzy.

Rodzina pełna artystów

Jan Komasa urodził się w Poznaniu 28 października 1981 roku w rodzinie artystycznej. Jego mama Gina Łopacińska-Komasa była współzałożycielką zespołu Spirituals and Gospel Singers, a ojciec Wiesław - aktorem w Teatrze Nowym.

W 1988 roku Wiesław Komasa ruszył razem z Januszem Wiśniewskim do Warszawy. Ro-

dzina wkrótce do niego dołączyła. Wiesław był członkiem Zespołu Janusza Wiśniewskiego, a w latach 2003/2004 aktorem warszawskiego Teatru Polskiego.

Na wielkim ekranie zadebiutował w 1975 roku rolą księdza Dobiegniewa w filmie „Kazimierz Wielki”, w „Sali Samobójców” Jana Komasy wcielił się w postać dyrektora liceum. Miał też epizod w „Liście Schindlera”.

Gina w Warszawie kierowała między innymi Działem Rozrywki TVP1, pracowała w wytwórni Polskie Radio przyczyniając się do edycji dwóch boksów „Niemen od początku”, a także była konsultantem muzycznym w filmach, w tym m.in. w „Miasto 44” i „Sala samobójców” syna Jana.

Jan ukończył Państwową Podstawową Szkołę Muzyczną nr 2 im. Stanisława Moniuszki w Warszawie i 21. Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Jerzego Grotowskiego w Warszawie. Studiował filozofię, szybko się ożenił i został ojcem. Dziś jego córka Maja ma 18 lat. Ukończył łódzką filmówkę. Jeszcze jako student w roku 2004 zdobył III nagrodę na Festiwalu Filmowym w Cannes za etiudę „Fajnie, że jesteś”. Rok później nakręcił w cyklu „Oda do radości” nowelę „Warszawa”, a dwa lata później dokument „Spytów”. W

roku 2008 dla Teatru Telewizji wyreżyserował spektakl „Golgota wrocławska”. Rok 2011 przyniósł film „Sala samobójców” a rok 2014 – obsypany nagrodami – film „Miasto 44”.

Najważniejszą nagrodą dla młodego artysty był „Paszport Polityki”. Przyznano mu go za „wyobraźnię, ambicję i perfekcyjny warsztat”.

– Jasiu zawsze wyróżniał się spośród całego rodzeństwa i nie tylko dlatego, że jest najstarszy. Do wszystkiego dochodził sam. Sam nauczył się czytać i sam nauczył się angielskiego. W dzieciństwie dużo rysował. Lubił oglądać albumy z malarstwem, a potem rysował. Szczególnie lubił malarstwo Boscha. Wcześniej też zauważono, że Jan potrafi pracować z ludźmi. Jest skromny, ale kryje się w nim tytan pracy, a zarazem perfekcjonista – mówili na łamach „Głosu” rodzice reżysera.

Jan Komasa ma troje młodszego rodzeństwa. Jeszcze w Poznaniu cztery lata po nim przyszły na świat bliźnięta: Szymon i Maria. Dziś Szymon jest jednym z najbardziej cenionych młodych barytonów. Ukończył Wydział Wokalno-Aktorski Akademii Muzycznej w Łodzi w klasie prof. Włodzimierza Zalewskiego w roku 2008. Naukę kontynuował w Guildhall School of Music and Drama w Londynie w klasie śpiewu Rudolfa Piernaya oraz u Edith Wiens w Juilliard School Of Music i studio operowym przy Metropolitan Opera w Nowym Jorku. W roku 2010 był finalistą konkursu BBC Cardiff Singer of the World. Blińska jest mu nie tylko muzyka klasyczna, ale i rozrywka. Możemy usłyszeć go na nagraniu razem z Młynarski-Masecki Jazz Camerata Varsoviensis krążku „Foggy pieśniarz Warszawy” gdzie brawurowo wykonuje piosenki „A ja sobie gram na gramofonie”, „Tango Milonga” i „Młodym być i więcej nic”. Usłyszeć możemy go też na wydany przez wytwórnię Dux albumie zawierającym „Parię” Stanisława Moniuszki we włoskiej wersji językowej, a nagrany przez orkiestrę Filharmonii Poznańskiej pod batutą Łukasza Borowicza. Szymon śpiewa tam partię Djaresa.

Maria Komasa – szerzej znana jako Mary Komasa – uczyła się gry na fortepianie, organach i klawesynie. Studiowała śpiew operowy. Jako nastolatka postanowiła przenieść się do Paryża, a kontakt z tamtejszą bohemą dał jej poczucie wolności twórczej. Związała się wtedy także ze światem mody i pracowała dla domu Rue du Mail. Aktualnie mieszka w Berlinie. Bliski jest jej draem pop, ale w jej muzyce pojawiają się elementy gospel, bluegrassu, i klasycznego rocka czy new wave. W roku 2015 ukazał się jej pierwszy album zatytułowany „Mary Komasa”, za który otrzymała nominację do Fryderyka. Mężem Mary jest Antoni Komasa-Łazarkiewicz.

SZCZEGÓŁY NA
POSNANIA.EU


posnania
#ALL ABOUT LIFESTYLE



18.01, FORUM, 11:00-18:00

PRZYJDŹ I POZNAJ

**ŚWIAT
DOKTORA
DOLITTLE**

- INTERAKTYWNE AKTORSKIE PRZEDSTAWIENIA „ŚWIAT DOKTORA DOLITTLE” Z PAPUGĄ POLINEZJĄ!
- KOŁO FORTUNY DOKTORA DOLITTLE – RODZINNY QUIZ WIEDZY O ZWIERZĘTACH
- KOLOROWA GRA W KLASY • WIELKA KOLOROWANKA „ŚWIAT ZWIERZĄT”
- MALOWANIE BUZIEK • KOLOROWE TATUAŻE



**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

naszemiasto.

Weronika Książkiewicz: Jak mnie syn zobaczył, to się strasznie popłakał

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl



Rozmowa

Weronika Książkiewicz gra jedną z głównych ról w komedii „Mayday”. Nam aktorka wyjaśnia, jak zareagowała, gdyby tak jak w filmie, okazało się, że jej mąż ma... drugą żonę.

Wszyscy znamy „Mayday” jako komedię teatralną, opartą o angielski tekst. Jak pani zareagowała na pomysły zrealizowania na jego podstawie filmu przeniesionego w polskie realia?

Początkowo bardzo się zdziwiłam. I zaczęłam się zastanawiać, jak można to zrobić. Sama dużo gram w teatrze w komediach i farsach, wiem więc, że rządzą się one innymi prawami niż kino: tu ważne są rytmy, muzyka, jedno drzwi się otwierają, a drugie się zamykają. Jak można to przenieść na ekran? Szczególnie, że sposób gry w filmie jest bardziej powściągliwy niż w teatrze. Po przeczytaniu scenariusza i po rozmowach z reżyserem, zaakceptowałam jednak jego wizję. I myślę, że ten film będzie się podobał. Wykonaliśmy dużo ujęć - tyle ujęć chyba w żadnym filmie nie robiłam do każdej sceny. Ważny był ten specyficzny rytm, potrzebny do odpowiedniego montażu. Na pewno nie będzie to jednak teatr w kinie.

Gra pani w „Mayday” drugą żonę głównego bohatera - Marysię. Co znalazła pani ciekawego w tej postaci?

Najbardziej spodobało mi się w Marysi to, że jest to inna postać niż te, które do tej pory grywałam. Jest zimna i powściągliwa. Skrywa głęboko emocje i wybuch dopiero wtedy, kiedy naprawdę wszystko się wali. Jest totalnym przeciwieństwem emocjonalnej Oli z „Planety singli”, przy której pracowałam z tym samym reżyserem - Samem Akiną.

Jak się pani pracowało ze znakomitymi kolegami i koleżanką po fachu - Piotrem Adamczykiem, Adamem Woronowiczem i Anną Dereszowską?

Z Anią już kilka razy się zetknęliśmy mimochodem, a z Piotrem już któryś raz gram małżeństwo. (śmiech) Najbar-

dziej ciekawił mnie Adam Woronowicz, bo jego w ogóle nie znałam. I okazało się, że jest niesamowity: to pełnokrwisty i totalny aktor. I ja myślałam, że on „skradł” nam wszystkim ten film. To była jego pierwsza większa rola komediowa - i trzeba przyznać, że sprawdził się w niej doskonale.

Piotr Adamczyk często grywa uwodzicieli. Rzeczywiście ma w sobie taki urok, który obezwładnia kobiety?

Ale on tutaj nie gra playboya. Jest mężczyzną, który nie może się zdecydować, bo naprawdę kocha dwie kobiety. (śmiech) Dlatego w ogóle nie rozpatruje tego, co robi, jako zdradę. On chce naprawdę uszczęśliwić obie te kobiety.

W prawdziwym życiu taki układ też byłby możliwy?

Słyszałam, że zdarzają się takie przypadki. Czyli to jest możliwe. Ale czy na dłuższą metę? Nie wiem.

A jak by pani zareagowała, gdyby dowiedziała się, że mąż ma drugą żonę?

Chyba bym skończyła w więzieniu. (śmiech) Czyli nie byłaby to komedia, tylko tragedia.

Często występuje pani w komediach romantycznych. Za co lubi pani ten gatunek?

Faktycznie - dużo gram w komediach. Ale niekoniecznie romantycznych. A to dlatego, że ja się świetnie czuję w tym gatunku. Lubię mieć świadomość, że dzięki mnie ludzie dobrze się bawią i relaksują. Że odrywam ich swoją grą od ich codziennych problemów. Ale nie ukrywam, że jak każdy aktor, chciałabym się sprawdzić w różnym repertuarze.

No właśnie: niebawem zobaczymy panią w dramacie opowiadającym o kibicach - „Furioza”.

To zupełnie inny film niż wszystkie, które do tej pory zrobiłam. Przygotowywałam się do tej roli bardzo długo: pracowałam nad scenariuszem z reżyserem Cyprianem Olenckim i przesłam totalną przemianę fizyczną. Film nie jest jeszcze skończony, ale ci, którzy widzieli roboczą wersję, mówią o nim bardzo dobrze. Nie dziwi mnie to, bo włożyliśmy w ten obraz dużo serca. Dla mnie to wyjątkowy



Weronika Książkiewicz urodziła się w 1981 roku w Moskwie

film - bo to mój debiut w czymś innym niż komedia.

Co zdecydowało, że dostała pani tę rolę?

Reżyser początkowo robił wszystko, co mógł, żebym w tym filmie nie zagrała. (śmiech) Najpierw nie chciał mnie w ogóle zaprosić na zdjęcia próbne. „Przecież to jest delikatna dziewczyna. Oglądałam „Planetę singli” i wiem, co mówię. Ona tutaj nie pasuje” - twierdził. Robił więc castingi - i trwały one jeden miesiąc, drugi miesiąc, trzeci miesiąc. A moje agentki były czujne. „Jak już nie mam nikogo, to niech przyjdzie” - usłyszały w końcu. (śmiech)

Czym go pani przekonała?

Przyszłam na casting świetnie przygotowana. Nieczęsto mam takie zdjęcia próbne, bo jak się tyle gra w komediach, to ciężko potem przeskoczyć na ciemną stronę. Nie dostałam scenariusza, ale mniej więcej wiedziałam, jaka to jest postać. I wiedziałam, że mam w sobie to coś potrzebne do jej zagrania. Kiedy zagrałam na tych zdjęciach próbnych, zrobiła się cisza. Wiedziałam wtedy, że już mam rolę. Reżyser był bardzo zdziwiony, bo

nie spodziewał się tego, co zobaczył.

Syn nie wystraszył się pani, kiedy pojawiła się pani w domu z krótkimi włosami i z tatuażami na całym ciele?

Popłakał się. Strasznie. Bardzo mu było przykro, że obcięłam włosy. Potrzebował trochę czasu, aby się do nich przyzwyczaić.

Najczęściej gra pani w kinie i telewizji kobiety „luksusowe”: zadbane, seksowne, na szpilkach. Co sprawiło, że reżyserzy tak panią postrzegają?

Zagrałam dwie pierwsze duże role w tym stylu i pewnie trudno im sobie mnie wyobrazić jako inną osobę. (śmiech) Po zakończeniu zdjęć do „Furiozy”, jej reżyser powiedział: „Ty w ogóle nie jesteś z komedii. W ogóle nie pasujesz do tych szpilek. Oni wszyscy się mylili”.

„Mężczyźni wolą blondynki” - głosi pamiętny film z Marilyn Monroe. Tak jest też w polskim show-biznesie?

Trudno powiedzieć. Ja od pewnego czasu nie jestem już blondynką, bo wróciłam

do naturalnego koloru włosów. I nie zauważyłam, żeby było dla mnie mniej propozycji. Jeśli chodzi o „Mayday”, to zdradzę, że w tym filmie miałam na głowie... dobrej jakości perukę. I były to ciemne włosy. (śmiech)

Podobno dobrze się z panią pracuje na filmowym planie. Z czego to wynika?

Jeśli ktoś stworzył sobie mój wizerunek na podstawie ról, które gram, to czasem jest potem zaskoczony na planie. Ja naprawdę kocham to, co robię. Zawsze przygotowuję się jak najlepiej mogę do danej roli. I lubię być w pracy. Czyli nie patrzę na zegarek zirytowana, że siedzę i czekam na swoją scenę trzynastą godzinę. Tylko jeżeli wiem, że robię coś dobrego, to czynię to z przyjemnością.

Czekanie na planie jest najgorsze?

Faktycznie - jest ciężkie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest ono nieuniknione, ale i tak nie potrafimy się tego nauczyć, żeby to zaakceptować. (śmiech)

Ma pani swój sposób na czekanie?

To zależy, jaki jest plan. Jeżeli jest to wymagający film, jak choćby wspomniana „Furioza”, to się zamykam w swojej przyczepie i zostaję sama z sobą. Jeżeli to plan komedii czy serialu, to uczestniczę w tym, co się dzieje wokół mnie. A na planie zawsze jest tyle ludzi, że ciągle dzieje się coś nowego.

Więcej pani wymaga od siebie czy od innych?

Na pewno od siebie. Ale lubię, kiedy inni też są dobrze przygotowani. Dlatego mogę być czasem upierdliwa. Choć by wtedy, kiedy uparcie dobagam się kolejnego dubla, bo wydaje mi się, że nie zagrałam tak dobrze jak potrafię. Ale to wynika z tego, że chcę wykonać swoją pracę jak najlepiej.

Nigdy nie ma pani ochoty trochę „pogwiazdorzyć”?

Nie miałam nigdy takiego momentu.

Podobno postać Oli z „Planety singli” była wzorowana na pani losach. To prawda?

Bardziej chodziło o mój temperament i osobowość. Ola była bardzo emocjonalna.

Skąd u pani taki temperament?

Nie wiem. Od dziecka taki mam. I ciągle pracuję, aby się przynajmniej trochę uspokoić. Mam wrażenie, że coraz bardziej mi się to udaje. Może to kwestia wieku? Że z biegiem czasu człowiek staje się bardziej zdystansowany - do siebie i świata.

Ma pani rosyjskie korzenie. Jak one objawiają się w pani zachowaniu?

Jestem dokładnie pół na pół Polką i Rosjanką. Trudno mi jednak powiedzieć, co jest we mnie polskie, a co rosyjskie. Urodziłam się tam, ale większość mojego życia spędziłam tutaj. Może właśnie ta emocjonalność ma rosyjskie korzenie?

Są polscy aktorzy, którzy z powodzeniem występują w Rosji - choćby Paweł Deląg czy Karolina Gruska. Pani też próbowała?

Zagrałam w Moskwie w serialu. Pracowałam tam ze świetnymi aktorami. Ale była to ciężka harówka. Tak jak u nas zdarza się nadgodziny raz czy dwa razy w tygodniu, tam codziennie siedzieliśmy na planie po 15-16 godzin. Do tego to była Moskwa - a tam nawet jak jest godzina 22 czy 23, to i tak są korki. Trzeba było więc jeszcze doliczyć półtorej godziny dojazdu na plan i półtorej godziny powrotu. (śmiech) Ale nikt nie narzekał. Wszyscy się cieszyli, że pracują.

Pani sporo pracuje. Jak radzi sobie pani przy tym z wychowaniem syna?

Im więcej jest rzeczy do zrobienia, tym trzeba je lepiej zaplanować. Dzięki temu niespodziewanie robi się więcej wolnego czasu. Ten zawód jest taki, że nie chodzę codziennie pięć razy w tygodniu do pracy. Pięć razy w tygodniu: najpierw są trzy miesiące na planie, a potem dwa miesiące przerwy. Wtedy cały czas mogę poświęcić dziecku. To inne życie, ale nie uważam, że dzieje się to z krzywdą dla syna. Na przykład w tym roku letnie wakacje mieliśmy w listopadzie. I było super!

Zabiera pani syna na plan?

Tak. Ale staram się tego nie robić zbyt często, bo lubię się skupić na pracy, a dziecko nieustępy ma to do siebie, że od niej trochę odrywa. ©

Psy znów szczekają. Franz Maurer wraca. W imię zasad

Anna Stasiewicz

anna.stasiewicz@polskapress.pl



Film

W „Psach” szokowało wszystko. Wulgarny język, szarganie świętości, a jednak trudno o bardziej kultowy film ostatnich dziesięcioleci. Czy Pasikowski i Linda znów czarują publiczność? Dziś premiera „Psy 3. W imię zasad”.

Scena 23 - w szpitalu. Franz: Dzięki, że wróciłeś wtedy... Nowy: My psy, musimy się trzymać razem... Franz, będę za ciebie robił porządek.

Franz: Wiem... mnie zamieć na osobną stertę...

Listopad 1992. „Psy” to ostatnia polska premiera filmowa tego roku. Krzysztof Lang pokazuje na przykład „Papierowe małżeństwo” z Joanną Trzepiecińską, Jan Łomnicki „Jeszcze tylko ten las” z Ryszardą Hanin.

Czy jest pan gotów stać na straży porządku prawnego, odnowionej, demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej? Bezapelacyjnie, do samego końca. Mojego lub jej.

Za oceanem, pięć dni później po premierze „Psów”, zobacz wielki hit z Kevinem Costnerem i Whitney Houston, czyli „Bodyguard”. Oscara w 1992 roku dostanie zaś Clint Eastwood za western „Bez przebaczenia”.

W Polsce amerykańskie kino też święci triumfy, ale raczej takie na kasetach wideo, z Sylwestrem Stallone (dużą popularnością cieszyła się seria filmów o Rambo), Chuckiem Norrisem czy Stevenem Seagalem.

Chyba już pójdę, nie? Co tu będzie tak sam siedział...

- „Psy” to film wykorzystujący amerykańskie wzorce, a jednocześnie mocno osadzony, wręcz zanurzony, w tamtej polskiej rzeczywistości - mówi dr Karol Jachymek, adiunkt w Katedrze Kulturoznawstwa Uniwersytetu SWPS w Warszawie.

Pasikowski, chociaż nie jest wtedy uznanym reżyserem, ma już za sobą pierwszy sukces. Rok przed „Psami” pokazuje obraz „Kroll”. Z Bogusławem Lindą, Cezarym Pazurą i Olafem Lubaszenko.

Pasikowski w jednym z wywiadów wspomina, że pomysł na „Psy” narodził się właśnie po „Krollu”, więc mogło to na przykład wyglądać tak.



Kurtka, w której Bogusław Linda zagrał w „Psach”, też zyskała miano kultowej. Aktor wystawił ją w tym roku w licytacji WOŚP

Olaf Lubaszenko, który w „Krollu” gra żołnierza, a Linda i Pazura ścigają go przez cały film - chce tym razem zagrać policjanta.

Oczywiście razem z Lindą. Mają być praw i nieprzekupni. Jak James „Sonny” Crockett i Ricardo „Rico” Tubbs z „Miami Vice”. Na prawych i nieprzekupnych Pasikowski się zgodzi, ale o kopii „Miami Vice” nie chce już słyszeć.

Ciekawostką jest fakt, że rola porucznika Żwirskiego (przyjaciela Franza Maurera, który go później zdradzi - red.) miała być dla Olafa Lubaszenki. I dlatego ta postać ma na imię Olo. Ale zagra go ostatecznie Marek Kondrat.

Przyszły reżyser „Psów” idzie do Juliusza Machulskiego poradę. Słyszy, że sens robienia policyjnego filmu w Polsce będzie, kiedy zostanie osadzony w tym, co się obecnie dzieje. - „Psy” to arcyważny film w historii naszej kinematografii - mówi dr Karol Jachymek. - Arcyważny w kontekście momentu, w jakim znalazła się po 1989 roku. Mentalne świadectwo kinematografii przemian - dodaje.

Jeszcze nie słyszałem, żeby któremuś z naszych dali pracę. Chyba jako wykidajło.

Zdaniem filmoznawcy, „Psy” okazały się tak wielkim sukcesem, bo Pasikowski doskonale zrozumiał

potrzeby samej widowni. - Widowni, która na kasetach wideo oglądała amerykańskie filmy z tamtejszymi twardzielami.

Sam reżyser przyznaje jednak, że w 1992 roku nikt nie miał poczucia, że film stanie się kultowy - mimo nagród, jakie „Psy” dostały na festiwalu w Gdyni, recenzje były miażdżące. „Pasikowski i Linda zeszli na psy” - to jedno z zapamiętanych przez reżysera zdań.

Tak jest. Kompanie zwartych oddziałów, trochę piachu i dużo worków.

Bo film wzbudził w Polsce wiele kontrowersji. Pasikowskiemu zarzucano wręcz, że buduje swoją popularność na grubiaństwach językowych i obscenie.

Najwięcej emocji wzbudziła scena, nazywana przez część krytyków „bluźnierczą”, w której grupa pijanych esbeków na ramionach niesie swojego jeszcze bardziej pijanego kolegę,

Nie mieliśmy poczucia, że film stanie się kultowy. Niektóre recenzje były miażdżące

Władysław Pasikowski

śpiewając „Balladę o Janku Wiśniewskim”, będącą pierwotnie reakcją na wydarzenia grudnia 1970 roku i znaną jako hymn „Solidarności”.

Kiedy Pasikowski pisał scenariusz do „Psów”, telewizja wręcz epatowała sceną z Gdyni, gdzie na drzwiach koledzy nieśli zastrzelonego Zbyszka Godlewskiego. Tłumaczył to tak: - Chciałem, by w moich bohaterach było coś, co uczyni z nich ludzi odrzucających i odrażających.

Nie chce mi się z tobą gadać

Sam reżyser musiał mierzyć się z powszechnym oburzeniem i oskarżeniami o szarganie świętości. Nie było praktycznie recenzji, w której nie znalazła się wzmianka o tej scenie. Jak dodaje Pasikowski, pojawił się nawet pomysł, by odnaleźć krewnych tamtego zabitego chłopaka i namówić ich na wytoczenie procesu twórcom filmu.

Pasikowski nie ukrywa, że zdawał sobie wtedy sprawę, iż scena jest naprawdę mocna.

W tamtych czasach obowiązywała zasada, że zanim film dostał pieniądze, Ministerstwo Kultury musiało zaakceptować najpierw scenariusz. Władysław Pasikowski wspólnie z Juliuszem Machulskim zdecydowali więc, że scena ze scenariusza, wysła-

nego do ministerstwa, zostanie... wycięta. Pasikowski zgodził się na wycięcie sceny ze scenariusza pod warunkiem, że zostanie ona nakręcona. I została. Wszyscy wtedy zdawali sobie sprawę, że będzie afery.

- „Psy” to film obrazoburczy, ale jednocześnie fascynujący. Czujemy sympatię do tego „ubeka” Maurera, rozumiemy go - uważa dr Karol Jachymek.

Agdzie ja teraz robotę znajdę, jak tylko przesłuchiwać umiem?

Franz: W Polskich Nagraniach, idź tam, Dziadek, na łowcę talentów. Odtwórcę roli Franza Maurera pytano o najtrudniejsze sceny w filmie. Bogusław Linda żartobliwie odpowiada, że scena przed komisją, bo tekstu do nauczania było wyjątkowo dużo.

„Psy” stały się przede wszystkim kultowe przez język, którym posługiwali się bohaterowie. Cytaty z filmowych dialogów weszły na stałe do potocznego języka. - Franz jest nadwrażliwcem, romantykiem - mówi o swoim bohaterze Bogusław Linda. - Stąd rzeczy, które mówi, a które się cytują, mają cały czas drugie dno, jak choćby „Bezapelacyjnie, do samego końca. Mojego lub jej” albo „Normalnie, bo to zła kobieta była”.

Analizą języka, jakim posługują się aktorzy z „Psów”, a zwłaszcza Bogusław Linda, zajęli się nawet poloniści. Zwrócili choćby uwagę na przesunięcie orzeczenia na ostatnie miejsce w zdaniu, np. „Bo to zła kobieta była”, „Kapitan Nowakowski kolegą moim był”, „Porządek tu robie”, „Jezu, ale ty piękna jesteś”. Osobliwe było też posługiwanie się językiem jako narzędziem, przez które bohater pokazuje własny światopogląd i stosunek do rzeczywistości i innych ludzi, na przykład: „Nie chce mi się z tobą gadać”, „Ty stara dupa jesteś”, „Ktoś rodzi się księdzem, ktoś kurwą, a ktoś inny złodziejem. Czasem ma to dobre strony, bo się można poznać”, „Mnie zamieć na osobną stertę”, „Ja jestem nikim, wyrywam tylko chwasty przeszkadzające życiu innym”.

Językoznawcy zwracają też uwagę na wulgaryzmy. Ich zdaniem, by dzieło zostało zauważone, musi niekiedy przekraczać wiele obyczajowych i estetycznych tabu.

Teraz Władysław Pasikowski wraca ze swoimi „Psami” po raz kolejny. Premiera - 17 stycznia. Ponownie zobaczymy na ekranie Bogusława Lindę jako Franza Maurera, Cezarego Pazurę jako Waldemara Morawca „Nowego” czy Artura Żmijewskiego w roli Radosława Wolfa.

Pasikowski zaprosił też do współpracy m.in. Marcina Dorocińskiego, Sebastiana Fabijańskiego, Jana Frycza czy Tomasza Schuchardta.

- Trochę z niepokojem patrzę na „Psy 3” - nie ukrywa dr Karol Jachymek. - Przed Pasikowskim trudne zadanie. Moim zdaniem wyjdzie z niego zwycięsko, jeśli po raz kolejny potraktuje swój obraz jako odniesienie do współczesnej rzeczywistości.

Bogusław Linda o swojej roli w trzeciej części „Psów” mówi: - To jest dopełnienie Franza, wyartykułowanie pewnego rodzaju szaleństwa, które jest w tej postaci.

Z zapowiedzi filmu już można się domyślić, że kolejne frazy wejdą do polszczyzny:

Franz: - Napijmy się. Nowy: - Za co? Franz: - Za żywych i martwych. Zawsze wiernych. Nowy: - Komu? Franz: - Zasadom.

■ Cytaty pochodzą z filmu „Psy” oraz „Psy 3. W imię zasad”. W tekście wykorzystałam też fragmenty spotkania z Władysławem Pasikowskim i Bogusławem Lindą w ramach Akademii Polskiego Filmu. ©©

Andrzej Niczyperowicz
a.niczyperowicz@glos.com



DODATEK NADZWYCZAJNY
ANDRZEJA
NICZYPEROWICZA
WIEK II ROCZNIK XXXVIII

nr NR1328

Gdzie jest ulica?

Spostrzeżenie internetowe dyrektora szkoły podstawowej w Kaliszu: Dzisiaj podpisywałem umowę o pracę pani woźnej (z całym szacunkiem – wykształcenie podstawowe). Wynagrodzenie miesięczne pani woźnej 2600 zł brutto. Od jutra zaczyna pracę w naszej szkole nowy nauczyciel kontraktowy (studia wyższe) – 2580 zł brutto.

Panie dyrektorze, można jest bardziej cenna. W Poznaniu ma nawet swoją ulicę przy Starym Rynku. Nie ma natomiast ulicy Nauczycielki lub Nauczyciela.

W telewizji pokazali

Najnowszy ranking Telewizji Rządowej donosi, iż „Sylwestra z Zenkiem” – wraz z dotychczasowymi codziennymi powtórkami – oglądało 60 milionów Polaków oraz dwa miliardy Chińczyków.

Stachu-myśli

Dopiero koncert Zenka Martyniuka uświadomił mi, że w Białymstoku jest Filharmonia i Opera.

Trzy po trzy

Zuzanna Nizialek z Kątów Rybackich, studentka UAM, tak dziś pointuje:

Jasieńka. Lucjan miał założyć skrzydła. Powiedział nie. Zbuntowany anioł?

Ogrodnik. Miał posadzić sosnę. Zapomniał. Ale lipa!

Fachowiec. Józek przeprowadził się do USA. Będzie tam robił gli-niane dzbany. Gliniarz z Beverly Hills?

Anegdota rolno-literacka

Po 1949 roku przyszyły na Jerzego Szaniawskiego, dramaturga i pisarza, ciężkie czasy. Jako właściciel majątku w Zegrzynku był uważany za obszarnika, i zmuszony do płacenia wielkich podatków i oddawania kontyngentu, mimo iż pola orne zajęło PGR. Szaniawski nie był człowiekiem praktycznym, ale w sprawie kontyngentu znalazł jednak wyjście. Kupił parę kilogramów masła i wyjąwszy z opakowań zrobił z niego kulę. Takie masło oddał do punktu skupu. Jakież było jego zdziwienie, gdy w parę dni później zawiadomiono go, że musi zapłacić karę za fałszowanie wiejskiego masła margaryną...

Powiedział Dziadek

Mam takie nieodparte wrażenie, że politykom zupełnie niepotrzebny jest naród. ©©

ŚWIADCZYMY USŁUGI SATYRYCZNE
DLA LUDZKOŚCI
A.NICZYPEROWICZ@GLOS.COM

Dorota Krupińska
dorota.krupinska@polskapress.pl



Trendy

Odbieram nagrodę, zmieniam pracę, odnajduję miłość życia, wspinam się na Kilimandżaro. Jest styczeń 2020. Mówisz i masz. Czas na mapę marzeń, która jest definicją tego, co chcemy dostać od życia.

Brian Tracy, bardzo znany amerykański mówca motywacyjny, twierdzi, że cele niespisane pozostają jedynie życzeniami. Nie mają mocy.

Z kolei dr Gail Mathews z Dominican University of California, psycholog kliniczny i coach, na podstawie badań dowodzi, że ich zapisywanie zwiększa prawdopodobieństwo realizacji o 42 proc. Początek roku to doskonała okazja, by odpowiedzieć sobie, co chcemy osiągnąć, co zmienić, poprawić, kim się stać. Resetujemy to, co stare, a licznik bije od nowa. Pomoc nam w tym może mapa marzeń, narzędzie, które sprawi, że łatwiej sprecyzujemy swoje plany, a także będziemy bliżej ich realizacji. Ci, którzy ją wykonują, twierdzą, że ma sprawczą moc.

– Cztery rok już robię mapę marzeń, bardzo intuicyjnie, nie kieruję się żadnym schematem – opowiada Ewa, młoda lublinianka, pracownica branży kulturalnej. – W centrum planu zawsze naklejam swoje zdjęcie. W tym roku wybrałam to z wakacji sprzed lat. Jestem na nim młodsza, opalona. Mapa musi być przecież pełna dobrych i pozytywnych obrazów – tłumaczy. Po prawej stronie mapy marzeń nakleiła samolot i wieżowiec Seulu, bo podróż do Korei Południowej to jej marzenie. Oczywiście, jak co roku wyszła też z gazety zdjęcie szczupłej laski, z hantlami. – Wyobrażam sobie, że to ja – śmieje się.

Spora plansza oprócz zdjęć z kolorowych magazynów jest pełna haseł. „Będę zdrowa”. „Ćwiczę jogę”. „Mówię po angielsku”. – Dla mnie mapa to takie magiczne narzędzie służące do rozwoju osobistego. Takie zobrazowanie marzeń i celów wywołuje spłot różnych pozytywnych akcji i okoliczności w moim życiu. To od nich zaczynają się zmiany – podkreśla.

Dla Kariny Sęp, doradcy, mentorki, autorki wielu warsztatów poświęconych mapie ma-



Mapa marzeń to dobry pierwszy krok, aby zacząć zmieniać swoje życie

rzeń i autorki książek „Ogarnij swój dzień” i „Twoja Mapa Marzeń”, mapa to niezwykle narzędzie. Jest zdefiniowaniem tego, co chcemy osiągnąć, zrealizować, gdzie być i w jakim układzie się znaleźć. Mapa uruchamia podświadomość, tak aby skupiała się i działała w kierunku realizacji naszych marzeń i celów. Jest także uruchomieniem podświadomości zbiorowej, polegającej na wysyłaniu energii w świat, do ludzi, którzy będą nam pomocni w osiągnięciu naszych marzeń i celów. – Zanim przystąpimy do tworzenia mapy marzeń, musimy zastanowić się, czego chcemy od życia, ile czasu na to potrzebujemy, kto nam może w tym pomóc i kiedy chcemy to zrobić – wyjaśnia. Jej zdaniem cele muszą być realne, mierzalne, sensowne i zgodne z naszym charakterem. – Dobrze jest je przemysleć i skonstruować z tym, jak myślimy naprawdę jesteśmy, w jakim momencie życia się znajdujemy, a także z tym, jakie mamy w danym momencie możliwości finansowe. I ile mamy siły. Należy ocenić je pod każdym możliwym względem – dodaje.

Po takiej analizie możemy usiąść do pracy. Przygotować kartkę papieru, nożyczki, klej, flamastry, wycinki z gazet.

– Podczas wybierania zdjęć i rysunków, wycinania ich i klejenia, skupiamy się na tym, jak wyrazić to, o co nam chodzi. Nadajemy w ten sposób wyrazniejszy kształt naszym marzeniom i celom. Głowa i mózg

koncentrują się na tym, co robimy. Uruchamiamy procesy mające doprowadzić nas do właściwych wniosków. Możemy stwierdzić, czy to, nad czym pracujemy, jest naprawdę nasze i ważne – zauważa Karina Sęp.

Ona sama stworzyła na warsztatach kilkaset map. Mentorka proponuje, by schemat opierał się na 9 polach, które odpowiadają różnym aspektom życia. W każdym polu warto umieścić około siedmiu celów.

Schemat ma kształt kwadratu. Każde pole otrzymuje przypisany mu kolor. Środek mapy to pole dedykowane „JA” oraz pozytywnemu myśleniu, a także poczuciu własnej wartości. Zielone to zdrowie fizyczne, psychiczne oraz rodzina. Białe to kreatywność, hobby, pasje, a fioletowe to pieniądze. – Mapa ma porządkować nasze życie, ustalać priorytety, pokazywać, co jest ważne dzisiaj. Nie ma potrzeby umieszczania na mapie wszystkiego, co nam przyjdzie do głowy – podkreśla.

Internet jest pełen porad i filmów instruktażowych, jak wykonać mapę. Padają propozycje, że właściwą formą jest koło albo kwadrat, można podejść do tematu również spontanicznie.

– Dwie osoby na 10 wykleją mapę, reszta prowadzić będzie zeszyt z hasłami. Mapa to narzędzie – zaznacza Karina Sęp.

Zdaniem dr Barbary Smoczyńskiej, trenerki umiejętności psychospołecznych, mapa nie powinna podlegać ocenie nikogo z zewnątrz. – To my mamy wie-

dzieć, o co w niej naprawdę chodzi. Powinniśmy tworzyć ją w stanie relaksu, najlepiej skontaktować się z naszym wewnętrznym dzieckiem, z pragnieniami – zaznacza Smoczyńska. Ważne są też inne aspekty. – Wyklejenie obrazków i rozpisanie haseł samo w sobie nie zadziała, jeśli nie pójdzie za tym działanie. To nie jest samospelniające się narzędzie – twierdzi.

Jeżeli naklejamy zdjęcie szczupłych nóg, to wpatrywanie się w nie nie wystarczy, by osiągnąć efekt. Musimy zaplanować ćwiczenia, odpowiednią dietę, może masaż – i to także wpisać w mapę. Podobnie jest z wymarzoną wycieczką np. do Japonii. Poszukajmy ofert, zorientujmy się, ile potrzebujemy pieniędzy, jak możemy je zdobyć.

Siła mapy tkwi w wizualizacji. Oczami wyobraźni widzimy wymarzone sytuacje. To powszechna technika, która ma szerokie zastosowanie. Wykorzystuje się ją w procesach uczenia się, do walki ze stresem, w ten sposób pracuje się także z onkologicznymi pacjentami. – Potrzebujemy wyobraźni, obrazu, karmimy nim podświadomość. Obraz zwycięży do nas przemawia – zaznacza.

Eksperci radzą powiesić ją w widocznym miejscu i zerkać na nią kilka razy dziennie. Dla wielu najlepszym momentem na jej wykonanie jest styczeń. Inni tworzą je w swoje urodziny, sugerują się astrologią i przysługują do pracy w nowiu księżyca.

– Niektórzy łączą mapę z magią, dodają jej taką niezwykłą otoczkę, a tak naprawdę ważna jest motywacja, jasny przekaz dla mózgu: stwórz symbol, poszukaj grafiki oraz koloru. I zrób to, o czym marzysz – mówi Luiza Fijałkowska z Fundacji Szpilka, stworzonej dla kobiet i z myślą o kobietach, która inicjuje i wspiera wszelkie formy aktywności artystycznej i twórczego rozwoju. Szpilka od kilku lat, zawsze w styczniu organizuje warsztaty z tworzenia map marzeń. Chętnych pań jest tak wiele, że sesje organizowane są w kilku terminach.

– To są niezwykle spotkania, bardzo intymne. Kobiety zamykają oczy i wchodzą w siebie, a następnie w skupieniu tworzą mapy marzeń. Każda z nas ma swoją wizję siebie i pragnienia. Coś, co postanowiliśmy i umieściliśmy na mapie, ma szansę zrealizować się, ale to my przez swoje działanie realizujemy je, same się nie spełniamy. Jeśli my działamy, to wszechświat z nami współpracuje – kończy. ©©

Kamilla
Placko-Woźnińska
k.placko@glos.com



GRILLOWANIE W STYCZNIU

Tydzień Baby

Że ferie, umownie zwane zimowymi, za chwilę się odbędą, babę przyjaciółka poinformowała. Zdenerwowana trochę była, bo problem ów w rodzinie u niej się pojawił. Najpierw syn, ośmiolatek obwieścił, że on to się może na tych nartach jeździć kolejny rok uczyć, ale chciałby, żeby to prawdziwy śnieg był, a nie jakies tam sztuczne naśnieżanie.

– I co mam zrobić? Włochy czy Szwajcarię jakąś wykupić, w sensie Alpy? Czy ja winę za ocieplenie klimatu ponoszę? – przyjaciółka spytała, ale jakoś tak bardziej retorycznie. Baba ocieplenie klimatu na skórze własnej odczuła, gdy do bratanka, co razem na wsi mieszkają przyjacieli przyjechał. Kolację szykowała właśnie, co by dobrą ciotką się okazać, gdy chrześniak do kuchni wpadł.

– Co ty robisz? – spytał. – Chodź na taras, kiełbaski się grillują...

– Oszalałeś? Grill w styczniu? Normalni ludzie tego nie robią – baba odparła.

– Niby czemu nie? – bratanek się zadziwił. – Pogoda jest przecież odpowiednia.

I rację miał, bo miło, całkiem ciepło na tarasie było, tylko dziad wtrącił, że o tej porze to oni zwykle na biegówkach jeździli, ale to parę sezonów temu było.

Ferie i tak się odbędą i trzeba dzieciom atrakcje odpowiednio zapewnić, nawet takie beznieżne. Przyjaciółka baby, co pod Kalisz do córki z wizytą pojechała, wnuka na ferie zabrać do Poznania postanowiła.

– Tata nie pozwoli – rozczarowany dziesięcioletek oświadczył. A widząc zdziwioną minę babci wyjaśnił: – Bo wtedy babcia jeszcze z tydzień by u nas była...

Córka przyjaciółki baby, licealistka, chciała spokojne ferie mieć, a matematyka ją przed tablicę wezwwała.

– Matka, kompromitacja totalna to była, ale ja tego nie kumam – jedynek tłumaczyła. – Weźmy korepetycje.

Jak mąż przyjaciółki z delegacji wrócił, ta rozmowę o opłaceniu korepetycji podjąć chciała.

– Powiedz ojcu, jak przed tablicą wypadłaś – do córki się zwróciła. A ta owemu na szyję się rzuciła.

– Super wypadłam! – oznajmiła i dodała. – Dziękuję. Tymi spodniami, co mi na nie dałeś, wszystkie koleżanki się zachwyciły... ..

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Przemysław Franczak
przemyslaw.franczak
@polskapress.pl

GŁOS
WIELKOPOLSKI

DZIAŁY:
Poznań - Reporterzy - Publicystyka
Rafał Cieśla, 61 860 60 23, r.ciesla@glos.com
Sopot Marek Lubawinski, 61 869 42 36, m.lubawinski@glos.com
Kultura
Sebastian Gabryel, tel. 61 869 41 91
s.gabryel@glos.com
Magazyny i dodatki
Katarzyna Sklepik, 61 860 60 25,
k.sklepik@glos.com
Foto i grafika
Grzegorz Dembicki, 61 860 61 12,
g.dembicki@glos.com
Graficzno-produkcyjne Agnieszka Gąsiorowska,
tel. 42 66 59 100, produkcja.poznan@polskainfra.pl
ODZIAŁY:
Redakcje lokalne: Michał Kosiński 61 869 41 34

FOT. SYLWIA DABROWA

Niewykluczone, że ktoś będzie oczekiwać dzisiaj od Ciebie pomocy. Horoskop dzienny na piątek to sugestia, by nie odrzucać tej prośby. Zostanie to docenione...

eprasa.pl 7064cbdc32

Słownik: agama. Legolas. posesor. stator.

ROZWIĄZANIE: KTO POD KIMŚ DOŁKOW NIE KOPIE, SAM WPADA.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w Wielkopolsce

Głosowanie w plebiscycie OSOBOWOŚĆ ROKU 2019 trwa. Laureaci zostaną wybrani osobno w każdym z powiatów naszego województwa. Listy nominowanych osób oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na www.gloswielkopolski.pl/osobowosc. Także tam, jeszcze tylko dziś, można zgłaszać propozycje nominacji

Oto liderzy spośród kandydatów do zaszczytnych tytułów

To oni działają na rzecz naszego regionu. Wybieramy najlepszych z najlepszych w pięciu kategoriach:
Kultura, Nauka, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna



Kategoria: Kultura
II miejsce
Krzysztof Koniarek
jeden z najbardziej znanych węgrowskich muzyków



Kategoria: Działalność społeczna i charytatywna
I miejsce
Maciej Hoffman,
lekarz rodzinny z Krotoszyna



Kategoria: Biznes
I miejsce
Aleksandra Kwiecińska,
prezes zarządu firmy Mar-Dom z Konina



Kategoria: Polityka, samorządność i społeczność lokalna
II miejsce
Mirosław Piasecki z Lucin (powiat śremski), działacz społeczny



Kategoria: Nauka
II miejsce
dr hab. Piotr Rzymiski z Zakładu Medycyny Środowiskowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

Plebiscyt

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Wspólnie wybieramy przedstawicieli powiatów i całego regionu do prestiżowych tytułów Osobowości Roku 2019.

Trwa głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu, które zakończy się w środę, 12 lutego o godzinie 21.30. A dziś prezentujemy kandydatów, którzy w naszym województwie uzyskali do tej pory największą liczbę głosów w poszczególnych kategoriach (dane z czwartku, 9 stycznia z godziny 12).

Kultura

W tej kategorii nadal prowadzi Piotr i Anastazja Nowak, muzycy z powiatu średzkiego. Piotr Nowak to klawiszowiec, hammondzista, kompozytor, wokalista, właściciel firmy i studia nagrań w Małoszkach. W swoim dorobku artystycznym ma na koncie m.in.: płytę „Piątka” wydaną przez Agencję muzyczną Polskiego Radia w 2016 roku wspólnie z Robertem Chojnackim z grupy „De Mono”. Anastazja Nowak to córka pana Piotra. Jest młodą i utalentowaną wokalistką oraz skrzypaczką. – Muzyka to całe nasze życie – podkreślają muzycy.

Drugie miejsce w tej kategorii zajmuje Krzysztof Koniarek, jeden z najbardziej znanych węgrowskich muzyków. Nominowany za utwory, które zdobywają szczyty list przebojów. – Nominacja do plebiscytu mile mnie zaskoczyła i bardzo za nią dziękuję – mówi pan Krzysztof. Na trzecim miejscu jest Klaudia Strzelczyk nominowana za szerzenie wiedzy baletowej i tanecznej wśród dzieci i młodzieży z małych miejscowości lub z utrudnionym dostępem do kultury wyższej oraz za założenie i prowadzenie pierwszej profesjonalnej szkoły baletowej w Gnieźnie. – Ta nominacja to nagroda i ogromne wyróżnienie. Cieszy mnie, że rodzice doceniają to, co robię – mówi pani Klaudia.

Działalność społeczna i charytatywna

W tej kategorii prowadzi w regionie dr Maciej Hoffman, le-

karz rodzinny z Krotoszyna, nominowany za walkę o czyste powietrze i ekologię w gminie. – Miło, że ktoś dostrzegł moje starania – mówi dr Maciej Hoffman. – Na co dzień współpracuję ze szkołami i uniwersytetami trzeciego wieku w zakresie szerzenia edukacji zdrowotnej. Wynika to z mojej filozofii, zgodnie z którą taka edukacja jest obowiązkiem lekarza. Zupełnie inaczej zresztą współpracuje się później ze świadomym pacjentem. Prowadzę też stronę „truciele z powiatu krotoszyńskiego”. Nie zależy mi na walce z tymi, którzy dymią – choć nieraz tak to jest odbierane, ale bardziej na tym, by uświadomić ludziom, jak niekorzystnie wpływa to na zdrowie nas wszystkich. Sporo osób, niestety, wciąż nie zdaje sobie z tego sprawy, bo to zaszczyt wielu lat.

Drugie miejsce zajmuje Aneta Sitkiewicz, prezes Fundacji Bliżej Domu ze Zbierska (Kalisz i powiat kaliski), nominowana za prowadzenie Ośrodka Terapeutyczno-Edukacyjnego PSIEROCINIEC, w którym opiekuje się kilkunastoma psiami, mającymi za sobą najczęściej schroniskową przeszłość. Szuka dla nich opiekunów, aby wreszcie były naprawdę szczęśliwe i kochane. Na trzecim miejscu jest Mariusz Makówka, który już

drugą kadencję sołtysuje w Kłodzisku (powiat szamotulski); nominowany między innymi za cykliczne organizowanie Dnia Matki, Dnia Dziecka i Dnia Kobiet. – Nie spodziewałem się takiego wyróżnienia, ale ogromną radość sprawiło mi to, że mieszkańcy znów mi zaufali – mówi sołtys. – Lubię pracować społecznie i pomagać ludziom.

Biznes

Na pierwszym miejscu w tej kategorii jest Aleksandra Kwiecińska, prezes zarządu Mar-Dom z Konina, nominowana za nieustanne rozbudowywanie sieci dystrybucji produktów firmy. – Nie spodziewałam się tej nominacji, ani tylu głosów, więc jestem mile zaskoczona – mówi pani Aleksandra. – Firma, której prezesuję jest firmą rodzinną. Zatrudniamy obecnie około 80 pracowników, ale chcemy Mar-Dom rozwinąć, a tym samym zapewnić miejsca pracy jeszcze większej liczbie osób. W planach jest również market budowlany.

Na drugim miejscu jest Tomasz Drab, fryzjer z Kaźmierza (powiat szamotulski), mistrz świata we fryzjerstwie męskim (Paryż 2019); nominowany za wielki talent i działalność społeczną. – Bardzo ucieszyła mnie ta nominacja – mówi pan Tomasz. – W biznesie dla mnie nie

liczą się pieniądze. Sukces jest raczej wypadkową talentu, ciężkiej pracy, samozaparcia i cierpliwości. Trzecie miejsce zajmuje Tadeusz Stasik, szef firmy Scorpion z Rozdrażewa nominowany za profesjonalne kierowanie firmą.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Tu prowadzi Mirosław Glapiak-Przybylski, przewodniczący zarządu os. im gen. Wł. Sikorskiego w Kościanie; nominowany za przywrócenie życia na osiedlu i integrowanie jego mieszkańców oraz za działalność na rzecz osiedla. – Nominację odbieram jako nagrodę, ale jednocześnie mobilizację do działania – zapewnia pan Mirosław. – Postaram się sprostać wszystkim zadaniom, które są przede mną. Na drugim miejscu w tej kategorii jest Mirosław Piasecki z Lucin (powiat śremski) nominowany za działania dla lo-

W naszej wielkiej akcji wspólnie wybierzemy Wielkopolan, którzy zasługują na zaszczytne tytuły w powiatach i regionie

kalnej społeczności i patriotyzm. – Od lat działam społecznie na rzecz regionu i mieszkańców, więc cieszę się bardzo, że ktoś to docenia – mówi pan Mirosław. – Jak ludzie mają problem, przychodzą do mnie, a ja, jak tylko mogę, szukam rozwiązań. Jestem również prezesem Stowarzyszenia „Przedsiebiorca Polski”, które działa na terenie Wielkopolski, ale marzy nam się działalność na terenie całego kraju. Trzecie miejsce zajmuje Romuald Antosik, burmistrz Turku zgłoszony do plebiscytu za reprezentowanie interesów mieszkańców miasta i realizację działań mających na celu rozwój Turku.

Nauka

W tej kategorii prowadzi dr hab. Łukasz Kaczmarek, pracownik naukowy Zakładu Taksonomii i Ekologii Zwierząt UAM w Poznaniu.

Zaraz za nim jest dr hab. Piotr Rzymiski, biolog środowiskowo-medyczny z Zakładu Medycyny Środowiskowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Trzecie miejsce zajmuje dr hab. Joanna Kobus-Cisowska, profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na Wydziale Nauk o Żywności i Żywnieniu (Katedra Technologii Gastronomicznej i Żywności Funkcjonalnej).

AGENCJA BRUSSA

POD DACHAMI PARYŻA

GRAND ORKIESTRA Z ODESSY

SOLISTI: ASIA SEREDA-GOLDUN | TAISSIA SZAFRANSKAYA |
MAIANE ARUTJUNJAN | VLADYSLAV JAZENTJUK

ALEKSANDR VLADYCHENKO
ALEKSANDR STRUK

ORKIESTRA POD BATUTĄ | KONFERANSJERKA
VITALIYA KOVALCHUKA | EMILIA ZIELINSKA

PRODUCEMENT: TEL. 61 424 28 24 WWW.AGENCIABRUSSA.PL

26.01.2020 r. godz. 18.00

Aula UAM Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Bilety: Centrum Informacji Kulturalnej, ul. Ratajczaka 44, Salony Media Markt, Księgarnie PWN, Księgarnie Książnica Polska, Salony Muzyczne RIFF
online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl

Zamówienia zbiorowe, informacje: tel. 737 567 014, slawek@polskiekabarety.pl

PATRONAT HONOROWY: ticketmaster eBilet.pl biletyna.pl kup bilecik salony empik

AGENCJA BRUSSA

NARODOWA PERŁA GRUZJI

GRUZIŃSCY ARTYŚCI W NOWYM PROGRAMIE

PRODUCEMENT: TEL. 61 424 28 24 WWW.AGENCIABRUSSA.PL



CENTRUM MEDYCZNE
IWONA ZYS SP.K.
UL. OGRODOWA 11A, 62-067 RAKONIEWICE
TEL : 789-057-744

Informujemy,

że przyjmujemy zapisy na zabiegi zaćmy
wykonywane na NFZ m.in. przez:

Prof. zw. dr. hab. med. Andrzeja Grzybowskiego

Kierownik Katedry Okulistyki, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
Kierownik Instytutu Okulistycznych Badań Naukowych
Przewodniczący sekcji zaćmowej
oraz Członek Zarządu European Association
for Vision and Eye Research (Ever) w kadencji 2018-2023

Zapisy na zabiegi zaćmy prowadzimy od godz. 8 do godz. 14.

**Więcej informacji pod nr tel. 789-057-744
lub na stronie www.cmrakoniewice.pl**

**INFORMUJEMY TAKŻE, ŻE POSIADAMY PORADNIĘ LECZENIA BÓLU
SZCZEGÓŁY W REJESTRACJI
TEL. 61 444 11 22; 61 444 11 47**

PLESZEW

10.02.2020 r. godz. 19.00

Hala Widowiskowo-Sportowa, Pleszew, ul. B. Krzywoustego 4

Bilety: Park Wodny Planty ul. Sportowa 4, Dom Kultury Pleszew ul. Kolejowa 3,
Salony Media Markt online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl
Zamówienia zbiorowe informacje tel. 737 567 014, slawek@polskiekabarety.pl

KONIN

13.02.2020 r. godz. 19.00

Aula PWSZ Konin, ul. Popiełuszki 4

Bilety: Dom Kultury „Oskard” Konin, Salony Media Markt online: www.kupbilecik.pl,
www.biletyna.pl, www.ebilet.pl Zamówienia zbiorowe informacje
tel. 737 567 014, slawek@polskiekabarety.pl

GNIEZNO

14.02.2020 r., godz. 19.00

GNIEZNO - Hala Sportowo-Widowiskowa, ul. Sportowa 3

BILETY: sklep MINI MAX, ul. Wyszyńskiego 13, tel. (61) 426 23 15, EMPIK
online: www.kupbilecik.pl, www.ebilet.pl, www.biletyna.pl, www.empikbilety.pl
ORGANIZATOR: tel. 665 277 377, (61) 424 28 24

PIŁA

17.02.2020 godz. 19:00

Regionalne Centrum Kultury w Pile

Bilety do nabycia w Kasie RCK plac Staszica 1 www.kupbilecik.pl www.biletyna.pl
Zamówienia zbiorowe oraz dodatkowe informacje 600 239 037

GORZÓW WLKP.

18.02.2020 r., godz. 19.00

Filharmonia Gorzowska, ul. Dziewięciu Muz 10, GORZÓW WIELKOPOLSKI

bilety do nabycia: Kasa Filharmonii: tel. (95) 73 92 708,
(95) 73 92 712 od wtorku do piątku, godz. 12:00-17:00, online: www.kupbilecik.pl
ORGANIZATOR: tel. 665 277 377, (61) 424 28 24

BILETY DO NABYCIA NA: ticketmaster eBilet.pl biletyna.pl kup bilecik salony empik

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852 42 647 28 52
Przez internet: www.gloswielkopolski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 43; e-mail: drobne@glos.com

NASZE BIURA W WIELKOPOLSCE

CHODZIEŻ
ul. Wojska Polskiego 8
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 67-282-0202
e-mail: reklama.chodziez@glos.com

GNIEZNO
ul. 3 Maja 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-424-3636
e-mail: reklama.gniezno@glos.com

GRODZISK WIELKOPOLSKI
ul. Szeroka 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-444-7685
e-mail: reklama.grodzisk@glos.com

KALISZ
ul. Górnosłaska 10
czynne pon-śr 8.00-16.00,
czw-pt 9.00-17.00
tel. 62-757-5566
e-mail: reklama.kalisz@glos.com

KOŚCIAN
ul. Piłsudskiego 44/4
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 502-499-009
e-mail: reklama.koscian@glos.com

KROTOSZYN
ul. Piastowska 31
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-725-3600
e-mail: reklama.krotoszyn@glos.com

MIĘDZYCHÓD
ul. Rynek 1C/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 95-748-5303
e-mail: reklama.miedzychod@glos.com

NOWY TOMYŚL
ul. Komunalna 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-442-0033
e-mail: reklama.nowytomysl@glos.com

OBORNIKI
ul. Rynek 11A
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-296-0032
e-mail: reklama.oborniki@glos.com

OSTRÓW WIELKOPOLSKI
ul. 23 Stycznia 4/3
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-735-4676
e-mail: reklama.ostrow@glos.com

PIŁA
ul. Wojska Polskiego 26
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-212-2067
e-mail: reklama.pila@glos.com

PLESZEW
ul. Słowackiego 14
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-742-4008
e-mail: reklama.pleszew@glos.com

SZAMOTUŁY
ul. Dworcowa 12
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel./fax 61-292-6077
e-mail: dzien@glos.com

ŚREM
ul. Grunwaldzka 1,
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-283-0780
e-mail: reklama.srem@glos.com

WĄGROWIEC
ul. Dworcowa 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 514 800 958, 698 635 722
e-mail: wagrowiec@glos.com

NASZE BIURO W POZNANIU

GŁOS WIELKOPOLSKI
Biuro Ogłoszeń, POZNAŃ
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
pon.-pt. w godz. 8.00-17.00
sob. 9.00-12.00
tel. 61-869-4143
e-mail: drobne@glos.com

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE

POZNAŃ
Biuro Ogłoszeń
ul. Skryta 1, 61-866-5916
pon.-pt. 8.00-16.00,

PROMUS S.C. P.H.U.
ul. Młyńska 5, 61-853-3051
pon.-pt. 9.00-17.00

Dialcom 24 Sp. z o.o.
Internetowe Biuro Ogłoszeń
www.box24.pl

Madelaine Presse
ul. Leszczyńska 170,
tel. 61-830-50-49
pon.-pt. 8.00-18.00

GNIEZNO
ARIBO,
ul. Jana Pawła II 9/10, 603-577-914
pon. 7.30-17.00,
wt.-pt. 7.30-15.30

KOSTRZYN WLKP.
Biuro.krzyski.pl
ul. Rynek 11, 61-818-9001
pon.-pt. 8.00-20.00

LESZNO
Eureka
Nowy Rynek 33, 65-529-7834
pon.-pt. 9.00-16.00

PIŁA
Agencja Reklamowa LOTOS
ul. Sikorskiego 33/304
tel./fax 67-212-08-05
tel. kom. 695-08-19-02
e-mail: lotos@data.pl
pon.-pt. 9.00-15.00

PRZEŹMIEROWO
RESO
ul. Poznańska 17, 604-372-440
pon.-pt. 11.00-17.00

WĄGROWIEC
GŁOS WĄGROWIECKI
ul. Janowiecka 1, 67-262-33-34
pon.-pt. 9.00- 17.00

WRZEŚNIA
ul. Kaliska 1d, 61-436-5270
pon.-śr. 8.00-17.00
czwartek 8.00-13.30
piątek 8.00-15.00

MOSINA
PORTO
ul. Niezłomnych 5, 61-819-2735
pon.-pt. 8.00- 18.00,
sob. 8.00- 13.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

ZADŁUŻONE kupię tel. 505-160-528

DWUPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

GOTÓWKĄ 2-3 pokoje tel. 505501573

ZADŁUŻONE kupię tel. 505-160-528

TRZYPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

ZADŁUŻONE kupię tel. 505-160-528

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

POKÓJ Górczyn. Tel. 721-096-318

DWUPOKOJOWE

SWARZĘDZ Nowa Wieś, 30 m², aneks,
balkon, umebl., piwnica 503-487-886

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

INNE

BIURO zamiany 61-8729-376

DOMY - SPRZEDAM

BOSZKOWO-LETNISKO piękny dom
letniskowy całoroczny, wolno stojący,
90m², działka 627 m², w okolicy
lasu, blisko do jeziora i plaży, prawo
własności, - 320.000 zł. tel. 508 298 254

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

HANDLOWE

Pawilon nowy wolno stojący
120m² Poznań gastronomia,
piekarnia lub inna działalność
501-770-921

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

GRUNTY ROLNE

Sprzedam działkę rolną 9 arów
nad jeziorem z możliwością
przekształcenia w budowlaną.
Gorzycko Stare gm. Międzychód,
tel. 502642026, 509106137

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

INNE

KUPIĘ grunty rolne pod budowę
kurników, max 100 km od Sieradza
o minimalnej szerokości 90 metrów
i minimum 3 hektary, w odległości 500
metrów od najbliższych zabudowań,
578-434-406 lub 662-114-422

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy,
kojce, dowóz montaż gratis,
raty! 509-574-644, 61/812-54-69,
62/586-07-83, 63/218-60-44,
65/619-34-15, 67/345-05-16 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
kojce dla psów, partnerstal.pl,
698-230-205, 798-710-329

POŚREDNICTWO

WYCENA nieruchomości 511024196

ZAMIANY mieszkań 505-160-528

Handlowe

ANTYKI

KUPIĘ PRZEDWOJENNE zdjęcia,
pocztówki, monety, medale i inne
itp.509-445-892

POZNAŃ, okolice skupuję porcelanę
obrazy, monety, książki, medale
i dokumenty wojskowe, 530-005-327

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki itp -gotówka 608442121

INNE

SKUP złomu z odbiorem 727-257-558

Sprzedaż mieszkanki
piaskowo-solnej oraz soli
drogowej w ilościach hurt,
detal. Możliwość transportu.
61/840-00-72

ZABYTKOWĄ kralajnicę do wędlin
kupię tel.530-633-528

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABSOLUTNE skup aut, 602-406-979

ABSOLUTNIE aut skup, 535-930-920

AUTO skup do 10 tys. 514 654 855

AUTO-SKUP wszystkie marki Tel.
503193487

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

MOTOCYKLE KUPIĘ

Kupię stary motocykl,
motorower, 661-966-814

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABSOLUTNA pomoc zadłużonym. Tel.
726-075-566

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka
dla każdego, bez BIK. 516-499-987

BLYSKAWICZNA i tania chwilówka
do 1500 zł, 616792930, 533203020

CHWILÓWKI 732888018

EKSPRESOWE pożyczki Invest
Finance, tel. 511 044 115

KONSOLIDACJE 0% 732888698

KREDYTY komornik 536888468

NA Oświadczenie do 30tys. 602278705

ROLNICY kredyty 733888798

009431588
POŻYCZKA DO 1000 ZŁ
NATYCHMIAST
DOJEŻDZAMY DO KLIENTA
tel. 513 132 599

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

505 692 132, 536-080-880, 566-551-010
Sprawdzone oferty w opiece
nad seniorami. Niemcy. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

DO montażu płyt GK, tel. 603-941-177

EKIPY murarskie i zbrojarskie
przyjmujemy, 502-504-008

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543 Cert. 9875

FLEXIPOOL zatrudni do pracy
w Holandii: operatorów maszyn,
wózków widłowych i pracowników
produkcji. +31614752408,
31614955112, e-mail:
beata.dobaczewska@flexipool.nl

GOSPODARZY- chętnie
małżeństwo przyjmę do
prowadzenia agroturystyki- 7
pokoi.Praca z zamieszaniem. Pani
-porządk i gotowanie, Pan dbanie
o teren zielony, pracy remontowo-
konserwacyjne. email:agroturystyka@
nadwarta.com

INSTALATORA wod-kan i pomocnika
przyjmę. Tel. 502-602-054

MALOWANIE, tapetowanie,
docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543. Cert. 9875

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi,
spawacze, elektrycy: 730-011-300.

POSZUKUJĘ podwykonawcy z własną
dział. gosp. do prac w Niemczech
- szpachlowanie, malowanie,
tapetowanie, do prac wykończe.
Preferowane osoby bez uzależnień, do
40 lat z okol. Krotoszyna. 605573718

PRACA w Niemczech- wykończenia
wnętrz tel. +4915777919661

SERWIS sprząający, Wągrowiec
(z dojazdem) 668-085-925

SERWIS sprząający- Poznań
Swadzim, 532-858-425, 532-951-233

SPRZĄTANIE Poznań tel. 515-088-442

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

TOKARZ, Komorniki, 604447197

ZATRUDNIĘ operatora koparko-
ładowarki, najchętniej emert/rencista.
Tel. 602-510-607

009064148

STOP

**ZAMÓW OGŁOSZENIA
PRZEZ
INTERNET**



www.gloswielkopolski.pl

SZUKAM PRACY

KIEROWCA szuka pracy, 576-219-294

Zdrowie

CHIRURGIA

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny,
znamiona, tatuaże, odciski, włosy,
606-855-813, www.lasermedic.pl

049517757

REKLAMA

Przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Odolanowie przy ul. Leśnej 1



Budynek biurowy z częścią magazynowo-warsztatową,
składającą się z dwóch brył: jedno- i dwukondygnacyj-
jnej, częściowo podpiwniczony, konstrukcji tradycyjnej
murowanej o powierzchni użytkowej 759 m². Wiata
magazynowa o pow. użytkowej 126 m². Powierzchnia
całkowita gruntu wynosi 0,2318 ha.
Cena wywoławcza netto wynosi 500 000,00 zł.

Szczegółowe informacje:

<https://przetargi.pgnig.pl/immobility/details/ImmobilityListDetails.xhtml?iDemand=729>

pgnig.pl



GINEKOLOGIA

A - Z, 515401755 Farm ginekolog

ZABIEGI

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

REHABILITACJA, Masaż 782-194-954

Usługi

AGD RTV FOTO

LODÓWKI 61/865-20-83 u klienta.

Telewizory - naprawa u klienta, tel. 602116108

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

CYKLINOWANIE bezpył. 664975416

CYKLINOWANIE, parkiety - 607110685

Dachy 781098740

DROBNE remonty, 514-440-212

EKO-BŁASK -remonty OC 607-707-823

ELEKTRYKA od A do Z, 605-117-183

MALARKA szpachel fachow.607315830

MALARKA szpachel tanio 513 603 862

MALARKA szpachel tapeta 515550833

MALARKA, szpachel, tapety, panele, remonty, solidnie, 697-213-366

MALOWANIE czysto tanio, 608778112

MALOWANIE promocja 663 097 180

PLYTKA - fachowo, 515-550-833

PLYTKI, remonty. Tel. 501-212-303

REMONTY od A do Z 662 099 292

UKŁADANIE podłóg 602-582-486

USŁUGI minikoparką 605 117 183

WYKONAWSTWO i remonty wod-kan, c.o., gaz, montaż piecy 600-915-241

ROBOTY ZIEMNE
USŁUGI
KOPARKO-ŁADOWARKA
I WYWROTKA
Z DŹWIGIEM HDS

501 099 327; 572 202 280

INSTALACYJNE

AWARIE elektryczne 24h, 605 117 183

ELEKTRYK - awaria 505-538-058

Hydraulik, awarie, 608-347-255

MONTAŻOWE

ROLETY bramy żaluzje plisy Serwis 61/8171839 www.dudzikbroniaw.pl

ŻALUZJE rolety naprawy 601-780-964

Barczak & Osiński
ROLETY - MOSKITIERY
MARKIZY - OKNA

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - SERWIS
☎ 605-091-545, 601-543-808

PORZĄDKOWE

KARCHER solidnie, 602 693 685

POZNAŃ - okolice. Sprzątanie mieszkań, strychów, piwnic, możliwa wywózka. Tel. 530-005-327

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI wywóz 881353010

PRZEPROWADZKI, tel. 605-117-183

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105-107

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

TANI wywóz wszystkiego 727257558

INNE

ODNAWIANIE-WANIEN.PL 618-674-937

ZDUN: piece, kominki 502-27-26-60

Turystyka

AGROTURYSTYKA

FERIE Zimowe w Kotlinie Kłodzkiej, dobre jedzonko + 7 noclegów. Cena 630 zł, tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ

GÓRY

Beskidy w 7 dni bez cukrzycy od 12.01. Spowolnij starzenie. Uniny Program Chrodis, 501 642 492

BIAŁY DUNAJEĆ, - FERIE noclegi od 30 zł. Tel. 602-262-599, 608-797-010

MORZA

DZWIRZYNOMORZE.PL -tel. 605905969

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki rolnicze absolutnie wszystkich marek, stan obojętny TEL. 694400305

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535 135 507.

Zwierzęta

INNE

SHIH tzu 692357781

Matrymonialne

FOTOKATALOG Pań. 505-006-319

Towarzyskie

ATRAKCYJNE!!! 781-661-758

SUPER 47-latk ! 662-517-367

Różne

KASA za "stare" książki 609-643-399

KUPIĘ każdą koparkę, ładowarkę, minikoparkę oraz inne budowlane - stan obojętny TEL. 694229446

ZNACZKI kolekcje kupię 603441081

REKLAMA 019189303

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997

Straż Pożarna 998

Straż Miejska 986

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994

Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

REKLAMA 009528063 007044915

AGENCJA BRUSSA
www.agencjabrussa.pl tel. 61 424 28 24, kom. 601 79 14 74

WALENTYNKOWY KONCERT
14.02.2020 r. godz. 19.00

IRA

Aula PWSZ Konin, ul. Popiełuszki 4
Bilety: Dom Kultury „Oskard” Konin, Salony Media Markt
online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl
Zamówienia zbiorowe informacje tel. 737 567 014,
slawek@polskiekabarety.pl

empik biletyna.pl
eBilet.pl kup bilecik

REKLAMA 009507750

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Zatrudni w Poznaniu:
Pracowników gospodarczych z uprawnieniami na wózki widłowe oraz bez uprawnień.

Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie nie jest niezbędne, szkolimy przed rozpoczęciem pracy.

Oferujemy:
- umowę o pracę
- wynagrodzenie od 22zł/godz.
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdów do pracy i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres: rekrutacja@intergroup.pl lub tel. 785 006 731

REKLAMA 019497282

PROMEDICA24

PRACA CZEKA
WŁAŚNIE NA CIEBIE

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

zarób nawet
2 040 EUR
na rękę za 6 tygodni pracy

NIE ZNASZ JĘZYKA?
ZAPRASZAMY NA KURSY
NIEMIECKIEGO OD PODSTAW!
PO KURSIE OFERTY PRACY
GWARANTOWANE!

PIŁA 514 781 838
GNIEZNO 516 052 891
POZNAŃ 517 197 625, 506 289 113
KONIN 507 061 877
LESZNO 666 096 759



Nekrologi i kondolencje

Zapraszamy:

do Biura Ogłoszeń
„Głosu Wielkopolskiego”

Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (przyziemie)

tel. 61 866 66 81, 61 869 41 43

e-mail: nekrologi@glos.com

czynne:

pn. - pt. w godz. 8.00-17.00,

soboty 9.00-12.00

oraz

**Biur Ogłoszeń
i Zakładów Pogrzebowych**
współpracujących z dziennikiem
„Głos Wielkopolski”

Każdy nekrolog w specjalnym
serwisie internetowym

www.nekrologi.net

REKLAMA

009503045

POGRZEBY

Biuro Usług Pogrzebowych Kuźniewski
Poznań, ul. Wielka 12 – 24h
☎ 61 852 36 28, 502 033 655

Zamów nekrolog. E-mail: nekrologi@glos.com

009531925

„Kto żyje w sercu tych,
którzy pozostają, nie umiera nigdy”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 stycznia 2020 roku
zmarł w wieku 65 lat

ś†p

Zygmunt Kolasiński

nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w sobotę 18 stycznia o godz. 11.00
w kościele pw. św. Wawrzyńca w Zaniemyślu,
a następnie pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina

009531972

Odszedł tak nagle, że ani uwierzyć, ani się pogodzić

W głębokim żalu i smutku żegnamy
naszego kochanego Męża, Ojca i Wujka
zmarłego 13 stycznia 2020 roku

ś†p

prof. dr. hab.

Andrzeja Rutkowskiego

dr.h. c.

Nabożeństwo pogrzebowe rozpocznie się
mszą świętą w kościele pw. św. Jana Vianney,
ul. Podlaska 10 w Poznaniu (dzielnica Sołacz)
w dniu 18 stycznia (sobota) o godz. 11.00.
Następnie o godz. 12.00 pożegnanie
na cmentarzu przy ul. Szczawnickiej /Lutyckiej.

W smutku pogrążeni

*Grażyna,
Agata z Mariuszem, Krzysztof z Anną i Zuzią,
Marcin z Magdaleną, Wojciech z Katarzyną,
Julia i Aleksandrem*

009531269

Z głębokim żalem informujemy,
iż w dniu 13 stycznia 2020 roku
odszedł z grona pedagogów akademickich
i obszaru nauki polskiej zootechniki,
nieoceniony autorytet z zakresu żywienia
zwierząt i drobiarstwa

ś†p

prof. dr hab. dr h.c.

Andrzej Rutkowski

*Prezydent Polskiego Oddziału
Światowego Stowarzyszenia Wiedzy Drobiarskiej PB WPSA.*

Pracownik Katedry Żywienia Zwierząt
Wydziału Medycyny Weterynaryjnej
i Nauk o Zwierzętach
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu,
wychowawca wielu pokoleń kadr naukowych i studentów.

Rodzinie i Bliskim

a także całej społeczności akademickiej
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

wyrazy współczucia
składają

*Zarząd wraz z Członkami Polskiego Oddziału
Światowego Stowarzyszenia Wiedzy Drobiarskiej PB WPSA*

009528139

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 stycznia 2020 r. odeszła
nasza kochana Żona, Mama i Babcia

ś†p **Maria Teresa Forecka**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 stycznia 2020 r.,
o godz. 13:50 w Poznaniu na cmentarzu Junikowo.

Pogrążona w smutku *rodzina*

009529643

„Wszystko tak szybko przemija i nim się spostrzeżemy,
dobiliśmy już do kresu życia”

Z żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 15 stycznia 2020 roku zmarł
nasz ukochany Mąż, Tato, Teść, Dziadek i Wujek

ś†p

Józef Grząślewicz

*emerytowany oficer Wojska Polskiego,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski
i wieloma innymi odznaczeniami.*

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona w Mosinie
20 stycznia 2020 roku o godz. 13.00.
Pogrzeb po mszy na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W smutku pogrążone
*Żona
oraz
Córki Krystyna i Olga z Rodziną*

009529923

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 13 stycznia 2020 roku zmarł
ŚP.

prof. dr hab.

Andrzej Rutkowski, dr h.c.

długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu,
Kierownik Katedry Żywienia Zwierząt
i Gospodarki Paszowej w latach 2006-2014,
Dyrektor Zakładu Doświadczalnego Żywienia Zwierząt
w Gorzynie od 2006 r.,
Doktor Honoris Causa
Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego
im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy,
Prezydent Zarządu Polskiego Oddziału Światowego
Stowarzyszenia Wiedzy Drobiarskiej,
Przewodniczący Sekcji Drobiarskiej
Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego,
członek licznych rad i towarzystw naukowych,
wyróżniony wieloma odznaczeniami i nagrodami.

W osobie Pana Profesora Uniwersytet stracił zasłużonego
członka naszej wspólnoty, cenionego naukowca,
specjalistę z zakresu żywienia zwierząt,
wychowawcę wielu pokoleń pracowników i studentów.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 18 stycznia br.
Msza święta o godzinie 11.00
w kościele pw. św. Jana Vianneya przy ul. Podlaskiej 10,
a następnie o godz. 12.00 pogrzeb
na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Rektor i Senat,
Dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej
i Nauk o Zwierzętach,
pracownicy i studenci
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*

009531988

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15 stycznia 2020 r. odszedł od nas
po długiej chorobie przeżywszy 84 lata
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek,
Brat, Szwagier i Wujek

ś†p

Aleksander Pasiciel

Pogrzeb odbędzie się we wtorek
21 stycznia 2020 r. o godz. 11.20
na cmentarzu Miłostowo od ul. Warszawskiej.

W głębokim smutku pogrążona
Rodzina

009531410

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Bogdana Liszyńskiego

(żył 72 lata)

Naszego Kolegi i wieloletniego Pracownika

Wyrazy szczerego współczucia
Rodzinie i Najbliższym Zmarłego
składają

*Dyrekcja i Pracownicy ENEA Serwis sp. z o.o.
Rejon Poznań*

Pogrzeb odbędzie się 20 stycznia 2020 r. o godz. 12.00
w kościele pw. Wszystkich Świętych w Chludowie.

009531331

„Homo totiens moritur, quotiens amittit suos”
„Człowiek tyle razy umiera,
ile razy traci swoich bliskich”

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość, że odeszła

dr Wanda Wawrzyniak

*Były wieloletni lekarz Oddziału Dermatologii
Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia w Poznaniu.*

*Osoba ciepła, spokojna, skromna.
Zapamiętamy Ją jako lekarza oddanego pacjentom
„Szpitala w Sercu Miasta”,
który dobro chorego stawiał ponad własnym.*

Rodzinie i Bliskim
serdeczne wyrazy współczucia
składają

*Dyrekcja i Pracownicy
Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego
im. Józefa Strusia w Poznaniu*

009529916

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 11 stycznia 2020 roku
odszedł do wieczności
nasz Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek i Wujek

ś†p

Bogdan Siedlewski

lat 95

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
w piątek 24 stycznia 2020 r., o godz. 11.00
w kościele pw. Świętego Karola Boromeusza
na osiedlu Pod Lipami 100.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.10
na cmentarzu Junikowo.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

009531134

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 stycznia 2020 roku zmarł

dr inż.

Wiesław Garbatowski

*długoletni pracownik
Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn
Politechniki Poznańskiej.*

Żegnamy cenionego dydaktyka,
dociekliwego naukowca i wielkiego społecznika.

*Pracownicy Instytutu Konstrukcji Maszyn
Politechniki Poznańskiej*

009532406

Naszej koleżance Izabeli Dehmel
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
sędziowie i pracownicy
Wydziałów Karnych Sądu Okręgowego w Poznaniu

009531167

Z bólem serca zawiadamiamy,
że dnia 10 stycznia 2020 r. odszedł od nas
nasz kochany Brat, Wujek i Szwagier

ś†p

Andrzej Sikorski

lek. anestezjologii i intensywnej terapii.

Pogrzeb odbędzie się 20.01.2020 r. o godz. 12.00
na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

Będzie nam Ciebie brakowało.

Siostra z mężem i córkami.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

009531270

Z żalem żegnamy naszego Przyjaciela

Wiesława Garbatowskiego

człowieka o wielkim sercu,
gotowym poświęcić swój czas, wiedzę i umiejętności,
by pomagać innym.

*Ośrodek Badania Wypadków Drogowych
Fundacja non profit „Kierowcy Dzieciom”*

009531861

Naszej Koleżance
Pani Justynie Kasprzak-Rzeźniczak
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Syna

składają
koleżanki i koledzy z Kuratorium Oświaty w Poznaniu

009525263

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że zmarł nasz Najukochańszy
Mąż, Tato, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Kazimierz Widerski

Msza św. w intencji Zmarłego odbędzie się
w poniedziałek 20 stycznia 2020 r.
o godzinie 12.00 w kaplicy U Pana Boga Za Piecem
w kościele oo. Dominikanów w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14.30
na cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

Rodzina

009531872

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego długoletniego pracownika

Jerzego Dombrowicza

Rodzinie Zmarłego
wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Zarząd i pracownicy
AQUANET SA*

REKLAMA 009503613



• USŁUGI • POGRZEBOWE • PRZEWOZY
• KREMACJA • BALSAMACJA • NAGROBKI
• WIEŃCE • WYPŁATA ZUS • POŻYCZKI
• USŁUGI KAMIENIARSKIE
• LITERNICTWO W KAMIENIU

Tel. 61 853 19 43 Fax 61 852 93 20

Główne Biuro Pogrzebowe CZYNNE CAŁĄ DOBĘ:
• ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań
Główne Biuro Pogrzebowe czynne 7:00 - 15:00
• ul. Grunwaldzka 305, 60-179 Poznań (Junikowo)
• ul. Gnieźnieńska 36, 61-021 Poznań (Miłostowo)

www.universum-poznan.com.pl

REKLAMA 009518043

NAGROBKI

ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!

Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 10.00 do 18.00



Kamil Stoch w Predazzo był dwa razy tuż za podium

W Titisee-Neustadt o punkty i 25 tys. euro

Skoki narciarskie

Jacek Sroka
sport@glos.com

Od piątku do niedzieli skoczkowie będą rywalizować w turnieju Titisee-Neustadt Five, w którym na zwycięzcę czeka premia w wysokości 25 tysięcy euro.

Polscy skoczkowie bardzo lubią występować na Hochfirstschanze. W 2001 r. wygrał Adam Małysz, który w sumie triumfował tu trzykrotnie, a na podium stawał aż sześć razy. Obiekt HS 142, na którym można skakać bardzo daleko, dobrze wspomina też Kamil Stoch – zwyciężył w 2013 r., a ponadto jeszcze dwukrotnie zajmował drugą lokatę.

Forma Stocha wyraźnie rośnie. W Predazzo dwa razy był tuż za podium, a teraz bardzo chciałby znów się na nie wdrapać (w tym sezonie indywidualnie był na nim tylko dwukrotnie w Wiśle i Engelbergu).

Z podium nie chce schodzić za to Dawid Kubacki, który stał na „pudle” w sześciu ostatnich zawodach PŚ i w klasyfikacji generalnej jest już czwarty. Poza Stochem i Kubackim w Titisee-Neustadt Polskę reprezentować będą Piotr Żyła, Maciej Kot, Stefan Hula i Aleksander Zniszczoł, który zajął w składzie miejsce Jakuba Wolnego.

W Niemczech poza punktami PŚ do zdobycia będzie także 25 tys. euro, bo organizatorzy wzorem rozgrywanych do 2018 r. zawodów Willingen Five postanowili zorganizować turniej Titisee-Neustadt Five, do którego zaliczane będą wyniki obu weekendowych konkursów (cztery skoki) oraz wspólnych na obydwie dni piątkowych kwalifikacji. ©

PIĄTEK: godz. 18 - kwalifikacje do obu konkursów indywidualnych;
SOBOTA: godz. 16 - pierwsza seria konkursu indywidualnego;
NIEDZIELA: godz. 15.15 - pierwsza seria konkursu indywidualnego.

Baza sportowa UAM staje się coraz bardziej kompletna

Lekka atletyka

Radosław Patroniak
sport@glos.com

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wczoraj wzbogacił się o nowy obiekt sportowy. Na Morasku, z udziałem prorektora profesora Tadeusza Wallasa, otwarto nowoczesny, wielofunkcyjny stadion.

Oprócz symbolicznego przecięcia wstęgi odbył się inauguracyjny bieg. Grupę studentów poprowadziła w nim Karolina Nadolska (AZS UAM Poznań), jedna z najlepszych biegaczek długodystansowych w kraju, posiadaczka kwalifikacji olimpijskiej na igrzyska w Tokio w maratonie.

Nowy obiekt sportowy UAM to, oprócz tartanowej bieżni sześciotorowej i bieżni z osmioma torami prostymi do biegów sprinterskich, także boisko do piłki nożnej, tor dla rolkarzy, siłownia zewnętrzna, otwarty kort tenisowy, rzutnia do pchnięcia kulą i dwustronna skocznia na dal.

Wcześniej na Morasku powstały pływalnia (2010), hala z widownią na 2 tys. osób (2010) i zadane korty tenisowe (2017). W planach jest natomiast budowa hali do trzech dyscyplin w odmianie plażowej, czyli dla siatkówki, piłki ręcznej i piłki nożnej.

Budowa wielofunkcyjnego boiska trwała ponad cztery lata, jeśli za jej początek przyjmiemy ogłoszenie konkursu na opra-



Bieżnię tartanową na nowym obiekcie pierwsza wypróbowała maratonka Karolina Nadolska

cowanie projektu architektonicznego. Generalnym wykonawcą była firma Interhall z Katowic. Końcowy koszt realizacji robót wyniósł ponad 16 milionów zł. Źródłem finansowania inwestycji były środki własne uczelni oraz dotacja budżetowa w wysokości pięciu milionów złotych. Roboty zostały zakończone w listopadzie 2019 roku zgodnie z terminem.

Najbardziej z nowego obiektu mogą się cieszyć studenci. Jego otwarcie to także dobra wiadomość dla lekkoatletów i piłkarzy, bo przecież Poznań cierpi na niedostatek stadionów lekkoatletycznych i boisk piłkarskich ze sztuczną nawierzchnią.

Stadion UAM to dopiero czwarty obiekt z tartanem w Poznaniu (pozostałe to Gołecin, MOS na Gdańskiej i AWF przy ul. Królowej Jadwigi).

Każdy obiekt, który służy do uprawiania Królowej Sportu, jest Poznaniowi potrzebny, tym bardziej w północnej części miasta, gdzie do tej pory nie było bieżni tartanowej. Cieszę się, że powstał kolejny stadion lekkoatletyczny, ale nie ukrywam, że marzy mi się modernizacja obiektów AZS przy ul. Pułaskiego, bo jego lokalizacja jest po prostu najlepsza – podkreślił Tadeusz Osik, wiceprezes PZLA ds. szkolenia i trener biegaczy AZS Poznań oraz kadry sprinterów.

Zwrócił on uwagę na to, że w przyszłości UAM mógłby pomysł o modernizacji stadionu tak, by spełniał on wymogi imprez krajowych i wojewódzkich, organizowanych przez PZLA.

Na razie nie można przeprowadzić na nim takich konkurencji jak rzut dyskiem czy oszczepem. Słyszałem, że jest miejsce na stworzenie takich rzutni, ale dopóki ich nie ma UAM nie może organizować zawodów dla młodzieży czy seniorów. Stadion natomiast z powodzeniem może służyć studentom czy dzieciom. Poznań nie jest ubogi w obiekty lekkoatletyczne, tylko ma za dużo stadionów hybrydowych, a tylko jeden, na Gołecinie typowo lekkoatletyczny – dodał Osik. ©

SPORTOWY WEEKEND W WIELKOPOLSCE. CO? GDZIE? KIEDY? O KTÓREJ?

PIŁKARSKIE SPARINGI

Victoria Ostrzeszów – Górniki Konin, piątek, godz. 18. Boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Tęczywej w Ostrzeszowie.

Lech II Poznań – Polonia 1912 Leszno, sobota, godz. 11. Boisko w Popowie.

Unia Swarzędz – Warta Poznań, sobota, godz. 12. Stadion przy ul. Świąty Marcin w Swarzędzu.

Jarota Jarocin – Polonia Środa Wielkopolska, sobota, godz. 12. Boisko przy ul. Maratońskiej w Jarocinie.

Górniki Konin – LKS Gołuchów, sobota, godz. 10. Boisko ze sztuczną nawierzchnią przy Alejach Wojska Polskiego w Pleszewie.

FUTSAL

Red Dragons Pniewy – Gatta Zduńska Wola, ekstraklasa mężczyzn, sobota, godz. 18. Hala OSiR przy ul. Wolności w Pniewach.

Futsal Leszno – AZS UŚ Katowice, ekstraklasa mężczyzn, niedziela, godz. 17. Hala przy ul. Zygmunta Starego w Lesznie.

Credo Futsal Piła – AZS UG Gdańsk, I liga mężczyzn (grupa

północna), niedziela, godz. 17. Hala przy ul. Podchorążych w Pile.

ICEA Futsal Poznań – Petro-Lawa Futsal Rawicz, II liga mężczyzn, niedziela, godz. 16.30. Hala B POSiR przy ul. Spychalskiego w Poznaniu.

KOSZYKÓWKA

Sokół Międzychód – Enea UTP Astoria Bydgoszcz, II liga mężczyzn (grupa A), sobota, godz. 17. Hala przy ul. Dworcowej w Międzychodzie.

BC Obrą Kościan – AZS Basket Nysa, II liga mężczyzn (grupa D), sobota, godz. 17. Hala przy ul. Wielichowskiej w Kościanie.

KS Kosz Pleszew – Polkarty Maximus Kąty Wrocławskie, II liga mężczyzn, sobota, godz. 17.30. Hala przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 przy ul. Szkolnej 5 w Pleszewie.

Turniej półfinałowy mistrzostw Polski juniorek starszych: piątek: MUKS Poznań – TS Ostrowia Ostrów Wielkopolski (16), Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk – MPKK SA Sokołów Pod-

laski (8.15); **sobota:** MUKS Poznań – Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk (16), TS Ostrowia – MPKK SA Sokołów Podlaski (18.15); **niedziela:** MPKK SA Sokołów Podlaski – MUKS Poznań (11), Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk – TS Ostrowia. Hala B POSiR przy ul. Jana Spychalskiego w Poznaniu.

SIATKÓWKA

Enea PTPS Piła – ŁKS Commercecon Łódź, sobota, ekstraklasa siatkarek, sobota, godz. 18. Hala MOSiR przy ul. Żeromskiego w Pile.

Enea Energetyk Poznań – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, I liga kobiet, sobota, godz. 17. Hala CityZEN przy ul. Droga Dębińska w Poznaniu.

Enea Energetyk Poznań – Stal Mielec, I liga kobiet, niedziela, godz. 16. Hala CityZEN przy ul. Droga Dębińska 10c w Poznaniu.

Energetyk II Poznań – Spójnia Stargard, II liga kobiet (grupa 1), sobota, godz. 15. Hala przy ul. Grunwaldzkiej 1 (wejście od ul. Bukowskiej).

UKS SMS Poznań – Wieżyca Stężyca, II liga kobiet (grupa 1), sobota, godz. 13.30. Hala LOMS na os. 1000-lecia w Poznaniu.

Energetyk II Poznań – Wieżyca Stężyca, II liga kobiet (grupa 1), niedziela, godz. 12. Hala przy ul. Grunwaldzkiej 1 w Poznaniu (wejście od ul. Bukowskiej).

STEICO Noteć Czarnków – Stoczniovec Gdańsk, II liga mężczyzn (grupa 1), sobota, godz. 20. Hala SP nr 2 przy ul. Wronieckiej w Czarnkowie.

SPS Konspol Słupca – Olimpia Sulęcín, II liga mężczyzn (grupa 1), sobota, godz. 18. Hala MOSiR przy ul. Kopernika 13 w Słupcy.

LEKKA ATLETYKA

Czwarty bieg z serii City Trail z Nationale Nederlanden Poznań, sobota, godz. 9.20–10.20 biegi City Trail Junior, sobota, godz. 11, start biegu głównego na dystansie 5 km. Tereny nad jeziorem Rusałka w Poznaniu

(otwarcie biura zawodów, sobota, godz. 8.30 przy plaży miejskiej nad jeziorem Rusałka). (LUMAR, MAC)

REKLAMA

039490145

FORTUNA

zakłady bukmacherskie

Kto wygra Puchar Świata?

2.6 **K. Geiger**

4.0 **R. Kobayashi**

4.0 **S. Kraft**

8.0 **D. Kubacki**

* Kursy mogą ulec zmianie

Fortuna posiada zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.

Tenis**Hurkacz w półfinale**

Hubert Hurkacz (34. ATP 34) awansował do półfinału turnieju ATP w nowozelandzkim Auckland pokonując doświadczonego, o 16 lat starszego Hiszpana Feliciano Lopeza 6:4, 6:7 (11-13), 6:4. W secie drugim w tie breaku Polak nie wykorzystał sześciu piłek meczowych. Hurkacz zakończył trwające blisko trzy godziny spotkanie przy swojej siódmej piłce meczowej. W półfinale przeciwnikiem polskiego tenisisty będzie Francuz Benoît Paire, (24. ATP), który w ćwierćfinale wygrał 6:3, 1:6, 6:4 z Australijczykiem Johnem Millmanem (47 ATP). (MAC)

Piłka ręczna**Teraz faza główna**

Meczami grupy E zakończyła się faza wstępna rozgrywanych w Norwegii, Szwecji i Austrii mistrzostw Europy mężczyzn. Jako ostatnia do fazy głównej awans zapewniła sobie reprezentacja Węgier, która pokonała 24:18 pewną już awansu Islandię. W tej sytuacji wygrana 31:28 z Rosją na nic się zdała mistrzom olimpijskim z Rio de Janeiro Duńczykom. W głównej fazie ME 2020 zagrają: Chorwacja, Białoruś, Austria, Czechy, Hiszpania, Niemcy (grupa 1, Wiedeń) oraz Norwegia, Portugalia, Węgry, Islandia, Słowenia i Szwecja (grupa 2, Malmoe). (MAC)

Hokej na trawie**Pojechali do Berlina po medal w elicie**

W piątek w Berlinie rozpoczną się halowe mistrzostwa Europy elity. Reprezentacja Polski prowadzona przez trenera Jacka Adriana trafiła do grupy A, w której kolejno zmierzy się z Ukrainą (awansowała z Dywizji B), broniącą tytułu Austrią (piątek) oraz z Rosją (sobota). W grupie B występować będą: Niemcy, Czechy, Belgia i Holandia. Po dwie najlepsze drużyny awansują do półfinałów rozgrywanych systemem na krzyż. Polacy, którzy przed rokiem zajęli w HME czwarte miejsce chcieliby poprawić tę lokatę, a to oznaczałoby podium. (MAC)

Piłkarz**Gol i asysta Piątka**

Fiorentina, AC Milan oraz Juventus Turyn awansowały do ćwierćfinału

Coppa Italia, czyli Pucharu Włoch (wcześniej Torino, Napoli, Lazio Rzym, Inter Mediolan). Ostatni mecz 1/8 finału Parma FC – AS Roma zakończył się w czwartek po zamknięciu tego wydania „Głosu”. W ćwierćfinałach, które zostaną rozegrane 29 stycznia, Inter Mediolan zmierzy się z Fiorentiną, Milan z Torino, Napoli z Lazio, a Juventus z lepszym z pary Roma – Parma. W „polskim” spotkaniu AC Milan gładko pokonał przed własną widownią SPAL Ferrara 3:0 (2:0). Prowadzenie dla Rossoneri uzyskał Krzysztof Piątek (20.), na listę strzelców wpisali się także: Samuel Castillejo (44.) po podaniu Piątka oraz Theo Hernandez (66.). Piątek rozegrał w drużynie gospodarzy całe spotkanie. W drużynie gości w 65. minucie na murawie pojawił się Bartosz Salamon (otrzymał żółtą kartkę), a Arkadiusz Reca oraz Thiago Cionek cały mecz siedzieli na ławce rezerwowych. Fiorentina, tym razem bez Polaków w składzie, w 1/8 finału wygrała na Stadio Artemio Franchi z Atalantą Bergamo 2:1 (1:0), choć od 70. minuty, gdy drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został German Pezzella, musiała grać w osłabionym składzie. Na ławce rezerwowych Fiorentiny całe spotkanie spędzili bramkarz Bartłomiej Drągowski oraz pomocnik Szymon Żurkowski. Z kolei Juventus Turyn, bez bramkarza reprezentacji Polski Wojciecha Szczęsnego, który był rezerwowym, wyeliminował Udinese Calcio z Łukaszem Teodorczykiem, który grał do 46. minuty. Juventus wygrał w Turynie 4:0 (2:0). (MAC)

LOTTO**ŚRODA 15.01****EKSTRA PENSJA GODZ. 21.40**

10, 19, 25, 26, 35(1)

MINILOTTO

2, 4, 9, 22, 38

MULTI MULTI GODZ. 21.40

6, 9, 14, 18, 22, 23, 26, 27, 28, 34, 36, 39, 44, 47, 48, 49, 57, 59, 67, 71 (57)

SUPER SZANSA GODZ. 21.40

8, 7, 4, 0, 2, 5, 6

CZWARTEK 16.01**MULTI MULTI GODZ. 14**

1, 2, 3, 4, 13, 14, 16, 18, 19, 27, 33, 34, 35, 50, 52, 53, 61, 69, 70, 71 (13)

SUPER SZANSA GODZ. 14

7, 1, 5, 0, 9, 7, 4

Prezes Zagłębia odpowiada Lechowi: Nie oddamy Alana

Maciej Lehmann
sport@glos.com

**Piłkarz**

Prezes Zagłębia jest nieugięty w sprawie Alana Czerwińskiego. obrońca zimą nie przejdzie do Kolejorza.

Alan Czerwiński nie trafi do Lecha zimą. To już niemal przesądzono. – Walczyliśmy o Alana Czerwińskiego, ale zostaliśmy dziwnie potraktowani. Pokazują się różne informacje, ale mogę zapewnić, że zawodnik będzie naszym piłkarzem do 30 czerwca i dogra w Zagłębiu sezon do końca – zapewnił podczas wczorajszej konferencji prasowej Artur Jankowski, prezes Zagłębia Lubin.

Alan Czerwiński, obrońca Zagłębia Lubin, podpisał kontrakt z Kolejorzem, ale będzie on ważny dopiero od lipca. Tymczasem poznański klub, z powodu kontuzji Roberta Gumnego, potrzebuje prawego defensora już wiosną. Dlatego starał się negocjować z Miedziowymi warunki przejścia Czerwińskiego do Lecha już teraz. Porozumienie jednak nie jest możliwe. Wykluczył to na oficjalnej konferencji prasowej Artur Jankowski, prezes Zagłębia.

– Pokazują się różne informacje, presja ze strony różnych mediów oraz Lecha jest ogromna. Mogę więc potwierdzić, zawodnik u nas skończy kontrakt 30 czerwca. Ma tutaj grać do końca sezonu. Nie było żadnych rozmów z Lechem o kwotach. Jedyna kwota jaka obowiązuje, to kwota odstępnego w umowie zawodnika. Jeśli ktoś zdecyduje się ją wpłacić, wtedy już od nas nic nie będzie zależało – powiedział prezes Miedziowych.



Alan Czerwiński (z prawej) będzie musiał wypełnić swój kontrakt w Zagłębiu

– Mleko się wylało. Jesteśmy profesjonalnym klubem, piłkarz ma też profesjonalny kontrakt, dostanie wsparcie od zespołu i zarządu.

Artur Jankowski, prezes Zagłębia

Klauzula odstępnego w przypadku Czerwińskiego wynosi aż 700 tys. euro. To oczywiście cena zaporowa, bo nikogo w ekstraklasie nie stać, by za pół roku gry, płacić takie pieniądze.

Dlaczego Zagłębie nie chce zgodzić się na odejście 27-letniego obrońcy? Prezes Jankowski nie kryje, że wbrew informacjom, klub walczył o pozostanie

zawodnika w Lubinie, ale został dziwnie potraktowany przez menedżera zawodnika. Jankowski przytoczył kalendarz wszystkich spotkań z Bartoszem Bołkiem. Było ich kilka. – Menedżer odrzucał wszystkie nasze propozycje, a 7 stycznia wyznał, że już nie ma tematu, bo Czerwiński wybrał nowy klub. Nie chcę tego komentować, podobną sytuację miałem z tym menedżerem w sprawie z Olkowskim, gdy byłem prezesem Górnika – wyznał Jankowski.

– Mleko się wylało. Jesteśmy profesjonalnym klubem, piłkarz ma też profesjonalny kontrakt, dostanie wsparcie od zespołu i od zarządu. Temat „Klubu Kokosa?” U nas tego nie będzie. Nie ma żadnej możliwości, by Czerwiński był szykanowany. Będzie grał mam nadzieję na 120 pro-

cent i pomoże zespołowi w osiągnięciu celu. Nie zarobimy paru groszy, ale przynajmniej wesprze zespół swoimi umiejętnościami. Liczymy na jego grę. Drzwi mojego gabinetu są zawsze dla niego otwarte – podkreślał prezes Jankowski.

Co to oznacza dla Lecha? Zastępcą Roberta Gumnego nadal jest poszukiwany. Chyba, że nastąpi jakiś nieoczekiwany zwrot w tej sprawie. Jeśli potwierdzi się najgorszy scenariusz, to dziurę na prawej obronie znowu będzie łątał Lubomir Satka, co może mieć wpływ na grę całej defensywy. W odwodzie jest jeszcze Michał Skóraś, ale on z kolei lepiej czuje się w ofensywie niż w obronie. Ponadto transfer Czerwińskiego straci sens, jak Gumny wyzdrowieje i latem nie zmieni klubu. ©©

Enea Energetyk śrubuje rekord, ale pamięta, że szczyt formy musi być w marcu

Siatkówka

Radosław Patroniak
sport@glos.com

Dziewięć zwycięstw w rzędu to już klubowy rekord siatkarek Enei Energetyka, a przecież w sobotę i niedzielę jest szansa, by go poprawić o kolejne dwie wygrane.

W poznańskim klubie cieszą się ze zwycięskiej serii, ale też pamiętają, że w poprzednim sezonie play-off okazał się dla niego bolesnym doświadczeniem.

– Z porażek trzeba wyciągać wnioski i dlatego w tym sezo-

nie mamy nowego trenera od przygotowania fizycznego, Łukasza Murdzą. Z nim w sztabie jestem przekonany, że szczyt formy osiągniemy dopiero w fazie play-off – tłumaczył Robert Rakowski, prezes energetycznych dziewczyn.

Zwycięski serial Enei zrobił już jednak wrażenie na rywalach i na pewno lider ze Świecia zrobi za tydzień wszystko, by go przerwać.

– Nie ma co za bardzo wybiegać w przyszłość, ale mam nadzieję, że pojedziemy tam z podniesioną głową, by walczyć o pełną pulę – dodał Rakowski.

Jego jedynym zmartwieniem jest fakt, że wszystkie plany i marzenia może zniweczyć brak wartościowej przyjmującej.

– Gdyby coś złego przytrafiło się nam na tej pozycji, to możemy mieć spory kłopot. W odwodzie jest wprawdzie Klaudia Świątek, ale jej powrót na parkiet w tym sezonie, po kolejnym zabiegu, jest bardzo mało prawdopodobny – przyznał szef Enei Energetyka.

Wicelider z hali CityZen przy Drodze Dębińskiej w ten weekend rozegra dwa spotkania. W sobotę z KSZO, a w nie-

dzielę ze Stalą Mielec (mecz zakończył). Ten ostatni zespół miał dotrzeć do Poznania po meczu z Budowlanymi w Toruniu.

– Słyszałem, że Budowlani mogą się wycofać z rozgrywek. O ich trudnej sytuacji finansowej mówiło się już przed sezonem – zakończył Rakowski. ©©

Program spotkań w ligach siatkówki

LSK: Enea PTPS Piła – ŁKS Łódź (sobota, godz. 18), Radomka – Energa MKS Kalisz (poniedziałek, godz. 17.30, relacja w Polsacie Sport)

I liga kobiet: Enea Energetyk Poznań – KSZO Ostrowiec (sobota, godz. 17), Enea – Stal Mielec (niedziela, godz. 16); **I liga mężczyzn:** BBTS Bielsko-Biała – KrysPol Września (sobota, godz. 17)



Ewelina Tobiasz (nr 16) prowadzi energetyczne dziewczyny od zwycięstwa do zwycięstwa w rozgrywkach zaplecza LSK